



DZIŚ ROZPOCZYNAMY KONKURS KARNAWAŁOWY

POLONEZ CARO TO GŁÓWNA NAGRODA:

Ponadto do wygrania w karnawałowym tempie ponad 100 atrakcyjnych nagród: lodówki, telewizory, radia, komputery, wycieczki zagraniczne, sprzęt sportowy itp.



Regulamin konkursu znajdziesz na stronie 3.
Na stronie 1 zamieszczamy codziennie kupony konkursowe
Życzymy miłej zabawy!

GAZETA CODZIENNA - ukazuje się od 2 września 1952 roku

magazyn

GŁOS POMORZA



Cena 6000 zł (z dodatkiem TELE MAGAZYN)

SŁUPSK

Nr indeksu 350249 PL ISSN 0137-9526

Do jednej dziesiątej grosza

Od 1 stycznia – denominacja i dwie waluty: stare i nowe złote. Jak do tej operacji przygotowują się słupscy handlowcy i rzemieślnicy?

Maria Wolska, właścicielka piekarni przy ul. Długiej nad denominacją zastanowi się w czasie świąt. Nic wie jeszcze, jak ukształtują się ceny, bo zapowiedziana jest podwyżka mąki, ale gdyby miały się utrzymać na dotychczasowym poziomie, najtańsza bułka od 1 stycznia będzie kosztować 10 groszy lub – w starych pieniądzach – 1000 złotych.

Cezar Jagiełło, właściciel sklepu spożywczego „Bis”, ul. Arciszewskiego: – Przygotowuję się psychicznie i teoretycznie. Przed styczniem wszyscy

musimy zrobić remanenty i przeszacować towar na dwie waluty.

C. Jagiełło będzie zaokrąglął końcówki zgodnie ze „sztuką”: do 500 zł – 0 groszy, od 600 zł – 1 złoty. I tak mleko w proszku, za 31 800 zł od 1 stycznia będzie kosztować 32 złote, ewikta z chrzanem za 8 500 zł – 80 groszy, mąka krupczatka za 10 300 zł – złotówkę. Za piwo „Kancelerz” trzeba zaś będzie zapłacić 1,10 złote, a za popularne w niektórych kregach wino owocowe – złoty osiemdziesiąt.

W kantorze w „Orbisie” ceny walut

podawane będą z dokładnością do jednej dziesiątej grosza. Dolara, kosztującego 21 grudnia 21 140 zł, będzie tu można kupić za 2,41 złote.

– Po jednym dolarze raczej nikt nie kupuje, a już przy dziesięciu i tak wszystko się wyrówna – zapewnia Robert Mikołajczak. – O ile rząd dotrzyma obietnicy i wyhamuje inflację, będziemy mieli mocną walutę. Niemiecka marka za złoty pięćdziesiąt!

W przeciwieństwie do firm handlowych, w Agencji Towarzystwa „Katarzyna” nie będą robić żadnych remanentów. Pan pełniący funkcję „dyspozytora” na naszą prośbę dokonał przeliczeń i poinformował, że godzina damskiego towarzystwa w nadchodzącym 1995 roku kosztować będzie 50 złotych. Panie z agencji będą przyjmować również chętnie stare i nowe pieniądze, a do przeliczeń służą im będą odpowiednie tabele.

Od 28 grudnia (środa) uruchamiamy „gorącą linię” denominacyjną dla naszych Czytelników (tel. 275-91 w Słupsku). Jeśli macie Państwo pytania lub jakieś obawy, związane z wprowadzeniem nowych złotych – dzwońcie. Postaramy się je wyjaśnić. (mb)

Splacą wnuki?

Jedna z sześciu osób, które rada nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej „Czyn” w Słupsku wezwała w środę na rozmowy, nie podpisała zobowiązania spłaty kredytu mieszkaniowego w wysokości 15 proc. miesięcznych dochodów rodziny i została wykluczona z grona członków spółdzielni.

Wezwani przyszli w towarzystwie rodzin i znajomych. Zebrał się tłum. Ściągnięto ochroniarzy i patrol policji. Wychodząc ze spotkania, wezwani mówili, że odsetki trzeba będzie spłacać 60 lat, a i tak nie uzyskają prawa do własności lokalu. Nie wiadomo, co się stanie z zadłużeniem wykupowanym przez budżet państwa. Może będą to musiały spłacać nasze dzieci i wnuki? – pytają. (maz)

Szczęśliwych Świąt Bożego Narodzenia



życzy
Redakcja
„Głosu Pomorza”

NR 295 (13144)
PIĄTEK - PONIEDZIAŁEK
23 — 26 grudnia 1994 r.
20 STRON
TELE MAGAZYN

POGODA

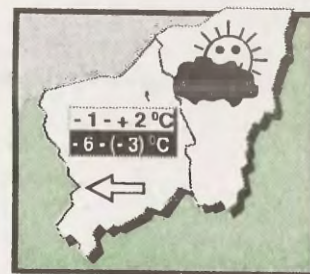
- 23 Sławomira, Wiktorii
- 24 Adama, Ewy
- 25 Boże Narodzenie
- 26 Szczepańska, Dionizego

W piątek zachmurzenie umiarkowane z rozpodzieniami. Wiatr słaby, zmienny z przewagą kierunków wschodnich.

Na święta synopticy zapowiadają zachmurzenie umiarkowane, bez opadów. Będzie chłodno.

„Gdy Polacy będą umieć siebie cenić w domu, będą ich cenili i za granicą”.

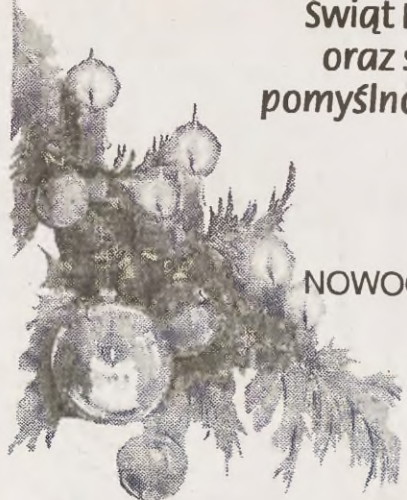
(St. Staszic)



Serdeczne życzenia radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęścia i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku

życzy

PUH „WROBET”
NOWOGARD ul. Młynarska 7
tel. (0 932) 20686
tel./fax (0 932) 21298



Zapraszamy na zakupy do naszych hurtowni

Kołobrzeg ul. Bałtycka 5/0. 965/242-84

Szczecin ul. Cukrowa tel. kom. 090 633 753 — rynek hurtowy

G-4444



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz Do Siego Roku 1995

życzy
Szanownym Klientom

Okręgowa Dyrekcja CPN w Słupsku
ul. Grodzka 6
tel. 232-00, 232-07, 232-08, 232-09
Fax 26301 telex 582512

Wigilia na służbie

Nie wszyscy spędzą ten szczególny dzień i wieczór 24 grudnia w domach. Są służby wymagające nieustannego czuwania – pogotowie medyczne, straż pożarna, policja, ratownicy morscy. Przedstawiciele tych służb poprosiliśmy o wypowiedzi na ten temat.

Podinspektor Czesław Dudys – komendant rejonowy policji w Słupsku: – W te dni, gdy rodziny w komplecie zbierają się przy świątecznym stole, aktywni stają się złodzieje na ulicach, w garażach, placówkach handlowych i innych. Wzrastają obowiązki policji. To też w porozumieniu ze Szkołą Policji w Słupsku zwiększymy liczbę patroli. Ci policjanci nie będą mieli wieczoru wigilijnego z oplatkiem. W komendzie przełożeni odbędą z nimi tego wieczora serdeczniejszą niż w dni powszednie odprawę służbową. A potem wymarsz na patrolowany rejon.

(dokończenie na str. 19)

0% wpłaty — do 18 rat
2% rabatu dla stałych Klientów

Największy wybór
TELEWIZORÓW
ANTEN
SATELITARNYCH
MAGNETOWIDÓW

Mati-Sat
poleca Sklep Mati-Sat
Słupsk, ul. Starzyńskiego 11
(przy przejściu podziemnym)
tel. 298-13

TRANSPORT NA TERENIE SŁUPSKA BEZPŁATNY

K-1973-0

Życzymy Państwu Wesołych Świąt oraz Szczęścia i Pomyślności w Nowym 1995 roku

Dyrekcja i pracownicy
KREDYT BANK S.A. ODDZ. KOSZALIN

WYTNIJ I ZACHOWAJ!

Oto pierwszy kupon naszego „Konkursu Karnawałowego”. Jeśli na swojej „choince” masz numer 35, to dokonaj na nim skreślenia. Jeśli nie, być może szczęście uśmiechnie się do ciebie następnym razem.

Kupon numer 1 KREDYT BANK S.A.

35

Dealer FSO
Dowbusz Sp. z o. o.
Koszalin

Dealer FSO
Elpol Sp. z o. o.
Słupsk

Regulamin „Konkursu Karnawałowego '94/'95”

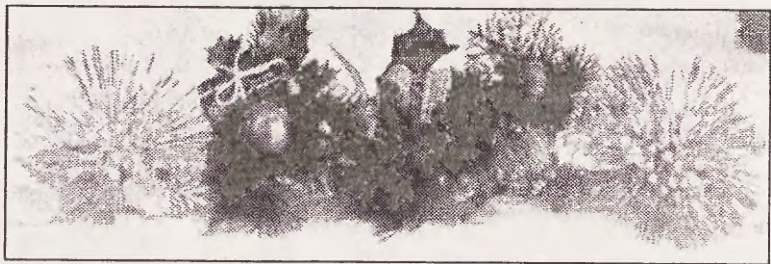
1. Organizatorem konkursu czytelniczego jest wydawca „Głosu Pomorza” — Kencem Wydawniczy „Forum”, spółka z o.o., z siedzibą w Koszalinie przy ul. Zwycięstwa 137-139.
 2. Konkurs trwa od 23 grudnia 1994 roku do 4 marca 1995 roku.
 3. Każdy czytelnik, który kupi „Głos Pomorza” z datą wydawniczą 23-26 grudnia 1994 roku, znajdzie w nim kolorową wkładkę konkursu karnawałowego stanowiącą nierozłączną część gazety.
 4. Na każdej wkładce znajduje się diagram konkursowy, zawierający kratki oznaczone liczbami od 1 do 99. Niektóre wiersze diagramu oznaczono przez umieszczenie w ich kratkach kwadratów (), trójkątów (), kółek () i serc ().
 5. Grający może mieć dowolną liczbę wkładek konkursowych.
 6. W każdym wydaniu gazety, na jej pierwszej stronie, drukowany będzie kupon konkursowy, zawierający liczbę od 1 do 99. Zadaniem grającego będzie odszukanie na posiadanym diagramie konkursowym kratki z wydrukowaną liczbą i postawienie w niej znaku „X”.

15. Prawo do nagrody należy zgłosić w terminie do 10 marca 1995 roku.
 16. Osoby, które zdobędą prawo do nagrody finałowej, powinny niezwłocznie telefonicznie poinformować o tym organizatora konkursu (numer telefonu 42-51-40 lub 42-54-01) w terminie określonym w punkcie 14.
 17. Nazwy nagród wszystkich stopni zostaną umieszczone w zaklejonych i opieczętowanych kopertach zawierających na zewnątrz jedynie określenie stopnia nagrody. Osoba, która udokumentuje prawo do nagrody, wybierze jedną z kopert zawierających nazwy nagród odpowiedniego stopnia. Po jej otwarciu dowie się, jaka nagroda otrzyma, i odbierze ją niezwłocznie.
 18. Nie wymienia się nagród rzeczowych na gotówkę.
 19. Wkładka uszkodzona, zabrudzona, ze śladami wydrapań lub innymi zmianami, a także wskazująca na to, że została podrobiona bądź sfalszowana, jest nieważna i nie bierze udziału w konkursie.
 20. Wkładki z błędami drukarski-

mi podlegają wymianie w redakcji „Głosu Pomorza”.
 21. W konkursie nie mogą brać udziału pracownicy Koncernu Wydawniczego „FORUM”, spółki z o.o. ani członkowie ich rodzin.
 22. Organizator konkursu gwarantuje, że wszystkie nagrody wymienione w puli nagród zostaną przekazane grającym.
 23. Wszystkie nagrody nie odebrane do dnia 10 marca 1995 roku, zostaną rozlosowane wśród tych uczestników konkursu, którzy w czasie jego trwania nie nabyli prawa do nagrody, a w wyznaczonym przez organizatora konkursu terminie przesłali pod adresem redakcji komplet kuponów wraz z wkładką konkursową.
 24. Organizator zastrzega sobie możliwość wstrzymania realizacji konkursu, w przypadkach stwierdzenia usterek technicznych uniemożliwiających dalsze prawidłowe prowadzenie konkursu.
 25. Po wyeliminowaniu wyszczególnionej w punkcie 24 sytuacji konkurs może być kontynuowany.

LISTA NAGRÓD W „KONKURSIE KARNAWAŁOWYM 94/'95” dla Czytelników „Głosu Pomorza”

- NAGRODY FINAŁOWE**
- POLONEZ CARO — samochód — 1
 - Telewizor kolorowy SHERION 14" — 1
 - Telewizor kolorowy ROYAL 20" — 1
 - Telewizor kolorowy z telegazetą ROYAL 21 — 1
 - Komputer IBM komplet — 1
 - Zamrażarka — 1
 - Bon lokacyjny (10 mln zł) — 1
- NAGRODY I STOPNIA**
- Wycieczki zagraniczne 2-osobowe promem do Kopenhagi — 10
 - Dywany 3 x 3,80 m — 2
 - Combiwar C-2000 — 1
 - Komplet łazienkowy chromowany — 1
 - Komplety garnków „KACPER” — 2
 - Wieża „THOMPSONIC” — 1
- NAGRODY II STOPNIA**
- Dywany 2 x 3 m — 2
 - Ekspres do kawy KA 2085 — 1
 - Malakser typ 175.5 — 1
 - Odkurzaczy — 1
 - Żelazka ROWENTA — 2
 - Komplet prysznicowy z hydromasażem — 1
 - Chodnik dywanowy belgijski — 1
 - Radiomagnetofony RMMx 9038 — 2
 - Aparat fotograficzny KODAK 275 — 1
 - Bon towarowy wartości 1 mln zł — 4
 - Kołdry sypialne — 4
 - Żelazka z nawilżaczem — 2
 - Śpiwór — 1
 - Robot kuchenny — 1
 - Ekspres do kawy — 1
 - Aparat fotograficzny HANIMEX 35 HF MOTOR — 1
 - Dres — 1
- NAGRODY III STOPNIA**
- Roboty kuchenne — 2
 - Suszarka do włosów — 1
 - Żelazko — 1
 - Kwietniki niklowane — 2
 - Kwietniki białe — 3
 - Kwietniki czarno-biało-żółte — 2
 - Wazon — 2
 - Komplet szklany — 1
 - Młynek typ 224 — 1
 - Młynek typ 652 — 1
 - Młynek typ 820 — 1
 - Suszarka typ 950 — 1
 - Lokosuszarka HAS 2091 — 2
 - Koce — 2
 - Ekspres do kawy — 1
 - Kinkiety — 8
 - Komplety łazienkowe — 3
 - Komplety łazienkowe zielone — 2
 - Deska sedesowa hiszpańska — 1
 - Komplety łazienkowe — dywaniki — 5
 - Kaseta wideo — 1
 - Pokrowiec — 1
 - Portfel — 1
 - Torby — 10
 - Pasek — 1
 - Koszulki — 2
 - Hamak — 1
 - Plecaki — 3
 - Tornistry — 2
 - Kurtka — 1
 - Pilki — 3
 - Komplet kołdra + poduszki — 2
 - Maszynki do mięsa — 4
 - Garnek do gotowania ryżu — 3



Mieszkańcom województwa i wspólnotom samorządowym spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, a także pomyślności i wytrwałości w rozwiązywaniu problemów zawodowych, rodzinnych i osobistych w Nowym Roku
życzy
 w imieniu
 Sejmiku Samorządowego
 Województwa Koszalińskiego
dr Eugeniusz Żuber
 przewodniczący



Świąteczna promocja komputerów

2 lata gwarancji		SYSTEM AF	
HD 170 3x VLB		HD 170 3x PCI	
486 SX mono 25 MHz	21 300	486 DX2 66 MHz color	33 700
486 SX 40 MHz color	25 800	486 DX2 80 MHz color	36 700
486 DX2 66 MHz color	30 500	PENTIUM 60 MHz color	45 500
486 DX2 80 MHz color	33 500	Ceny podane w tys. zł. z podatkiem VAT (22%)	
PENTIUM 60 MHz color	40 500	W zestawie: Obudowa mini tower, karta graficzna 512 KB, kontroler MULTI I/O, stacja dyskietek 1.44, 4 MB pamięci RAM, klawiatura, monitor	

Dla uczniów i studentów ZNACZNE UPUSTY
Dla szkół, jednostek budżetowych sprzedaż bez cła i podatku VAT

Bezpośrednia sprzedaż, serwis komputerowy
uni-com
 Koszalin, ul. Zwycięstwa 6A, tel. (094) 42-78-51 wew. 223

Poszukujemy pomieszczeń biurowych w centrum Koszalin

Poszukujemy redystrybutorów sprzętu komputerowego

Nestlé

Farma

ŚWIEŻE I NATURALNE WYROBY MLECZNE

Szanowni Państwo

Nestle Polska, Fabryka Słupsk dziękuje Państwu za przychylne przyjęcie nowej gamy produktów nabiałowych FARMA w 100% świeżych i naturalnych wyrobów mlecznych:

- doskonałych w smaku jogurtów FARMA dla całej rodziny
- orzeźwiającego i niskokalorycznego kefiru FARMA
- zdrowej śmietanki do kawy FARMA
- śmietany FARMA o doskonałej konsystencji
- najzdrowszego w regionie mleka FARMA

Zapewniamy o dokładaniu starań o dalszą poprawę jakości naszych produktów.

Życzymy Wesółych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku

Nestle Polska, Fabryka Słupsk

Radio Kołobrzeg

90.20 MHz

88 90 92 95 100 108 FM

Życzenia wesółych Świąt Bożego Narodzenia i pomyślności w Nowym Roku swoim Słuchaczom i Klientom składa

Radio Kołobrzeg

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia wszelkiej pomyślności w Nowym Roku wszystkim klientom i ich rodzinom życzą właściciele salonu meblowego

„ASTOR”

Kołobrzeg ul. E. Gierczak 43 tel. 274-74

Spokojnych i Zdrowych Świąt Bożego Narodzenia, wszelkiej pomyślności w Nowym 1995 Roku oraz zadowolenia z naszych wyrobów stałym i przyszłym Klientom

życzą

Zakłady Chemiczne Spółdzielnia Pracy LOTON

Wszystkim naszym Klientom i współpracownikom oraz tym, którzy jeszcze naszymi Klientami nie są najlepsze życzenia Świąteczne i Noworoczne składają właściciele firmy

RARYTAS-POL

WÓDKA WINO PIWO

NISSAN JEST NIEZAWODNY

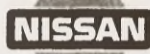
NISSAN - doskonałe samochody dostępne bez cła, w ramach KONTYNGENTU '95. Bezpieczeństwo i łatwość prowadzenia NISSANA cenione są na całym świecie. Już od ponad 15 lat NISSAN jest najlepiej sprzedawanym w Europie samochodem spoza kontynentu. Niezawodność NISSANA potwierdzona jest TRZYLETNIĄ GWARANCJĄ.

24h NISSAN ASSISTANCE

Szczegółowe informacje uzyskasz u dealerów.



Autoryzowany dealer
Waldemar Sadowski
75-232 Koszalin, ul. Kosynierów 47A
tel. 43-43-41, tel./fax 41-51-00



NISSAN POLAND Ltd.
A-1080

KONTYNGENT '95

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH



ponadto

**DIWANY
WYKŁADZINY**

BELLA

Słupsk
ul. Mickiewicza 48
tel. 278-80

Spółka Mleczna z Pobłocia



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego 1995 roku

Życzy swoim Dostawcom mleka
a Klientom wszelkiej pomyślności

G-4396

SYMFONIA

FINANSE I KSIĘGOWOŚĆ BEZ TRUDU

SYSTEM POSIADA POZYTYWNA OPINIĘ MINISTERSTWA FINANSÓW
ORAZ STOWARZYSZENIA KSIĘGOWYCH

PROGRAM ZOSTAŁ WYROZNIONY NA
MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH OPROGRAMOWANIA SOFTARG '94

DYSTRYBUTOR:
TOWARZYSTWO HANDLOWE ALPLAST SC
UL. WOJSKA POLSKIEGO 10D KOŁOBRZEG
TEL. (0965) 255-51 ORAZ 282-11 WEW. 119

G-4438

Najlepsze życzenia
świąteczne
i noworoczne
wszystkim naszym
Klientom
i ich Rodzinom



składa
**ZAKŁAD GAZOWNICZY
W
KOSZALINIE**



**Night Club
KAWIARNIA „MEDUZA”**
w Mielnie, tel. 42-60-28
zaprasza na
**BAL SYLWESTROWY
1994/95**

Bilety w cenie 600 000 zł od osoby do nabycia w Dziale
Obsługi Klienta, Serwis Mercedesu Koszalin, ul. Gnieźnieńska 18

G-44230



Życzenia zdrowych, pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
i Szczęśliwego Nowego Roku

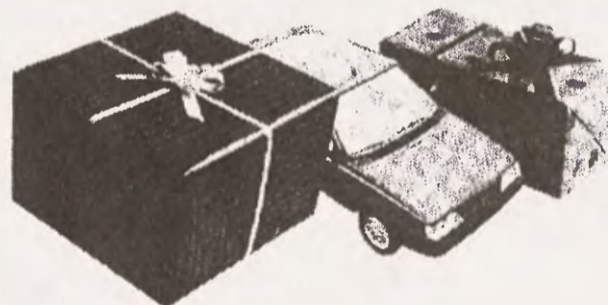
dla wszystkich Słuchaczy
składa **Radio Koszalin SA**

K-2103

nie czekaj
na gwiazdkę z nieba.
Już dzisiaj zadbaj
o prezent pod choinkę.
Wystarczy ulokować
w Invest-Banku
złotową równowartość
100 USD lub 200 DEM

a otrzymasz
kartę Invest-Clubu,
dzięki której już
w grudniu możesz
wylosować jeden z...

5 samochodów
to radość z oszczędzania

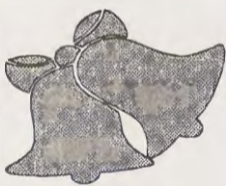


**INVEST
BANK S.A.**

Słupsk, ul. Pomorska 33, tel. 240-34, 250-77
Słupsk, ul. Jagiełły 2, tel. 284-01
Koszalin, ul. Piłsudskiego 56, tel. 45-44-62
oraz do naszych agencji:

Sławno, pl. Wyszyńskiego 4, tel. 30-14
lub 30-15 wew. 31
Połczyn-Zdrój, Chrobrego 24, tel. 624-22
Białogard, 1 Maja 8, tel. 57-14
Kołobrzeg, Dworcowa 1a, tel. 239-99
Szczecinek, ul. 28 Lutego 34, tel. 468-01
Szczecinek, Wyszyńskiego 32, tel. 409-41

Życzymy zdrowych, pogodnych
i szczęśliwego Nowego Roku



PORADNIA PROKTologiczna

Wczesne zapobiegawcze rozpo-
znawanie i leczenie

NOWOTWOROWYCH

I NIENOWOTWOROWYCH

CHOROÓB JELIT I ODBYTU

DR MACIEJ PASIEKA SPECJALISTA
CHIRURG
SŁUPSK pl. DĄBROWSKIEGO 6 TEL.
260-87 G.4442-0

Rozwiedziony
38 lat, 170 cm. z Ustki
wykształcenie zawodowe, bez
nałogów, z mieszkaniem.
Pozna panią, może być z dziec-
kiem. Oplekuńcza, o czułym sercu
do wspólnego prowadzenia gospodar-
stwa domowego i pomoc przy
chorojej matce.
W przyszłości cel matrymonial-
ny niewykluczony.
Szałankiewicz Zygmunt
ul. Sprzymierzeńców 15/1
Ustka

G-4437

Nowo otwarty

KANTOR

wymiany walut
Drawsko Pom.
ul. pl. Konstytucji 7
tel. 32139

czynny 9-18
sob.-niedz. 10-14

G-4436

SPEŁNIJ SWOJE MARZENIA



**Radosnych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz dostatku w Nowym 1995 Roku
swoim obecnym i przyszłym Klientom
życzy Polski Bank Inwestycyjny S.A.**

Oddział Słupsk
76-200, ul. Stary Rynek 2, tel. 259-55, 260-21

Oddział Koszalin
75-016, ul. Piłsudskiego 32, tel. 410-175



Krzysztof Masztalerz, inżynier z Wierzhocina na kilka dni przed Świętym Zmarłych porządkował groby na cmentarzu komunalnym w Smołdzinie. Wszedł na stary pomieński cmentarz i zdziwiło go, że nie ma na nim żelaznych krzyży. Pozostały tylko porozbijane cokoły nagrobków. Wszystko wskazywało na „świeżą” kradzież.

Kiedyś, gdy jeszcze zasiadał w zarządzie gminy, planował urządzać w Smołdzinie cmentarz zabytkowy — coś w rodzaju miejsca pamięci sztuki cmentarnej swobodnego lapidarium. Krzyże z innych pomieńskich cmentarzy zebrane i tutaj wspólnie ustawione. Pomyślał, że może krzyże zdemontowano i na nowo ktoś będzie je montował. Na drugi czy trzeci dzień pojechał do wójty Kazimierza Kuzyniaka.

— Nie, na starym cmentarzu nic nie robiliśmy — powiedział wójt.

— To co się tam stało?

Wójt sam pojechał na miejsce i stwierdził, że krzyże musieli ukradć złodzieje.

Przez dwa tygodnie przed Świętym Zmarłych ludzie chodzili na nowy cmentarz porządkować groby bliskich. O dwa kroki dalej jest cmentarz pomieński, za wspólnym ogrodzeniem, za jedną bramą. Prócz Krzysztofa Masztalerza nikt niczego nie zauważył. W dzień Wszystkich Świętych na nowym cmentarzu była cała wieś. Wójt Kazimierz Kuzyniak też był obecny przy grobie ojca, bardzo blisko miejsca kradzieży. Twierdzi, również że nic nie zwróciło jego uwagi. W bliskim sąsiedztwie mieszkają ludzie.

Więć o ogołoceniu dziewiętnastowiecznego cmentarza ewangelickiego



Zwykłych nie niszczą

ZBIGNIEW BABIARZ-YCH

kradziono je i przekopano w poszukiwaniu kosztowności. Po prostu wstyd było trzymać takie miejsca w podobnym stanie.

— Zmienił się już zwyczaj władz do pomieńskich cmentarzy, ale w ludziach pozostały dawne przyzwyczajenia — mówi Zdzisław Daczkowski, wojewódzki konserwator zabytków w Słupsku.

— Niewiele zachowało się już w Słupsku miejsc grzebalnych z drugiej połowy dziewiętnastego wieku, które można by wpisać do rejestru zabytków. Nie o wszystkich kradzieżach władze są powiadamiane. Za ochronę starych cmentarzy odpowiedzialni są prawni właściciele lub użytkownicy terenów, na których się

zorem nie wolno na nich niczego budować, ani z nich wywozić. Jeśli teren nie przynosi już nierzadko pochówku, powinien być też zachowany i oznakowany jako dawny cmentarz.

Świadectwo kultury, źródło wiedzy

Cmentarz w Smołdzinie wpisano do rejestru zabytków w 1988 roku. Został założony w drugiej połowie XIX wieku, jest jednym z nielicznych, na którym zachowało się jeszcze sporo obiektów zabytkowych (kraty żeliwne, krzyże, nagrobki) — napisano o nim w rejestrze. — Otoczony świerkami, ogrodzony siatką drucianą. Najstarszy nagrobek pochodzi z 1870 roku. Wszystkich nagrobków jest 250: setka z drugiej połowy XIX wieku i 150 z okresu po roku 1900.

Do stycznia tego roku nadzorowała go pani Maria Łukaszewicz, inspektor do spraw budownictwa i gospodarki komunalnej w Urzędzie Gminy w Smołdzinie. Obiekt jako całość w 1988 roku

był w niezłym stanie, ale krzyże i nagrobki rzeczywiście poniszczone.

— Dwa lata temu konserwator zezwolił na przeprowadzenie prac porządkowych na cmentarzu. Wykonywali je bezrobotni — mówi Maria Łukaszewicz. — Mogę powiedzieć, że z prac tych Urząd Gminy wywiązał się należycie. — Cmentarz został oczyszczony i uporządkowany. Krzyże, których nie można było już ustawić, położono na właściwych grobach.

W 1983 roku prowadzono inwentaryzację cmentarza, z krzyży i nagrobków spisano wszystkie nazwiska według oryginalnej niemieckiej pisowni. Było ich prawie dwieście.

Po stwierdzeniu październikowej kradzieży i powiadomieniu policji, w Urzędzie Gminy powołano specjalną komisję do ustalenia strat. Maria Łukaszewicz (była w tej komisji z inspektorem do spraw gospodarki ziemią) doliczyła się 125 zniszczonych i skradzionych krzyży.

— Dwudziestego szóstego listopada poszłam z kolegą na cmentarz i staraliśmy się już dokładnie policzyć rozbite cokoły nagrobków — mówi M. Łukaszewicz. — Naliczyliśmy

my ich sto sześćdziesiąt trzy! Nie liczyliśmy, ile krzyży zostało na całym cmentarzu. Zachowało się tylko kilkanaście krzyży w najniższej położonej części cmentarza. Skradziono też trzy ogrodzenia nagrobków.

Cmentarz nie był zamknięty. Wcześniej zdarzały się kradzieże, ale nigdy na taką skalę. Oprócz tego cmentarza w Smołdzinie był jeszcze drugi. Tamten zlikwidowano w latach siedemdziesiątych. Nie ochroniła go nawet bliskość kościoła. Marmury z nagrobków przekazano radzie parafialnej. Żłom żelazny najprawdopodobniej został sprzedany.

Od stycznia tego roku nowym i zabytkowym cmentarzem w Smołdzinie opiekuje się gminny Zakład Gospodarki Komunalnej. Kierownik tego zakładu powiedział pracownikowi: — będzcie pan pokazwał miejsca pochówków.

lub pojawiają się wyspecjalizowane gąbki trudniące się złodziejstwem.

Sprawcy złapani?

Wiadomo już, że cztery osoby są podejrzane o okradanie grobów, w tym na cmentarzu w Smołdzinie. Nie są to miejscowi. Zrabowane na cmentarzach przedmioty sprzedawane były w składnicach złomu. Ze Smołdzina sprawcy nie wywieźli tupu smolnym kursem, musiało być ich kilka. Za kradzież grozi im kara nawet do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Ale należy wziąć pod uwagę jeszcze kary wynikające z ustawy o ochronie dóbr kultury.

Złodzieje zostaną ukarani. Czy można mieć pewność, że nie będą już ogrobiać cmentarza?



Odpowiedzialny jest pan też za porządek na cmentarzu, wywożenie śmieci, za to, by na nowym cmentarzu była woda i całe ogrodzenie.

Andrzej Nowaczyk przyznaje, że na nowy i stary cmentarz zachodził rzadko. W Smołdzinie mają mało pochówków, tylko szesnaście-siedemnaście rocznie. O kradzieży dowiedział się właściciel z gazet.

Wójt Kazimierz Kuzyniak uważa, że spełnił swoją powinność — powiadomił policję.

— Na pewno nie pochwalam tego rodzaju czynów i nie uwierzę, że mógł zrobić to ktoś z miejscowych — mówi wójt. — Wiedzieli, że cmentarz jest zabytkowy.

Proboszcz Robert Jakubowski kradzież krzyży nazwał świętą pokradzieżą. — To chyba oczywiste! — mówi wójt.

— Nie ma co, sami daliśmy ładne świadectwo naszej kultury — ocenił najbardziej Masztalerz z wiersz zachorują.

Po stwierdzeniu kradzieży na cmentarzu w Smołdzinie, w Urzędzie Gminy zastanawiano się, jak ochronić przed podobną grabieżą także zabytkowy Cmentarz Słowiński w Kluksach. Chciano zatrudnić dwóch zawodowych ochroniarzy. Ostatnie zadanie to spadło na pracownika skansenu.

— Zauważaj okradane są cmentarze, o które nikt nie dba i nie mają już wyglądu — mówi Jerzy Gardzielewski, komendant Komisarzatu Policji w Gardnie Wielkiej, prowadzący dochodzenie w sprawie kradzieży. — Kiedyś „swoi” kradli ze starych cmentarzy. Teraz kradnie się u sąsiadów

— Wpisanie cmentarza lub innych dóbr kultury do rejestru zabytków nie zwalnia gminy z obowiązku dbałości o te dobra. Nakłada jeszcze większe obowiązki. Muszą rozumieć to wójtowie — mówi Zdzisław Daczkowski. — Same gminy wystawiają sobie świadectwo w dbałości o dobra kultury.

Można by oczywiście sądownie wyegzekwować namale, ale tą drogą sprawy się też nie załatwi.

Wracając ze Smołdzina pojechałem jeszcze na stary cmentarz w Żelazie, gdzie w szesnaście lat temu złodzieje krzyży. W starym grobowcu, pod wałką się kaplicą, nadal leżą porozbijane trumny. Poniszczonych nagrobków nikt nie uprzątnął. Tylko jeden z 1927 roku został oszczędzony. Nosi polskie nazwisko Olszańskich. Jest skromny, ze zwyyczajnego kamienia. Czy dlatego przetrwał?

Zdjęcia: Jan Maziejeuk



poruszyła wojewodę słupskiego. Wydał specjalne oświadczenie, w którym zapewnił, że dołoży starań, by sprawców grabieży wykryto i by zostali przykładnie ukarani. Wcześniej z krzyży okradziono inne pomieńskie cmentarze w Słupsku i nikt nie ujął się za nimi tak zdecydowanie.

Pracownik Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Słupsku opowiedział, że latem tego roku był na pomieńskim cmentarzu na południu województwa. Zastał na nim świeżo wyciągnięte z grobowców zmumifikowane zwłoki.

Na cmentarzu w Żelazie w gminie Smołdzino w ubiegłym roku też zniknęły krzyże. Złodziei złapano. Odzyskano siedemset kilogramów żelastwa. Leży teraz zdeponowane w miejscu wskazanym przez Urząd Gminy i nie wiadomo, co z nim zrobić.

Ogrom zniszczenia

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych na Pomorzu Środkowym, za zgodą władz, legalnie niszczone pomieńskie cmentarze. Jak to się odbywało? W starych dokumentach Urzędu Gminy w Smołdzinie znajdują się jeszcze uchwały z tamtego czasu. Mówią o likwidacji starych cmentarzy. Podstawę do takich decyzji dawała ustawa o cmentarzach i pochówku zmarłych.

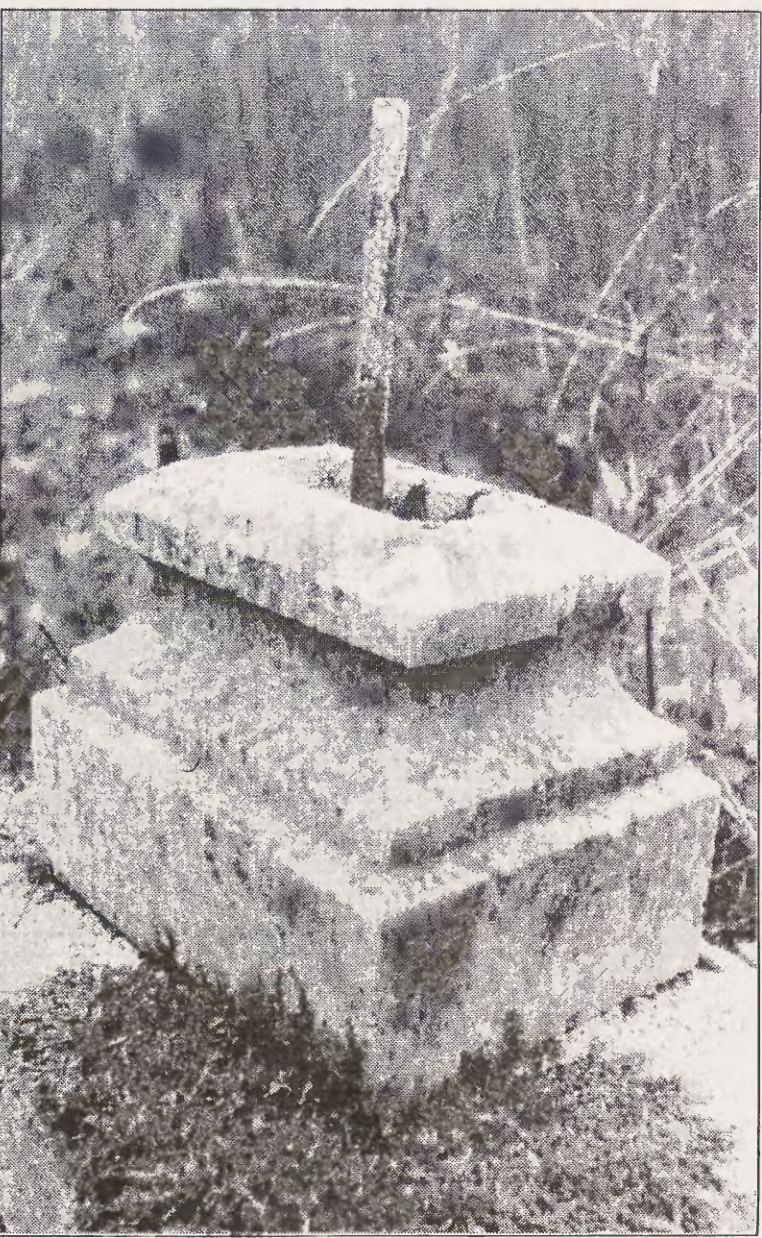
Cmentarzami pomieńskimi nikt się nie opiekował. Nie to było jednak powodem ich likwidacji. Wcześniej roz-

one znajdują. Cmentarze będące zabytkami o podległej ochronie z mocy ustawy o ochronie zabytków z 1962 roku (z nowelizacją w 1990 roku). Artykuł 83 tej ustawy mówi, że pociągnięty do odpowiedzialności karnej powinien być ten, kto uszkodził lub zniszczył zabytek. Jeśli zrobił to świadomie — do sześciu miesięcy.

Według Z. Daczkowskiego ustawa żąda kary dla konkretnego sprawcy zniszczenia lub kradzieży, którego zazwyczaj trudno złapać. Nie mówi natomiast o karze dla tego, który się terenem opiekuje i nie dopełnia podstawowych obowiązków.

Od 1987 roku w Słupsku ewidencjonuje się już dla celów historycznych wszystkie stare cmentarze. Zinventaryzowano całe południe województwa do gminy Kołczygłowy i Bytów. Naliczono już 450 cmentarzy. Zdzisław Daczkowski ocenia, że uda się odnaleźć ślady jeszcze około dwustu! Te, które nie zostały zniszczone — wpisuje się do rejestru zabytków.

— Od 1984 roku do planów ogólnych przestrzennego zagospodarowania miast i gmin dołączamy wytyczne, w których szczegółowo opisane są wszystkie obiekty zabytkowe, a także te, które zamierzamy w niedługim czasie wpisać do rejestru zabytków — mówi Zdzisław Daczkowski. — W przypadku cmentarzy prosimy władze o bezwzględne ich zachowanie i zadbanie. Pod żadnym po-



AUTOTAK

OD GRUDNIA TAKŻE W SŁUPSKU !

**FIAT 126p el, CINQUECENTO 704 i 899 oraz UNO
W SYSTEMIE 60 LUB 12 RAT**

AUTOTAK

-to system sprzedaży ratalnej samochodów odnoszący niekwestionowany sukces na polskim rynku.

AUTOTAK

-to ponad dwieście punktów w całej Polsce, w których można podpisać umowę.

AUTOTAK

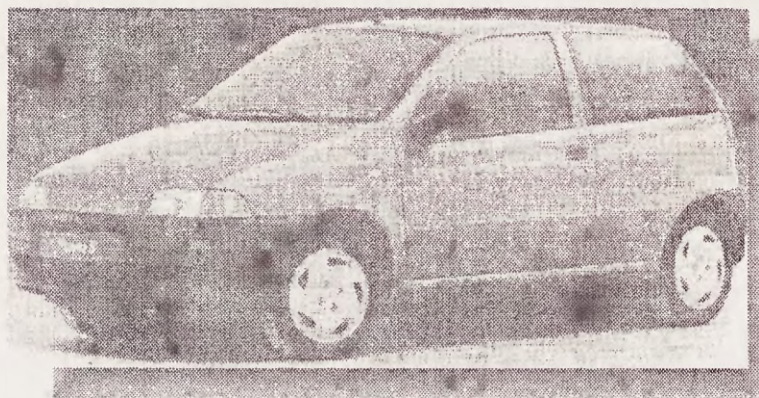
-to nieangażowanie się w wysokooprocentowane kredyty ani systemy ratalne wymagające sporej gotówki "na początek".

AUTOTAK

-to niska wartość raty miesięcznej-taka, by nie stanowiła zbyt dużego obciążenia dla Klienta.

AUTOTAK

-to odbiór samochodu według indywidualnego zamówienia: w wybranej wersji, kolorze, wyposażeniu, a także możliwość zamiany przynależnego samochodu na inny.



AUTOTAK

-to udział w losowaniu samochodu już po wpłaceniu pierwszej raty.

AUTOTAK

-to sposób na inflację (każda rata stanowi nabycie "kawałka samochodu" i ewentualny wzrost ceny samochodu nie dotyczy już opłaconych rat).

AUTOTAK

-to raty bez oprocentowania

AUTOTAK

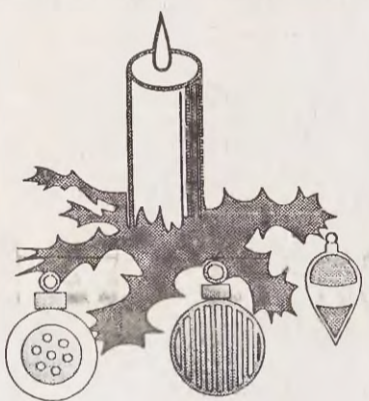
-to pewność otrzymania samochodu gwarantowana umową z Fiat Auto Poland oraz pełna obsługa gwarancyjna.

AUTOTAK

-to raty bez oprocentowania

-to członkostwo w AUTOTAK CLUB, czyli możliwość skorzystania ze zniżek i preferencyjnych warunków nabywania wielu towarów i usług.

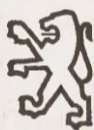
**ZAPRASZAMY DO CENTRUM INFORMACJI AUTOTAK W SŁUPSKU DH. MERKURY ul. Filmowa 1 tel. 238-58
WSZĘDZIE DOBRZE, ALE W AUTOTAK NAJLEPIEJ !**



KONTYNGENT '95



WSZYSTKIE MODELE SAMOCHODÓW PEUGEOT - RÓWNIEŻ DOSTAWCZY PEUGEOT BOXER



PEUGEOT 106

- mały samochód na twoją kieszeń

Kaufman

Koszalin, ul. Wąwozowa 9 (pętla autobusowa przy Władysława IV) tel. 43-18-15

- * autoryzowany serwis samochodów PEUGEOT
- * naprawa samochodów wszystkich marek na ramie rozciągającej CAR-O-LINER
- * elektroniczno-komputerowy pomiar karoserii samochodowej CAR-O-TRONIK
- * lakiernia bezpyłowa francuskiej firmy OMIA SECOMAT
- * komputerowy i fotometryczny dobór lakierów firmy MAX MEYER

WSZYSTKIM KLIENTOM WESOŁYCH ŚWIĄT I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!

G-4397

KAWA

W CENACH PRODUCENTA
MIK NATURAL
MIK PREMIUM

Słupsk

ul. Leszczyńskiego 8

tel./fax 44-23-51; tel. 43-25-82

*Wesołych i pogodnych
Świąt oraz
Szczęśliwego Nowego
1995 Roku*

zyczą Państwu

ASO i DEALER VW i AUDI
„Borny” Słupsk
ul. Szymanowskiego 4
tel. 255-57



G-4389



HURTOWNIA SPOŻYWCZA
76-200 Słupsk ul. Poznańska 99
tel/fax (059) 43-97-98

**ŻYCZY ZDROWYCH,
POGODNYCH
ŚWIĄT
I SZCZĘŚLIWEGO
NOWEGO ROKU**

Wszystkim Naszym Stałym i Przyszłym Klientom
Najlepsze Życzenia Świąt Bożego Narodzenia i Wszelkiej Pomyślności w Nowym Roku
zyczą Właściciele Biura Turystycznego i Sklepów Motoryzacyjnych
KATANI

G-4391

FAKTORIA

Słupsk ul. Stoleczna 15 A

tel. 257-55, 260-08, fax. 251-66

Wszystkim Naszym Stałym i Przyszłym Klientom

Zdrowych i Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w NOWYM ROKU 1995!!!

G-4390

AMORTYZATORY

Krajowe i zachodnie także pokrywy bagażnik, do samochodów osobowych, ciężarowych i autobusów.

Sprzedaż montaż regeneracja

Koszalin, ul. Morska 41
tel. (0-94) 43-28-51

G-4082-0

KURY NIOSKI - SPRZEDAM

35 tys. zł - 1 szt.

waga około 2 kg

Robert Adkonis
76-252 Kwakowo
tel. 111-211,
111-206

G-4098-0

AUTO GLAS

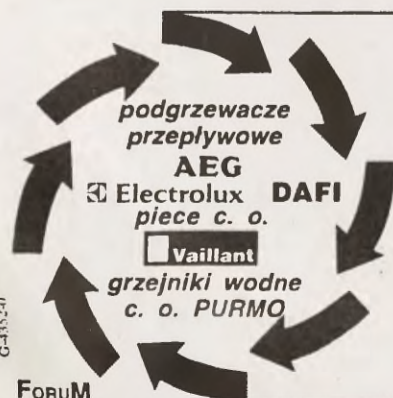
SZYBY SAMOCHODOWE

sprzedaż i montaż

Atrakcyjne ceny

Kobylnica, ul. Kolejowa 19, tel. (0-59) 439-745

G-4394



pompy
GRUNDFOS

grzejniki
elektryczne

zawory
termostatyczne

Heimeier

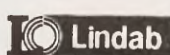
MERITUM II

HURT ■ DETAL ■ RATY

76-200 Słupsk, ul. Gdańska 4a
tel. 246-32



blacha trapezowa



blachodachówka

G-4388



**POLSKI BANK INWESTYCYJNY
SPÓŁKA AKCYJNA**

ODDZIAŁ SŁUPSK STARY RYNEK 2 TEL. 26021
ODDZIAŁ KOSZALIN PIŁSUDSKIEGO 32 TEL. 410175

Skorzystaj z atrakcyjnej oferty!

Bardzo korzystne, niskie oprocentowanie

-kredytu konsumpcyjnego-

gotówkowego i bezgotówkowego

-kredytu na zakup nowych samochodów-

dla osób fizycznych
i osób prowadzących działalność gospodarczą

np. przy 12 ratach oprocentowanie efektywne wynosi



jedynie 19.5%
oprocentowanie w skali roku

Z NASZYM KREDYTEM ZROBISZ
DOSKONAŁE ZAKUPY ŚWIĄTECZNE



WSZYSTKIM NASZYM KLIENTOM SKŁADAMY

SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

I NOWOROCZNE



Z zagrody Jana Półczyńskiego w Budach, położonej u podnóża wysokiej skarpy, półwysp za wodą wygląda jak zarosnięta tatarakiem i sosną piaszczysta, dzika płachetka ziemi. Ludzie znad jeziora Księża, krzątający się po zabudowywanych działkach, kupionych od Półczyńskiego, uśmiechają się pobłażliwie. Według nich tam życie toczy się wolniej. A jak śniegiem okolicę zasypie, to jakby Mogła nie było, tylko smugi, że tam ludzie żyją.

Za wodą

JERZY DĄBROWA

Wanda i Alojzy Wirkusowie sprawiają wrażenie ludzi bardzo spokojnych, pogodzonych z życiem, które wszakże nie obdarowało ich potomstwem. Wanda i Alojzy Wirkusowie sprawną, wrażeń ludzi z bzdur, które wszakże nie obdarowało ich potomstwem. Wanda i Alojzy Wirkusowie sprawną, wrażeń ludzi z bzdur, które wszakże nie obdarowało ich potomstwem.

recie, smażone, na gorąco. Także pierogi z grzybami i kapustą. Na deser słodkie ciasta. W pierwszy dzień świąt wspaniała pieczona gęś. Jedną z okazywających się przyjeżdżających do podwórku lub pływającego w jeziorze. Pan Alojzy, jeśli nie wracają na czas, wyprawia się po nie łódką i zagania z wody do domu. Jak co roku Wirkusowie będą oczekiwać na kolebę księdza Gierszewskiego, proboszcza ze Swornychgaci. Mogiel należy nadal do tej



Wanda i Alojzy Wirkusowie sprawiają wrażenie ludzi bardzo spokojnych, pogodzonych z życiem, które wszakże nie obdarowało ich potomstwem.

tych dwóch lat jest już na emeryturze, żona na rencie.

Przed wjazdem do zagrody Wirkus ustawił dwa znaki: o złym psie oraz zakazie wjazdu. Żeby się tu przegodzić nie pętali! A z każdym rokiem ich przybywa, nie tylko latem. Chcieliby kupić kawałek ziemi, z Mogła zrobić letnisko. Tu ma być spokój, poszanowanie prywatności, jak na całym półwyspie należącym do dwóch rodzin. Wprawdzie dwieście hektarów półwyspu oblanego jeziorami: Laska, Księża, Długie, Parszczenica, Śluza. Od północnego wschodu przez te jeziora wędruje nurt rzeki Zbrzycy. Wypływa Śluza, i kilkanaście kilometrów na południu, w jeziorze Witoczno mieszka się z wodami Brdy. Przez bagnistą nasadę półwyspu, przez Śluzie, wyjeżdża się na kontynent, jak mówią żartobliwie moglielnicy. Tam przejeżdża się granicę województw: słupskiego i bydgoskiego.

Wigilia

...w naszym domu tradycyjnie jest postna — powiada Wanda Wirkus. Stół wigilijny zaścielony sianem i białym obrusem. Na początek obowiązkiem czerwony barszcz. I jak na Kaszubach, wiele potraw z ryb: w gala-

parafii, chociaż trzeba przejechać granicę województwa. Budy z drugiej strony już są w parafii Zapceń. Po świątkach wyprawiają się do rodziny. W torbie, jako gościniec, zawieszają kłosa tyłki korpus gęsi i gęsi. Zeszłego lata mieli również stadko kilkunastu kaczek, na domowe potrzeby. Przyjeżdżają raz po raz goście. Któregoś dnia stadko nie wróciło z jeziora. Ktoś mówił w wsi Modziel, że z wody zgarnęli je przybysze-letnicy z tamtego brzegu jeziora. Pan Alojzy wspomina o złodziejach z pogardą: tylko psują opinię o Kaszubach.

Rodzina

Półwysp do końca osiemnastego stulecia należał do majątku Laski. W dziewiętnastym wieku Wirkusowie, bogaci gburzy spod Brus, wykupili znaczną część tej ziemi. Ich gniazdo rodzinne (położone kilkaset metrów od nowych zabudowań Alojzego), nosiło nazwę Mogiel, tak jak cały półwysp. Potem przybyli Sielscy i osiedli się w dwóch zagrodach. I tak Mogiel stał się własnością dwóch rodzin z trzema zagrodami. Po drugiej wojnie pojawili się przybysze. W Wirkusów wżenił się Alfons Skiba — biorąc za żonę siostrę Alojzego — Joannę, pozostającą w

grem niezbyt się lubią. Dlaczego? To prywatne rodzinne sprawy, nie dla gazet.

Dziś Alfons Skiba niechętnie mówi o tej transakcji. W sprawy doczesne już się nie wtrąca. Gospodarzem jest tu teraz zięć Tadeusz Rożek. Ważne, że w domu są wnuki, ciągłość życia dla Mogła. A jest o co dbać — ponad czterdzieści dwa hektary pól, pastwisk, lasu. W oborach osiem krów mlecznych.

Nachodzą z letniska pokazujące się tu ostatnio rzadko. Coś się popsuło. I wszyscy wiedzą co, choć wokół milczenie. A tak pięknie ujął ich inteligentny, romantyczny przybysz. *Uczalé ón je, architekt, ksząszczy, le wierzni pisze!*

Jak przemówić do chłopca, Którego krajobrazów nie ceni?!

atencja do przyszłego „dyrektora z chęczy” jakby osłabła.

— *Jó ni móm nic do ochroně prziródě* — powie pan Alojzy. — *Le zebé mie tu po mólu i lese starza chodzěla i gódała co móm robic, a co nie robic? To je niemozólwé.*

Protest mieszkańców Mogła poparła Rada Sołecka z sołtysiem z wioski Modziel — zza Jeziora Długiego. Podobne stanowisko, przeciw włączeniu Mogła (i jezior) do parku, uchwaliła Rada Gminy Lipnica. To stało się obowiązujące dla organizującego park wojewody bydgoskiego, zgodnie z prawami przysługującymi samorządowi lokalnemu. Granice parku będą więc kończyły się na granicy województwa, aczkolwiek terytorium Mogła i większej okolicy zostanie ustanowione otuliną ochronną projektowanego parku. Do dziś stanowi w województwie słupskim teren Obszaru Chronionego Krajobrazu nr 5 „Fragm. Borów Tucholskich”, moglielnicy nie odczuwają z tego powodu żadnych niedogodności.

Zabytek

W słoneczny dzień lipcowy 1973 roku do zagrody Wirkusa wbiegł robotnik leśny z informacją, że spławiane dłuższe sosnowe wyrzły z mułu w Parszczenicy starą łódź-dłubankę. Pan Alojzy pojął wagę wydarzenia i natychmiast popłynął w to miejsce swoją łodzią. Wiek nieżył zachowanego korpusu dębowej dłubanki specjalizacji z Muzeum Regionalnego w Chojnicach określił na 350-400 lat. Drugiego sierpnia 1973 roku pan Alojzy otrzymał z muzeum w Chojnicach pisemne po-

gnieździe rodzinnym. Nasz gospodarz Alojzy ożenił się z Wandą Myszką, pochodzącą ze słynnej wsi Kaszuba, i w 1963 roku pobudował własną zagrodę. U Sielskich Paweł Stolman ożenił

Moje trudy od niego pochwał nie czekały. Trudziłem się, by gaje i strum-

W opublikowanej w 1994 roku przez Towarzystwo Miłośników Borów Tucholskich w Bydgoszczy „Architekturze Borów Tucholskich — rozważaniach o Domu i Matce Ojczyźnie”, JAN SABINIARZ, słowem i obrazem, opisuje unikatowy pod względem walorów przyrodniczych i kulturowych, jeden z najpiękniejszych kompleksów leśnych Niżu Europejskiego — Bory Tucholskie. Obszar ten objęty jest przygotowaniem do utworzenia parku narodowego i światowego rezerwatu biosfery

się z Anielą i też się pobudowali nad Jeziorem Długim. Do trzech gniazd rodzinnych na Moglu doszły dwie nowe zagrody.

Wirkusowie i Sielscy nie krzywdzili sobie. Na takim obszarze pól, łąk i lasów można było jakoś żyć. Jeziora rybne, w lasach zwierzyzny sporo. Nie mogą jednak zapomnieć, jak to ich i innych współwłaścicieli Głiszczyłki przed pierwszą wojną wykłonił: namówił do odsprzedania za psiegrosz rządowi pruskiemu wszystkich toni w jeziorze Księża, potem stał się zarządcą tego jeziora — w imieniu Prusaków. Ale zawsze na stole, nie tylko od święta, rybka „z okolicy” się znalazła.

Przybysz

Swagier Skiba wyłamał się z niepisanej zasady i sprzedał działkę, tuż za płotem rodzinnym Mogła, przybyszowi z Chojnic, na chęć letniskową. Panu Alojzemu, ostatniemu z moglielowych Wirkusów, nie spodobało się to. Ale co tam, nie będzie się wtrącał. I tak ze zwa-

nie nie modne Co są jego oczysznją, W wiecznym blasku trwały.

Nie ma — jak mówi — nic przeciwko ochronie przyrody. Ale żeby mu po polu i lesie chodził strażnik i gadał, co ma robić, to nie!

Nieco gorzka refleksja przebiega się przez słowa wiersza. A ponieważ uczali sąsied zza płotu Skibów nie chwalił się przygotowaniami do objęcia Mogła granicami Parku Narodowego Borów Tucholskich, zaskoczenie było spore. Więc i

twierdzenie odbioru zabytku, najstarszego z Mogła, półwyspu zza wody, oddzielnego od „kontynentu” granicą województwa.

Zdjęcia: Jan Maziejuk



W słoneczny dzień lipcowy 1973 roku do zagrody Wirkusa wbiegł robotnik leśny ze słowami, że z mułu wyrzyło starą łódź-dłubankę.

OD PRZEBIEGU WIGILII, JAK WIERZONO, ZALEŻEĆ MIAŁ CAŁY NADCHODZĄCY ROK.

Która panna tarła mak, tę czekało wnet zamążpójście.

Który myśliwy zdołał co wtedy upolować, ten mógł liczyć na chędy wczasnych miesiacach na szczęście spod znaku Świętego Huberta.

Który chłop wybrał się przemowie, ten rano musiał się martwić, że w przyszłości grozi mu przymusowa abstinencja.

Który spryciarz podabrał ukradkiem sąsiadowi siekiere, plug czy wóz, ten się cieszył, że odąd wszędzie będzie mu legnęło do rąk.

I tak dalej, i dalej, i dalej.

WIGILIA rządziła magia pewnych liczb. Tak więc liczba uczujących musiła być parzysta, jako że przypadek oddzielny groził komuś z nich rychłą śmiercią. Musiło także jedno miejsce pozostać wolne: najsmutniejsze wieści przyświecały się w wigilijnej nocy. Wobec wieści kierowano się dla odmiany zasadą nieparzystości: w wigilijnej nocy gnać fundowali sobie jedenaście potraw, szlachta — dziewięć. Wiele przestrzegano siedmiu, choć nieraz były to tylko przechwałki...

DO WIECZERZY zasiadano z pierwszą gwiazdą. Stół od dobrych kłuk chwil już białej świecącej, a spod obrusa wystawały żółta siana, którego co obfitsze i bynajmniej nie symboliczne sny ustawiano w kątach pokoju. Jeśli dziś, na talerzyku, pod opłatem, kładziemy koszyk siana obwiązane srebrną nitką, jest to odległe echo dawnej tradycji... Łamano się opłatem, składano życzenia i czekano... W opowieściach w takiej właśnie chwili nadchodził strudzony wędrowiec, syn marmotrawny lub stary wizer z dawno skończonej wojny. Na stół wjeżdżały tradycyjne dania, znane od wieków.

OPLATEK symbolizował zgość i jedność, a chleb — dobroć i początek nowego życia.

ZIARNO ZBÓŹ (kutia) i wypieki z maki miały zapewnić w nadchodzącym roku. Samo zboże uznawano za źródło życiodajnej mocy i plenności.

RYBIE przypisywano w wigilijnej nocy znaczenie religijne. Przypominało o chrzcie, zamartwychwstaniu i nieśmiertelności, była też symbolem płodności i odradzania się życia.

KAPUSTĘ w wigierzy wigilijnej wiązano z życiodajną siłą sprawiącą, że po zimowym uspianiu cała przyroda się odrodzi na wiosnę.

GROCH chronił przed chorobami, a zwłaszcza świerzbem, w połączeniu z kapustą gwarantował urodzaj.

GRZYBY według wierzeń ludowych ułatwiała nawiązanie kontaktu ze światem zmarłych.

MAK był symbolem płodności. POTRAWY Z MIODEM miały zapewnić biedniakom przychylność sił nadprzyrodzonych.

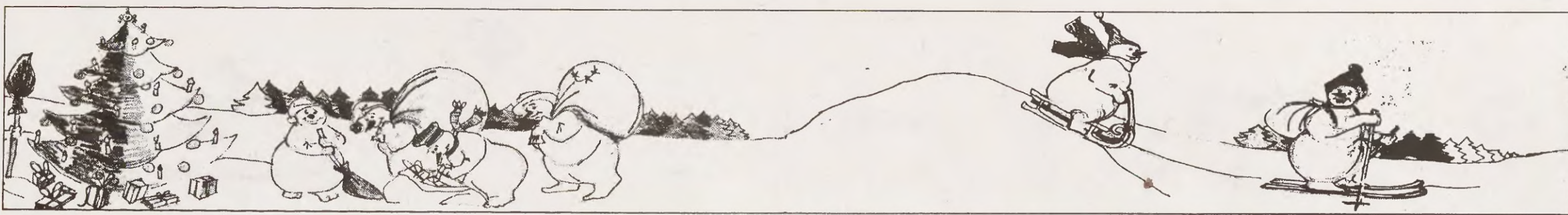
JABŁKO spożyte podczas wigierzy wigilijnej chroniło przed bólem gardła, a ORZECHY eliminowało dużo, by głód nie doskwierał w nadchodzącym roku, i — broń Boże — żyć nie odkładać, gdyż ten, kto to uczynił, mógł nie doczekać następnej Wigilii. A co zostało — niesiono „żywnie”.

Konie, zwyciężywszy ich niedostępną nicobędzność w stajence betlejemskiej, traktowano jak co dnia, bez specjalnych honorów. Natomiast bydlę raczono po chrześcijańsku, opłatem i jadem, po czym szybko opuszczano obory, gdyż o północy zwierzęta miały odezwać się ludzkim głosem. A tego hano się niezwykle, bowiem tym, którzy je usłyszeli, czekała nagła i rychła śmierć. Zapewne u źródeł postnego charakteru tej szczególnej wigierzy leżało wierzenie, że człowiek i zwierzę stawały jedną rodziną...

MŁÓDZ ZAJMOWAŁA SIĘ WRÓZBAMI. Kto wyciągnął z siana na stole zielone ździebko — ożenek w kamawale pewny. Kto złote — trzeba poczekać. Kto wyschłe i poczerńiałe — pisana mu samotność do końca życia. Gospodarze spieszyli do sadów, pukali w ulę, by obwieścić pszczołom, że „Chrystus Pan się narodził”. Nasłuchiwali drzew: będą rodzic czy nie? Jeśli drzewo zapewniło, że tak — opaswali je powróżkami, jeśli nie — szło pod topór. Dziewczyta z psiej szczekaniem usiłowały ustalić, skąd nadejdą kawalerowie. A gdy wracano do jasnej, świętecznie rozjarzonej izby, choinka wabiła podarkami.

CHOINKA... Pojawiała się u nas z górką sto lat temu i przybyła prosto z Niemiec. Wcześniej podobną rolę pełniła podłazniczka, czyli jodełka zawieszona u sifitu wierchołkiem w dół. Zawszad slychać było koledy. Wśród nocnej ciszy rozchodził się głos i budył pasterzy, by czym prędzej wybierali się do Betlejem.

(Na zdjęcia „Kalendarza polskiego” Józefa Staczyki, „Zycia polskiego w dawnych wiekach” Władysława Łozińskiego i „Opisu obyczajów z panowania Augusta II” Jędrzeja Kitowicza)



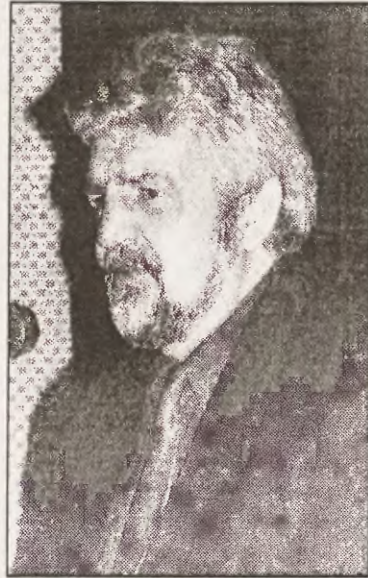
Pamiętne święta

— Do końca życia nie zapomnę tej wielkiej radości, jakiej doznałem, kiedy jako bardzo młody chłopiec znalazłem pod poduszką dużego mikołajka z piernika. Na brązowym pierniku były kontury z kolorowego lukru. Ja po prostu tego mikołajka pokochałem — wspomina dzisiaj starszy pan. Każdy z nas przechowuje w zakamarkach pamięci jakieś wspomnienia związane ze świętami Bożego Narodzenia.

EWA DIKOLENKO — prezes Sądu Rejonowego w Koszalinie. — Wszystkie święta ze względu na ich urok, doniosłość i rodzinny charakter wspominam bardzo przyjemnie. Z nostalgią wracam jednak do dzieciństwa. Pamiętam pierwsze figurówki na osiedlu i kolędniczków...
Moi rodzice robili wszystko, żeby święta Bożego Narodzenia były radosne. Co roku zmieniali skrytki na prezenty. Nie wiedzieli, że razem z bratem już tydzień wcześniej bawiliśmy się zabawkami, które potem znajdowaliśmy pod choinką. Oczywiście cieszyliśmy się tak, że kochani rodzice niczego się nie domyślali. Czas szybko płynął i nastąpiła zmiana ról. Staraliśmy się bowiem z mężem dać naszej jedynej córce, siedmioletniej Agnieszce tyle radości, ile sprawiali nam nasi rodzice. Nie mogę powiedzieć, co znajdzie pod choinką, bo ona umie już czytać. Mając dwa i pół roku nasza córka rozpoznała tatę po brodzie, więc w tym roku będzie „obcy” Mikołaj.

SIOSTRA MAŁGORZATA z Domu Samotnej Matki w Koszalinie: — Z domu rodzinnego pamiętam pięknie przystrojoną choinkę, prezenty, dużo radości i zabawy. Widzę teraz, że to było dość powierzchowne. Od kiedy należę do Wspólnoty Dzieci Łaski Bożej w Lipiu i wraz z momentem nawrócenia przyszło głębsze zrozumienie świąt Bożego Narodzenia. Adwent to oczekiwanie, Wigilia to czuwanie przed przyjściem pana Jezusa na świat. Od dziesięciu lat obchodzę te święta z trzydziestoma siostrami. Nasz ksiądz — czyta nam ewangelię, wspólnie czuwamy, modlimy się i razem przyzywamy narodziny Jezusa Chrystusa. Znowu przekonuję się, że moje powołanie ma sens. Choinka kojarzy mi się z drzewem grzechu, a potem z krzyżem, na którym On umarł za nas. Wraz z opłatkiem przekazujemy sobie miłość, składamy sobie głębokie życzenia duchowe, dotyczące naszych powołań, tego, żebyśmy były potrzebne ludziom. Święta we Wspólnocie są dla mnie najpiękniejsze.

Zanotowała:
MARYLA WRONOWSKA
Zdjęcia: Izabela Oleś



Wigilie Władysława Komara

Rozmowa ze znanym miotaczem kuli, kabareciarzem, aktorem amatorem WŁADYSŁAWEM KOMAREM

— Ma pan restaurację w Warszawie, czy umie pan gotować?

— Och, kochana, mogę wygłosić całą przemowę na temat jedzenia. Gotuję, uwielbiam to robić. Jeśli to możliwe, to lubię: pojechać, zapolewać, przyrządzić, czyli sprawić, ugotować, zjeść, popić i pojsić spać.

— Potuje pan na sarenki z wielkimi smutnymi oczami?!

— Na dziczynę, a sarenki to zwierzyna płowa. Nigdy w życiu nie zastrzeliłem sarny. Wracając do gotowania, to lepiej spędzać czas w kuchni, niż „grać” w programy telewizyjne.

— Przed nami święta Bożego Narodzenia. Pochodzi pan z Wileńszczyzny. Czy któraś z tamtejszych potraw można zobaczyć na wigilijnym stole w pana domu?

— Naturalnie. Musi być karp w trzech postaciach: w galarecie, gotowany po żydowsku z jajkami, w jarskim rosolu i smażony na oliwce, w pomidorach, z nie dosmażoną cebulą, na pół słodko, z roźdzynkami. Tego nauczyła mnie mama. I oczywiście pod obrusem trzeba położyć siano. Można sobie powróżyć. Jak się komuś zdarza wyciągnąć na przykład rozdwojony kłosek, to może oznaczać romans...

— Często się panu rozdawało?

— Mnie nigdy, może moim żonom. Ja nigdy żadnej nie rzuciłem, tylko one mnie. Ile miałem żon? Dwie i niech tak zostanie. A wracając do wigilijnych potraw, jest oczywiście barszcz z uszkami z nadzieniem grzybowym i grzyby w innych postaciach, z różnymi przyprawami. Wyłącznie suszone prawdziwki. Zbierane przeważnie na bazarach. Potem mak ze słodkościami i białe wino. Poza winkiem i tradycyjnym śledziem z kolegami — żadnych alkoholi. W mojej rodzinie nigdy nie upijano się w święta. Kiedyś śledziki odbywały się w Warszawie w „Kameralnej”, gdzie się spotykali cinkciarze, szychy z KC, milicjanci, ubecy i księża. I to było święto pojednania, zupełny odpust, wspólnie śpiewane kolędy.

— Sympatyczną tradycją wigilijną są prezenty...

— I z tym jest największy kłopot. Żonie kupuję najczęściej jakieś perfumy, najmodniejsze, dobrych firm. Synowi trudno dogodzić, bo ma wszystko co trzeba. Najlepszym prezentem są dla niego pieniądze, ale... nie wypada ich dawać, bo tylko nieboszczykowi dawało się obola dla Charona. Kupuję więc mu coś, na przykład grę, i wkładam w nią gotówkę.

— A pan co dostaje?

— Bardzo różnie. Samochody, dubeltówki i... zwiędłe kwiatki. Najlepsze są prezenty niespodziewane.

— A ten najbardziej wzruszający?

— Każdy wzrusza, bo łączy w sobie pamięć, wyrzeczenie, pozbycie się egoizmu, sympatię, a nawet miłość. Za prezentem kryje się mnóstwo przymiotów. Nawet za zwiędłym kwiatkiem...

— Nosi pana po świecie, więc zapewne nie zawsze spędzał pan Boże Narodzenie we własnym domu?

— Dwa ostatnie lata — w Chicago. Nie w domu, a w knajpie, gdzie spotkało się wielu polonusów. Był ksiądz, mnóstwo prezentów, w sumie bardzo tradycyjnie. Ja dostałem butelkę wspaniałego koniaku, żona — słonika na łańcuszku. Niejednokrotnie spędzałem święta sam — w Paryżu. Rodziny tam nie miałem, więc nie chciałem skorzystać z zaproszeń do domów znajomych. Wtedy odstąpiłem od tradycji, kupowałem sobie butelkę, wypijałem — i spałem.

— A święta w sierocińcu, w którym przebywał pan z siostrą po przyjeździe do Polski i aresztowaniu matki przez UB? To był przełom lat czterdziestych i pięćdziesiątych, więc pewnie zamiast Świętego Mikołaja prezenty rozdawał Dziadek Mróz?

— Nie, ponieważ byłem w siostr zakonnych. Mieszkaliśmy w dużym pałacu. Wigilijnego wieczora wchodziliśmy na samą górę, bo stamtąd łatwiej było zobaczyć świętego. Przebiana za siostrą jechała saniami zaprzężonymi w konie. A na dole już czekały pod choinką prezenty.

— Myślę, że Święty Mikołaj jest ważną postacią w pana życiu. Działa pan w fundacji „Gloria victis”, opiekując się byłymi sportowcami w potrzebie, a z Tadeuszem Drodzą zbierał pan pieniądze na mieszkania dla sierot...

— Dawać coś z siebie, na miarę swoich możliwości, jest powinnością każdego człowieka.

— Profesor mniemanologii stosowanej Jan Tadeusz Stanisławski snuł rozważania na temat wyższości Wielkiej Nocy nad Bożym Narodzeniem, albo odwrotnie. A pan, które święta woli?

— Oba są świętem powrotu do życia, oba są rodzinne, bratają ludzi w wierze. Z całym szacunkiem dla Janka, plebiscytu sportowego w tej sprawie nie uznaję.

— Życzę panu spokojnych świąt i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
ANNA CZERNY-MARECKA
Zdjęcia: Jan Maziejuk

Gość z Betlejem

W noc Bożego Narodzenia wydaje się, że Bóg i człowiek zamienili się rolami. Bóg jest bezsilny, kruchy, zagrożony, to jemu trzeba opieki, światła i ciepła.

Wiele lat temu odprawiałem pasterkę w kościele filialnym należącym do parafii Novaggio, w Szwajcarii, nad samą granicą włoską. Gałęzie palm przyspane ciężko śniegiem zdawały się podkreślać tajemnicę świętej nocy, pełnej paradoksów i kontrastów. Ludzie w kościele śpiewali po włosku, żywo, głośno, gardłowo, po góralsku.

Wzruszyło mnie to, bo przypominało nasze góralskie Boże Narodzenie, choć połowę wzruszenia, albo i więcej, pochłaniało zdenerwowanie: jakże ja wypowiem po włosku homilię o Narodzeniu Pańskim. Wszystko jednak odbyło się dość sprawnie i msza święta dobiegła końca.

Wyszedłem za innymi z kościoła i tu

czekało mnie olśnienie: na placu podpalono właśnie wielki stos drzewa. Nieśmiało zrazu płomienie zaczęły wstępować w niebo granatowe i chłodne. Barokowa architektura kościoła, sztywne sylwetki palm i śnieg nasycały się blaskiem, zaczęły żyć. Ogień tryskał i hucał porywiście, jak wiatr z południa. Zapytałem najbliższych stojących, czy tak się robi zawsze w noc Bożego Narodzenia.

— Si, padre. (Tak, ojcze).

— E perché? (Dlaczego?)

Odpowiedź była najpiękniejsza z możliwych:

— Per riscaldare il Bambino. (By ogrzać dziecko).

Żeby ogrzać Dzieciątka, płonął ten wesoły, wysoki płomień, samotny w

ciemności nocy, ożywiający grą światła i cieni drzewa i domy.

Jakoś nie pamiętam pasterek mego dzieciństwa i młodości. Najsilniej przemyślnie pasterkę w pierwszym roku kapłaństwa. Odprawiałem ją w szpitalu w Grudziądzu. Chorych było niewiele. Wiadomo, że każdy, kto się jako tako czuje i ma się gdzie podziąć, stara się o możliwość wyjazdu ze szpitala do domu. Zostają najstarsi i nie mający nikogo, komu by zależało, by spędzić święta wspólnie z nimi. Tu liturgia była naprawdę misterium: tu Bezdomny z Betlejem przychodził do ludzi pozabawionych domu. Słaby do cierpiących, Zagrożony doznaczonych chorobą, często skazanych na śmierć. Do ludzi, na których nikomu nie zależało przychodził Gość.

(Z tomu „Czas otwarty” Janusza Pasierba, wydane przez Wydawnictwo Diecezjalne w Pelplinie w 1992 roku)



KATARZYNA PRZEŚNICKA

Lucia Pionke to rodowita Włoszka z miasteczka Altidona nad Adriatykiem. Do Polski przyjechała z mężem Polakiem w 1947 roku. Nie wszystkie nasze zwyczaje wigilijne umiała zaakceptować.

— Siedem, trzynaście potraw? Do tego nigdy się nie przyzwyczaję, bo to mamotrawstwo! W końcu ile człowiek może zjeść? Gospodynie przyrządzają ogromne ilości postnego jedzenia, na które następnego dnia nikt nie ma ochoty i w końcu się je wyrzuca. We Włoszech kolacja wigilijna niewiele różni się od codziennej. Choć tyle lat mieszkam w Polsce, na Wigilię podają zawsze dużo sałaty, kilka rodzajów ryby i to wszystko — opowiada pani Lucia, po polsku Łucja.

Na włoskim wybrzeżu Adriatyku nie ma kanonu potraw, które muszą znaleźć się na stole. Obowiązują tylko dwie żelazne zasady: pierwsza, że posiłek musi być postny, druga — konieczne należy podać... kalafior.

Można go przyrządzić na różne sposoby. Na przykład moja mama polewała kalafior oliwą z kawałeczkami warzyw i smażonego śledzia. Jednak przede wszystkim je się ryby pieczone, smażone, gotowane, z przeróżnymi sosami, a potem — wysoką babkę panettone, czarne ciasto z owoców i placek migdałowy. W Polsce nie można sobie na to pozwolić, bakalie są u was zbyt drogie. Ale przepis mogę podać, czemu nie: wystarczy wziąć pół kilograma migdałów, po sparzeniu obrać ze skórki i drobno pokroić.

Potem trzeba dodać tyle cukru, ile waży obrane migdały i postawić to wszystko na małym ogniu cały czas mieszając. Kiedy cukier się rozpuści — dodać skórkę z cytryny i kawałek kory cynamonu i jeszcze chwilę gotować. Potem masę wylewa się na półmisek, a ona tężeje tworząc ciemny, bardzo twardy i przepyszny placek... Nie wyobrażacie sobie, jaki pyszny! Ale najważniejsza różnica między polską a włoską wigilią jest chyba taka, że u nas ludzie nie dzielą się opłatkiem.

Zyczenia składamy sobie podczas jedzenia panettone.

Dzieci z Altidony nie spoglądają tęsknie pod choinkę (sztuczną — świerki nie rosną nad Adriatykiem!); wiedzą, że prezenty dostaną dopiero na Trzech Króli. Przy drzewku, zamiast pre-

zentów dorosli ustawiają maleńki żłobek, a nastrój tworzy płonąca na kominku ogień. „Po to, żeby Matka Boska miała gdzie suszyć pieluszki Jezuska” — tłumaczy się najmłodszym.

Po kolacji i zabawie dzieci idą spać a dorośli, popijając gorący poncz z rumu, czekają do północy, żeby wyjść na pasterkę do kościoła, gdzie podobnie jak u nas atrakcją jest żłobek.

Goście przychodzą na uroczysty obiad 25 grudnia. Na pierwsze danie podaje się rosół z indyka i wiele rodzajów makaronów. Na drugie — indyka, najczęściej pieczonego i, oczywiście, czerwone wino. Wszyscy objadają się ciastami i owocami, gawędzą i... idą do domu, bo kolejny dzień — 26 grudnia — jest we Włoszech normalnym dniem pracy.

Dzieci niecierpliwie czekają na Trzech Króli, bo to oni przychodzą z podarkami tak, jak przyszli do Jezusa. Ponieważ wchodzi kominem, dzieci wieczorem ustawiają przy kominku kosze na prezenty, a rankiem, zaraz po wstaniu z łóżka, pędzą sprawdzić, co dostały. Dzień Trzech Króli jest u was wielkim świętem i nie idzie się wtedy do pracy — opowiada pani Łucja.

Jej polski mąż, Alfred Pionke, spędzał podczas wojny święta w różnych zakątkach świata, między innymi we Włoszech, Anglii i Egipcie. Zgadza się z żoną, że takiego Bożego Narodzenia, jak w Polsce nie przeżył nigdzie.

— Przed laty odwiedzili nas w czasie świąt włoscy znajomi. Byli oczarowani, bo chyba w żadnym innym kraju na świecie Boże Narodzenie nie jest takie uroczyste jak w Polsce...

KATARZYNA PRZEŚNICKA

Fot. Izabela Oleś

Auguri a tutti!
Buon Natale e
Felice Anno 1995
Lucia





Pani Antosia nie ma wielkiej ochoty o tym wszystkim opowiadać. Gdyby nie sąsiedzi, sprawa do dziś by się pewnie „nie wydała”, poza najbliższą rodziną nikt by nie słyszał o wigilijnych sercach. O sercach, które przynoszą szczęście dobrym ludziom.

— *No, jest u nas zwyczaj taki. Na Barbary najstarsza kobieta w domu, kobieta najgodniejsza, zaczyna piec pierniczki. Korzenne, lukrowane. Są twarde i pachnące, nieduże, w kształcie serduśki. Trzeba je dawać do stoł szklanych, albo i do metalowych pojemników. O, takich — pani Antosia pokazuje stare pudełko z okładką po jakichś wedlowskich specjach. No i te pierniki czekają do Wigilii. W Wigilię są mięciuterkie, pyszne, tylko polewa chrupie. Dzieciaki przepadają za nimi.*
Na stole wigilijny pierniczki leżą na wielkiej, kryształowej paterze. Powiem jeszcze, że w tygodniu przedświątecznym każdy stara się zrobić jakiś dobry uczynek. Zrzędzię sąsiadce przynieść zakupy, popracuję ze dwie godziny w przytulisku dla bezdomnych, wyrzycy innych w robocie. Po wieczornym opowiadamy, kto się jak założył, żeby dobre duchy słyszały nasze dobre słowa i dały urodzaj.

Uczyliśmy zawsze i dzieci, i wnuki, że bycie dobrym jest najważniejsze. Ale Kasia cierpliwosć wiele wystawiła w zeszłym roku na niezłą próbę. Może nauczyła nas, że prawdziwie pojmovane dobro nie zna granic? Dobre uczynki nagradzamy piernikami. A liczą się wtedy, kiedy o tych uczynkach opowie ktoś inny. Nie ma tu miejsca dla samochwały — no, chyba że jest przedszkokiakim.

Wigilia była śnieżna i ładna, choć

Znajda

STELLA SAWAJNER

Jeszcze dwa dni wcześniej okropna chłapa odbierała wszelką nadzieję na biały świąta. W całym domu wierciły w nos świąteczne zapachy, było czysto, uroczyscie, czuło się oczekiwanie. Dzieciaki z nosem przy szybie czekały na pierwszy gwiazdkę. — *Jest! — pierwszy wrzasnął Mateusz. — Jest, tak, tam! —* porykiwała reszta dzieci. Teraz — biegiem do stołowego, gdzie już nakryty stół i ogromna choinka. Dzieciaki włożyły lampki. Zaświeciło, zasrebrzyło się wokół, wspaniale cienie zatańczyły po ścianach. Wszyscy z szacunkiem otoczyli dziadka i babcię, którzy pierwsi, w kole krewnych, mieli dzielić się opłatkami. Dzieciaki ucałowały babcię w rękę, popatrzyli... i zamiast życzeń, zapytali: gdzie Kasia??

Jakby w odpowiedzi zadzwonił dzwonek do drzwi. Ciotka Stefa, mama Kaśki, pobiegła pierwsza. Tak się spóźni! Otworzyła. Słowa wyrzutu zamarzyły jej na ustach. Obok elegancko ubranej Kasi stała, a raczej zwisała, trzymając w rękę, brudne, okrwawione rurki. Mogło mieć ze trzy lata. Nie płakało. Patrzyło w przestrzeń bezmyślnie, ale i z widocznym przestraszaniem. — *Znalazłam je niedaleko pasażu. Były tam jakieś Rumunki, ale żadna się do tego dziecka nie przyznała.*

Coś do niego, mówily, ale się nie odzywa. Jak się schyliłam, to mię złapało za rękę. Patrzyłam, czy nie ma jakiegoś policjanta, ale nie było. I zabrałam chłopaka, co miałam zrobić — tłumaczyła Kasia. Dzieciaki przytulili się do płaszczka osiemnastolatki, zostawiając na nim brudne smugi.

Zapanowała cisza. — *Ta chwila ciszy — powie później babcia Antosia — to nasz wstyd. — Trzeba zadzwonić do Izby Dziecka, niech go policja zabierze —* stwierdził wujek Darek. — *Tak, przecież musimy iść do Wigilii —* dodał wujek Marek. — *Może ma „adidas”? —* zatuskał się Mateuszek. — *Może chce coś zjeść? Dajmy mu pierniczka na szczęście —* zaproponowała najmłodsza Dorota. — *Brudzi dywan — zauważyła rzeczowo ciotka Maryla — trzeba umyć tego dzieciaka i przebrać, powinny być na pawlaczu stare rzeczy Dorotki, z których wyrosła. I wtedy dopiero oddać na policję.*

— *Aaa! Wrzask dziadka poraził wszystkich! Mamr Towia, czegośmy się doczekali! Pamirowszów okazje zrobić coś dobrego i co?! Wszyscy myślą tylko, jak się pozbyć kłopotu! Kogośmy wychowali! Babcia już dzwoniła. — Pogotowie? Mamy tu poranione dziecko. Nie wiem ile lat, tak ze trzy. Nie, nie*

moje, z ulicy wnuczka przyprowadziła... Złowię, dziś Wigilia! Tylko się pospieszcie!

Z pogotowia przyjechał całkiem miły chłopak. Przeprosił nawet babcię. Myślał, że ktoś robi kawał, bo już dwa razy jeździł na „dowcipne” wezwania. Obejrzał malucha, opukał, opatrzył rany. Okazały się powierzchownymi otarciami. — *To Rumun? —* zdziwił się doktor. — *To dziecko chude, ale w bardzo dobrej formie, zadbane. Radzę zgłosić na policję, że takie dziecko u was jest, może ktoś go szuka? No mały, jak masz na imię. Ale chłopczyk nie odpowiadał. Przytulony do Kasi, zjadał kaszkę, karmiony sprawnie przez nową opiekunkę. Wujek Darek zadzwonił na policję i opowiedział o znajdzie. Ponagłany groźnym wzrokiem dziadka, poinformował policjanta, że mały tu zostanie, a gdyby ktoś go szukał, to jest przy Waszyngtona.*

Dzieciak, nakarmiony, szybko zasnął. Rodzina znów stanęła w kole. Dziadek złożył babci życzenia. A potem wszyscy przełamaliśmy opłatkami i w gwarze siadaliśmy do stołu. Po wieczerny, zanim nadszedł czas sodyczy, wujek Janek oznajmił uroczyscie, że święty Mikołaj w pokoju tarasowym zostawił wór prezentów! Ile było kry-

ków, radości i całowania przy rozwiązywaniu kolorowych pak i paczuszek! Dopiero po kilku chwilach Adaś zorientował się, że Rudi szczeka, bo ktoś dzwoni do drzwi. Wujek Edek otworzył. Na progu stała kobieta bardzo podobna do Kaśki i policjant. — *Tej pani po wypadku zginęło dziecko, może to ten chłopiec, który jest u państwa? —* zapytał mundurowy. Poprowadzono kobietę do sypialni dziadków. Z płaczem rzuciła się na kolana obok łóżka, głaskała malca po głowce. Tylko westchnął przez sen, nawet się nie budził. — *Pani da spokój, proszę, proszę za mną, do stołu, był już lekarz, nie matemu nie jest, proszę się uspokoić, nie budzić, najedzony jest —* tłumaczyła babcia Tosia obecny pani jak matęją Dorote. Poskutkowało.

Pani nazywała się Anna i jechała z mężem i małym Kamilem na Wigilię. W ich wóz uderzyła ciężarówka. Stracił przytomność, ludzie wyciągnęli ich z samochodu, wkrótce zabrano pogotowie Kamila, zagrzebanego w kocze z tyłu (lubii się chować), nikt nie zauważył, a może jakoś wyszedł, zanim pomoc nadjechała? — *Co ja przeżyłam, jak się okazało, że my możemy iść do domu, ale o dziecku nikt nie wie! Były dwa zgłoszenia, że coś ktoś wie o jakimś dziecku. Rozdzieliliśmy się, mąż tam pojechał, ja do was. Ja nie mam słów podziękowania! —* Pani znów zapłakała, a babcia ją tuliła i kazała policjantom sprowadzić tatę Kamila.

Gdy już szczęśliwie znów połączona rodzina odjechała, w domu pani Antoniny można było usłyszeć do kolęd, stodyczy, ciast i pierniczek. I wtedy dziadek wstał, poprosił o ciszę. Podniósł z trudem całą patę. Garść pierniczek położył na talerzu babci. A całą resztę zaczął sypać na talerz Kaśki. — *A dla nas? —* zaniepokoiła się Dorotka. — *Kasia może się z wami podzielić, na pewno się podzieli. Ale to jej należy się wszystko. Bo wiedziała, że od rytuałów ważniejsze jest prawdziwe serce!*

Pamiętne świąta



Jerzy Olszowski, właściciel firmy „Poligraf” w Koszalinie — Święta zawsze mi się kojarzyły z oderwaniem od rzeczywistości. Pod-

niosty nastroj, choinka, upominki pod choinką. Wszyscy przyjaźni i życzliwi dla wszystkich. Najbardziej utkwiły mi w pamięci święta w stanie wojennym w 1981 roku. I mimo starań rodziny, te wszystkie zewnętrzne oznaki nie mogły złagodzić tego, co uczyniono wobec nas i w naszym kraju. W sposób bezwzględny zabito poczucie radości, wolności i dumy, że żyjemy we wspaniałym kraju. I nawet po tych kilkunastu latach nie mogę tego zapomnieć! — nieczynne telefony, przepustki, wojsko na ulicach... Nie można było się radować, kiedy taki los zgodzili Polacy Polakom. Moi rodzice przeżyli wojnę, okupację i nadszedł więc przyjeźli stan wojenny. Byłem młody i przeżywałem to tragicznie. Ta zadra, pozostała tym bardziej, że wini wprowadzenia stanu wojennego nie ponieśli kary.



Maria Parus, mieszkanka koszalińskiego Przytuliska dla bezdomnych: — Kiedy żył ojciec, święta były piękne. Gdy umarł, ja urządzam

święta osobno, matka osobno. Wspólnie nie było można, bo w Wigilię matka mnie wyzywała, a potem prosiła do stołu. Wszystko było gorzkie od teź. Niedawno wyszłam za mąż i jest zupełnie inaczej. Lubię święta z mężem, choć on mieszka osobno. Ale jest dobry, daje mi prezenty. Czekam w przytulisku na mieszkanie już dwa lata. Boże Narodzenie tutaj też było bardzo przyjemne. Dobrzy ludzie przynieśli nam ryby, ciasta, chleb, kawę, a od „Charona” był nawet tort. Składaliśmy sobie życzenia na wspólnej kolacji, a potem świętowaliśmy w pokojach ze swoimi bliskimi. Myślę, że w tym roku też tak będzie.



Zofia Wili, wnuczka, postanka na Sejm: — Święta Bożego Narodzenia są najpiękniejsze w całym kalendarzu. W moim domu od kiedy sięgam pamięcią, zawsze

było wolne nakrycie dla samotnego człowieka. Najbardziej zapamiętałam smutne święta Bożego Narodzenia w 1988 roku, kiedy już z poczenia miejsca przy wigilijnym stole nie wstała moja mama i nie powiedziała — *Do siego roku, moje drogie dzieci. Były to pierwsze święta bez niej. Bardzo to przeżyłam. I zapamiętałam kolejne święta, już radosne, w 1989 roku, kiedy po raz pierwszy zostałam wybrana na postą do Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej. Odwiedziłam wszystkie moje siostry i braci, a mam ich sześć. Mimo, że nie ma już mamy, utrzymujemy bliski kontakt i w każdą Wigilię spotykamy się wszyscy, żeby złożyć sobie życzenia. W pierwszy dzień świąt idziemy do kościoła na mszę świątą w intencji naszych rodziców, zaś po południu, bez względu na pogodę do lasu. Dzieci zawieszają na drzewach marchewki, puszeki z karmą dla ptaków, wykładają też inne smakotyki. To taka nasza rodzinna tradycja. W drugi dzień świąt odwiedzam dalszych krewnych i znajomych, wracam z Wałcza do Polczyna — *Zdroju, a wieczorem zwykłe jadę do Warszawy na rozpoczęjącą się poświąteczną sesję Sejmu.**

Zanotowała: **MARYLA WRONOWSKA** Zdjęcia: Izabela Oleś



Wigilia

Jan Twardowski

Już wdychał na myśl o Bożym Narodzeniu o tym jak naprawdę było zaczął się modlić do świętej rewolucji w Betelejem od której liczymy czas kiedy znowu zaczął merdać puszysty ogon tradycji wprosiła się choinka elegancko ubrana mlaskaty kluski z makiem kura po Wigilii spieszyla na rosół potem milczenie większe niż zł i już na gwiazdkę szalik przytulny jak kotka żeby się nie ubierać za cienko i nie kastać za grubo zdrzemnął się na dwóch fotelach wydawało mu się że słowo ciałem się stało — i mieszkało poza nami nawet usłyszał że za oknem przyszedł Pan Jezus prosty jak kościół z jedną tylko malwą obdarty ze śniegu i polskich kolęd za wcześniej za późno nie w porę naciśnął dzwonek dzwonek był nieczynny

Wciepły wieczór trudno usiedzieć w zamknięciu. Dziewczyny z domu dziecka spotykają się najczęściej na boisku za budynkiem, żeby pobawić się, poplotkować, pokrzyżać. Czasami sobie wróżą rzucając piłką do kosza.

Wpadnie — zyczenie się spełni. Nikt nie uprzedził może dziewczyn z domu dziecka. Na przemian wyliczają babskie flu-bzdzi i sprawy najważniejsze. — *Chcę segment! —* woła jedna z nich. *Piłka waha się na obręczu, trafia do siatki. Radosny wrzask koleżanek. — Chciałabym wideo! —* piłka znowu ląduje w celu. — *Chciałabym mieć dom! —* piłka nieskończenie długo kotuje po stalowym kręgu, wreszcie zeslizguje się i spada z boku.

— *Zgodziły się na rozmowę, ale nie wiem, ile powieją. Są bardzo zamknięte, nie otwierają się przed nikim —* ostrzega wychowawczyni.

„U CIOCI”

Ma rację. Już na pierwszy rzut oka widać, że Magda, szesnastolatka o urodzie Królowy Śnieżki, mężczy się rozmową: kręci w fotelu, nie wie, gdzie schować rękę.

— *Po śmierci mamy —* tato odszedł od nas już wcześniej — *moim opiekunem prawnym została taka pani. Przez kilka lat na wakacje i wszystkie święta zabierała mnie jej córka z zięciem. Jasne, że Boże Narodzenie w normalnym domu jest lepsze: mniej ludzi i lepiej być z kimś bliskim niż z wychowawcami i innymi wychowanymi. Oni nie potrafią się zachować, nawet przy stole są wulgarni. A w takim domu jest więcej czasu, więcej luzu. Wujek i ciocia traktowali mnie na równi ze swoimi córkami.*

W słowniku Magdy takie pojęcia jak miłość, wzruszenie, szczęście chyba nie istnieją, a jeśli gdzieś są, to zbyt głęboko, aby używać ich w rozmowie. Ot, zwyczajnie — w domu wujków było lepiej, a ona przez pięć lat należała do nielicznej grupy uprzywilejowanych — tych, co spędzali święta poza domem dziecka.

— *W tym roku kontakt się urwał. Okłamałam ich; takie tam sprawy —* waga, i tak dalej. *Wujek zadzwonił i zaczął tłumaczyć, że nie będą mnie zabierać, dopóki się nie poprawię. To był dla mnie szok; nie, nie płakałam, raczej jakoś zamknęłam się w sobie. Napisałam do nich dwa listy. Nie odpisali.*

Wzruszenie ramion, beznamiętny głos — szczyt pancerz obojętności. Tylko nerwowe miętoszenie swetra zdradza skrywane emocje.

SWOJACZKA

Ewa jest o rok młodsza od Magdy i zupełnie inna: drobna, smagła, brązowowłosa. Odważniejsza i bardziej wygadana, chociaż także ona nie umie albo nie chce mówić o swoich uczuciach.

— *Mówi z pięć lat temu jak się ludzie zadzwonił do pani dyrektor i powiedzieli, że chcieliby wziąć dziewczyny*

Do wzięcia

KATARZYNA PRZEŚNICKA

nkę na święta. No to pani dyrektor spytała mnie, czy bym pojechała. Czemu nie?

Z początku tylko siedziała i rozglądała się po nowym otoczeniu. Dopiero Aneta, córka gospodarzy oswoiła dziesięcioletniego „dzikusa”.

— *Wiadomo, na początku byłam jak gość: robili mi kolację i w ogóle, wiesz, takie uprzejme gadki. Na tę pierwszą gwiazdkę z nimi dostałam trzy prezenty, od każdego, ale nie pamiętam, co to było. Teraz jeżdżę do nich na święta, na wakacje, ferie, na soboty i niedziele. Sama sobie robię jeść, a jak chcę wyjść, to tylko mówię wujkowi, o której wrócę. W te święta też do nich jadę.*

Jeżeli inne dzieci zazdroszczą jej wyjazdów, to dobrze to ukrywają. Zdaniem Ewki cieszą się, że chociaż ona nie musi spędzać Bożego Narodzenia w „placówce”.

PAŃSTWOWE DZIECI

Ani Magda ani Ewa nie zastanawiały się, czy kiedyś — jak już będą miały swoje rodziny — zobowiążą się do zabierania do siebie dzieci z domu dziecka. Oboje stanowczo twierdzą, że takie „zabieranie” jest potrzebne.

— *Oczywiście, o ile nie kończy się na jednym razie. To, co zrobił wujek Magdy, to świństwo —* denerwuje się Ewka. Beata i jej brat byli przez pięć lat w

rodzinie zastępczej. Potem dobrym ludziom się „odwidziało”. Dzieciom powiedzieli, że pojedą do sanatorium, a zawieźli je do domu dziecka.

— *Strasznie to przeżyliśmy. Dla mnie był to potworny szok, ale jakoś sobie poradziłam. Trafiam na świętowanie wychowawce, wszystko to mi wytłumaczył. Ale jeszcze próbowałam podtrzymać kontakt, czasami do nich jeździłam, w końcu stwierdziłam, że dosyć tego. Maciek, mój brat, zniósł to dużo gorzej; u niego „poszło” w agresję, bunt, złość. Ciągłe do nich uciekał. Błagał się po jednym, drugim, trzecim ośrodku, znowu*

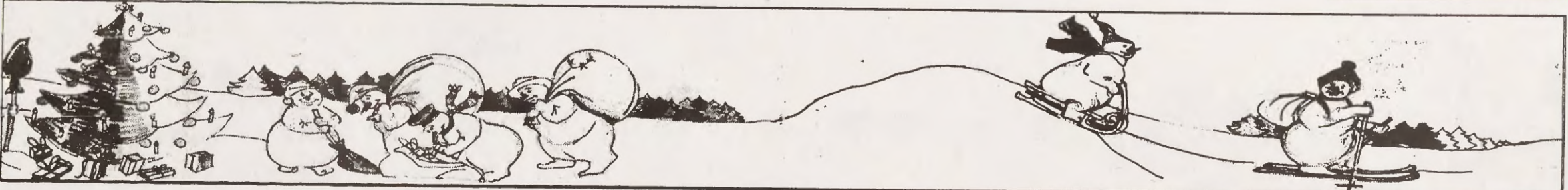
uciekał. Ostatnio też uciekł. Od dwóch miesięcy nie mam pojęcia, co się z nim dzieje...

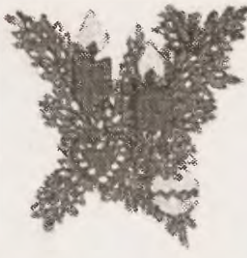
Jak sama twierdzi, od tamtej pory nie ufa nikomu. Dopiero w ostatnich miesiącach — kiedy wyprowadziła się z domu dziecka, znalazła pracę i dom — uczy się zrzuczać pancierz.

CIEŃ DOMU

— *Branie wychowanków na święta ma sens pod warunkiem, że ludzie zdecydują się na stały kontakt z dzieckiem. Weekendy, wakacje w normalnej rodzinie stawiają je w „domowych” sytuacjach, takich, jakich dom dziecka nigdy nie stworzy. Choćby wychowawczynie nie wiem, jak się starały, to nie da się pogłaskać i przytulić każdego. Tylko w rodzinie można się nauczyć normalnych reakcji złości, miłości. Ale każdy, kto się zdecydował na wzięcie do siebie wychowanka domu dziecka, musi pamiętać, że dziecko nie można zawieść. Na przykładzie mojego brata wiem, że nie wolno. Kiedyś, gdy skończy studia i jakoś się ustabilizował materialnie, chciałam założyć rodzinny dom dziecka. Ciepły, prawdziwy dom rodzinny...*

Beacie, Magdzie i Ewie, wszystkim dziewczynom i chłopakom życzymy z okazji świąt, żeby ich piłki zawsze wpa- dały do kosza.





Tokaj, czarownice i czardasz

Naddunajskie specjały



Królewski trunek

Tokaj jest winem jedynym na świecie. Wyróżnia je to, że nie brakowało go na królewskich i arystokratycznych stołach. Ma wyjątkowy smak i bukiet. Jego nazwa, a nawet specyficzny kształt półlitrowych butelek tego wina, są prawnie chronione.

Winnę grona z góry Tokaj próbowano uprawiać we Francji, Jugosławii i Italii. Owszem, winorośl obrodziła, ale tokaju nie udało się nikomu z niej uzyskać. Nawet rosyjskim carom, którzy na uprawę tej winorośli wybrali specjalne winnice na Krymie.

O specyficznym uroku tego wina decyduje podobno nadająca jej gorze swoisty koloryt ruda gleba oraz kwitnąca jedynie w tamtejszych piwnicach odmiana pleśni, bez której — jak wiadomo — nie utoczy się żadnego wina.

Są cztery odmiany tokaju. Jest więc tokaj furmint i tokaj harslevelu. Nazwy te pochodzą od dwóch gatunków winorośli, z jakich toczy się to wino. Następne dwie odmiany mają związek z technologią dojrzewania wina: tokaj szamorodni i tokaj szamorodni aszu. Ten drugi ma największą sławę. Jest zawsze słodki. I na wagę złota w piwnicach nawet najbardziej zamożnych ludzi.

Halaszle i palacsinta

Są dwie potrawy, których nie ma nigdzie poza tym krajem: rybacej zupy — halaszle oraz przysmak — palacsinta.

Halaszle wprowadzili do węgierskich jadłospisów rybacy dunajscy, cisafajscy i balatońscy ponad sto lat temu. Karpią natartego obficie pieprzem tureckim gotuje się w czerwonej od papryki i piekającej jak ogień polewce. Potrawa to doskonała.

Tadeusz Olszański, autor wielu przewodników po Węgrzech, znakomicie znający także tajemnice tamtejszych jadłospisów, następująco opisuje sposób przyrządzania halaszle:

„Posiadane ryby (30 — 35 dekagramów na osobę) dzielimy na dwie części. Najlepsze, duże dzwonka karpia lub szczupaka odkładamy, a mniejsze kawałki, głowy, ogony, ikry oraz pokrajane leszcze, płocie, ukleje przeznaczamy na ugotowanie zupy. Na kilogram ryb bierzemy dużą cebulę i kroimy ją w krążki. Rybną drobnicę wraz z cebulą zalewamy wodą, lekko solimy i pieprzymy do smaku, wysypujemy sporo węgierskiej — słodkiej — papryki w proszku, aby zupa nabrała czerwonego koloru, a dla ostrości dodajemy szorstką lub świeżą paprykę czereśniową (jedną lub dwie). Gotujemy na ostrym ogniu 30 minut. Duże kawałki ryby solimy i przez godzinę trzymamy w chłodnym miejscu... Surowe, duże dzwonki układamy w drugim garnku i zalewamy je gotującą się — przetartą lub nie przetartą — zupą. Dodajemy pokrojoną w strąki zieloną paprykę i ćwiartki pomidora (można je zastąpić tyżką przecietą). Gotujemy 20 — 30 minut na wolnym ogniu... Ostrożnie wyjmujemy ugotowane kawałki, układamy do wazy, nalewamy zupę i podajemy na stół. Zjada się halaszle, popijając koniecznie białym, wytrawnym i węgierskim winem”.

No i potem warto polecić deser lukullusz palacsinta, z którego słynie najznakomitsza w Budapeszcie restauracja „Matyapince”.

Są to naleśniki nadziewane migdałami, orzechami i rodzynkami, polane gorącym sosem czekoladowym, skropione spirytusem i podawane z piernikiem. Luksus! (LL)

„Kellemes Karacsonyi Ünnepek” — Wesolych Świąt Bożego Narodzenia. Te słowa, odmieniane na różne sposoby, można dostrzec wśród choinek, kolorowych świecidełek i mnóstwa innych ozdób, przystrojających co roku w grudniu węgierskie miasta i wsie, dworce i sklepy. Zwłaszcza sklepy, czynne do późnych godzin wieczornych, otwarte tak-że w przedostatnią niedzielę przedświąteczną, nazywaną z tego powodu „srebrną” oraz w ostatnią niedzielę przed Wigilią — czyli niedzielę „złotą”.

Przedświąteczne tygodnie — jak wszędzie w Europie — są dla handlowców czasem rekordowych obrotów i dochodów również na Węgrzech. Nie zasypiają więc gruszek w popiele. Kasjerki dodają klientom do reszty zwróconych pieniędzy losy swoistej loterii. Kto więcej kupi — otrzymuje więcej losów. Tym sposobem zwiększa swoje szanse na dużą wygraną, którą stanowi na przykład nowiutki mercedes, kuszący do dalszego zwiększania zakupów i... wydatków.

Szopki i pisanki

Boże Narodzenie, sylwester, Nowy Rok. Jak się je świętuje na Węgrzech? O tym rozmawiałem z panią doktor Erzsébet Földes Györgyi, naczelnym muzeologiem w Muzeum Etnograficznym w Budapeszcie. A rozmowę ułatwiły mi dwa fakty. Po pierwsze to, że miała ona pod swoją szczególną opieką zbiory węgierskiej sztuki obrzędowej.

— Właśnie szykujemy wystawę jasełek i szopek. Święta wszak już blisko — mówi.

Jej specjalnością jest śledzenie obrzędów rodzinnych. Napisała o nich wiele książek.

Po drugie, Erzsébet Györgyi łączy liczne związki z Polską.

— Mam w pańskim kraju wielu przyjaciół — zwierza się — Byłam w Polsce pięć razy. Za każdym razem po kilka miesięcy. Sporo podróżowałam. Interes

owały mnie oczywiście przede wszystkim polskie obyczaje i obrzędy. Jestem nimi urzeczona. Napisałam książkę o piśnankach wielkanocnych we Wschodniej Europie. Teraz piszę następną — o węgierskich obrzędach weselnych, nadzwyczaj interesujących.

Do tego stopnia interesujących, że chciałoby się kontynuować i ten wątek. Tymczasem muszę się trzymać tematu — obyczajów bożonarodzeniowych i sylwestrowych.

Rajskie drzewko

— Jest wiele podobieństw w zwyczajach waszego i naszego świętowania — mówi — Choinka, symbolizująca rajskie drzewko, przyjęła się na Węgrzech dopiero ponad sto lat temu. Ma swój rodowód w kulturze niemieckiej, skąd trafiła najpierw do dworów arystokracji, a następnie upowszechniła się w wiejskich chatach.

Dawniejsza jest tradycja szopek i wigilijnych wieczerzy, pielęgnowana przez węgierski lud, który z reguły także długo broń swoich obyczajów przed obcymi. Szczególna symbolika wigilijnej kolacji ma związek z rodziną i pracą. Znoszono na tę kolację pszenicę, siano, słomę, nawet narzędzia, którymi posługiwano się przy pracy — siekiery, koszyki czy uprzęż.

— Wigilijna kolacja, pasterka, kołędowanie z szopką od chaty do chaty należą do obrzędów najdawniejszych. Zachowanych zwłaszcza na wsi. Do tej tradycji nawiązują dziś młodzież, odwiedzająca dom po domu, przy okazji tej śpiewając, wygłaszając satyryczne wie-

rsze, prowadząc krótkie a dowcipne dialogi. Szkoda tylko — żałuje pani Györgyi — że obyczaje te w większości regionów Węgier zanikają. A ci, którzy je kontynuują, stanowią co prawda chlubne, lecz tylko wyjątki. Należą do nich z całą pewnością Seklerzy, węgierska grupa ludnościowa, wysiedlona z Bukowiny. W całym kraju są znani z przywiązania do węgierskich obyczajów bożonarodzeniowych. Ich szopki są najbogatsze, najpiękniejsze.

Uważają, że ja wiem, co się naprawdę robi na Świętego Mikołaja. I chyba mają rację sądząc, że ja się na tym znam... W związku ze zwyczajem obdarzania się prezentami jedno chciałabym wytłumaczyć. To mianowicie, że obowiązują tu reguły, iż prezenty wręczają starsi młodszym. A więc rodzice dzieciom, babcie i dziadkowie — wnukom. Nigdy odwrotnie.

Huzar z Györszabadhegy

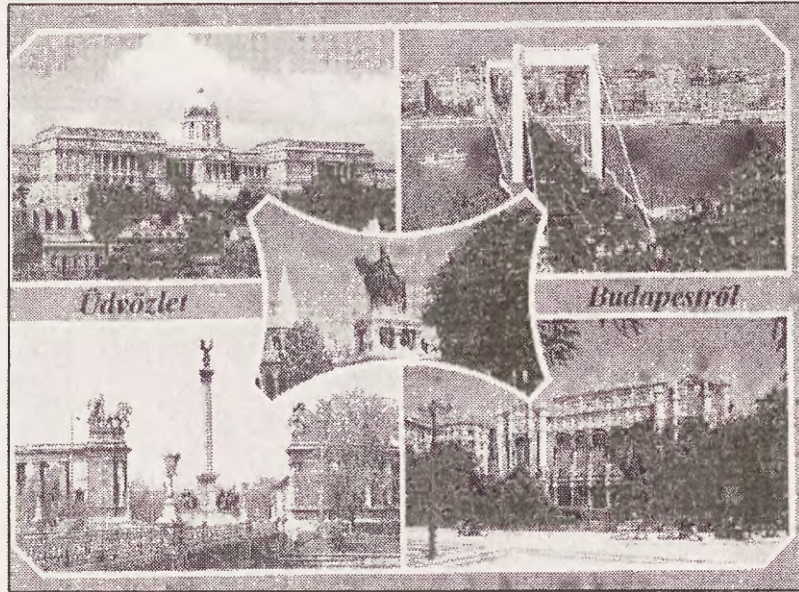
Powołaniem muzeum, zwłaszcza etnograficznego, jest badanie obyczajów, przypomnienie ich oraz wyjaśnianie, skąd się wzięły. W budapeszteńskim Muzeum Etnograficznym co miesiąc można zobaczyć coś aktualnego, mającego związek z węgierską obyczajowością.

— Coś „aktualnego” w muzeum? — pytam.

— Tak, tak — aktualnego. Teraz można u nas zobaczyć na przykład wiele starych, malutkich zydelsków. Różnią się od innych tym, że zostały wykonane dawnemu temu i z wielu gatunków drewna — tłumaczy Erzsébet Györgyi — Stanowiły niegdyś niezbędny rekwizyt oryginalnych obyczajów, ważnych około 13 grudnia, dnia świętej Łucji z Syrakuz. Dawniej wierzono, że mężczyzna, któremu uda się taki zydellek wnieść do kościoła w czasie mszy świętej i stanąć na nim — zobaczy wśród zgromadzonych kobiet te, które są prawdziwymi czarownicami.

Chęć ujrzania czarownic była widocznie niemała, skoro mężczyźni zrobili tyle owych zydelsków, ile ich zgromadzono choćby tylko w budapeszteńskim Muzeum Etnograficznym. A jeden z tych, które widziałem na wystawie, pochodzi z 1901 roku. Na nim zaś można przeczytać: „Używał go Bela Kovacs, huzar z Györszabadhegy w Boże Narodzenie na pasterce”.

— Czy zobaczył czarownice? — Na ten temat nic pewnego nie wiem — słyszę w odpowiedzi — Nie ulega ja-



Starsi młodszym — nic na odwrót

Wiele interesujących obyczajów poprzedza święta Bożego Narodzenia. Popularne jest obdarzanie się prezentami w dniu Świętego Mikołaja, nazywanego Mikulášem.

Kiedy rozmawiałem z Erzsébet Györgyi, a było to 5 grudnia, co chwilę ktoś wchodził do jej gabinetu, o coś pytał. O co?

— Jutro nasze dzieci przyjdą do Muzeum na spotkanie z Mikulášem, który obdarzy je prezentami — odpowiada — Stąd tyle pytań i wątpliwości, z którymi do mnie przychodzą pracownicy.

Węgierski geniusz słowa

„W powietrzu rozległ się dźwięk dzwonów, rozpoczął się nowy rok — 1823. Niby gong na odsłonięcie kurtyny, dzwony te puszczają przed naszymi oczyma akcję w ruch.”

W nie różniące się niczym od tysięcy innych chłopięcych chacie w Kiskörös, małej wsi na Wielkiej Nizinie, krzyczy w bólach porodowych drobna, czarna-łosa kobieta. Wśród jęków brzmią wyrazy słowackie. Na co dzień mówi poprawnie po węgiersku, ale w modlitwie i płaczu silniejsza okazuje się mowa dzieciństwa.

Mąż słucha w kuchni. Przypadkowe słowa, które niepokój i bezradność pchają mu na usta, poprzez ściśnięte zęby, to słowa węgierskie...

Nie ma w węgierskiej poezji postaci, której by los tak obficie udzielał wszystkiego, co potrzebne jest poecie. Każde

Narodziny w Kiskörös

zdarzenie w jego życiu prywatnym, już nawet w wieku chłopięcym, to lekcja, z której później, jako poeta, wyciągnie korzyść. A może właśnie dzięki owym wydarzeniom stał się tym, kim był? Możemy bawić się w domyśły, ale i tak nie rozwiążemy wielkiej zagadki, która to chwila decyduje, że jeden spośród tysięcy zwykłych śmiertelników staje się nagle poetą, ani też co powoduje tę cudowną przemianę. Nie jest zresztą ważne. Człowiek, o którym mówimy, predestynowany był do swego losu spośród se-

tek milionów już chyba w łonie matki. A wszystko, co przeżywał jest niezwykle dlatego, że zdarzyło się właśnie jemu”.

Zacytowałem zdania, wzięte z książki „Sandor Petöfi”, napisanej przez Gyulę Illy'ę sa, współczesnego pisarza węgierskiego.

Sandor Petöfi, największy poeta węgierski i żołnierz Wiosny Ludów, zginął w bitwie pod Segesvarem 31 lipca 1849 roku. Nigdy nie udało się ustalić, gdzie pochowano jego ciało. (LL)

W Boglarlelle

Wspomnienie Magdolny Kovacs

Boglarlelle jest jednym z najmłodszych węgierskich miast. Stąd pochodzą znakomite wina i soki winogronowe, opatrzone firmowym znakiem „BB”, które w Koszalinie serwuje winiarnia „Mario” przy ulicy Kopernika.

Boglarlelle, położone nad południowym brzegiem Balatonu, przyjmuje latem co dnia i obsługuje kilkadziesiąt tysięcy turystów krajowych i zagranicznych.

Przeszłość miasteczka ściśle wiąże się z historią Polski. Powstało z połączenia dwóch szybko rozwijających się w latach siedemdziesiątych wsi — Balatonboglar i Balatonlelle.

We wrześniu 1939 roku mieszkańcy

nowane. A w dawnym domu polskiej szkoły mieści się ośrodek kultury.

Będąc w Boglarlelle miałem możliwość porozmawiania z nielicznymi, żyjącymi jeszcze mieszkańcami obydwu ówczesnych wsi, którzy pamiętają polskich uczniów. Należy do nich emerytowana nauczycielka Magdolna Kovacs.

— Jacy byli uczniowie tej szkoły? — zapytałem.

— Przed wszystkim pilni — odpowiedziała — Nie mieliśmy na przykład dość podręczników, więc nocami przepisywali je sobie sami. W czasie wakacji pracowali, aby zarobić na kontynuowanie nauki. Nas nauczyli śpiewać pełen dumy hymn — „Boże, coś Polskę”, a na Boże Narodzenie przepiękne polskie kołody. (LL)

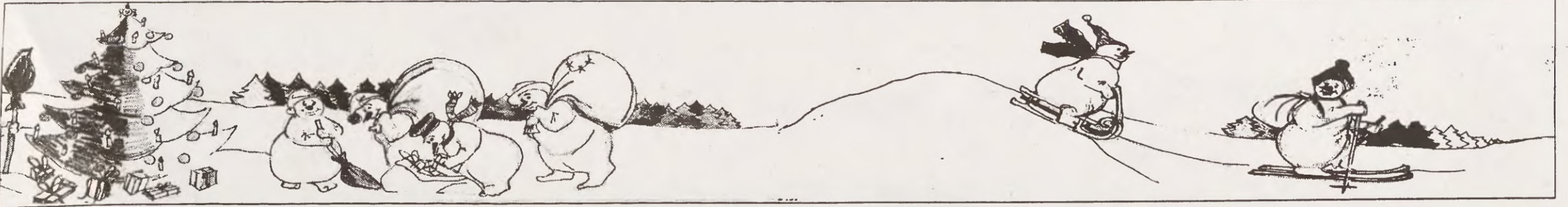
W KOSZALINIE PRZY ULICY KOPERNIKA

Serwują węgierskie wina

Alicja i Mariusz Sikora prowadzą przy ulicy Kopernika w Koszalinie (obok stadionu „Gwardii”) winiarnię „Mario”, specjalizującą się od czterech lat w upowszechnianiu węgierskich zwyczajów picia win, pochodzących przede wszystkim z nadbalatońskiej fi-

rmy „BB”. Bywało, że można tam było zjeść szaszłyki, a nawet dość wyszukaną węgierską potrawę — bogracslèves.

— Niedługo — mówi pani Alicja — będziemy mieli dla naszych klientów więcej węgierskich niespodzianek. Pierwsze już w sylwestra. (LL)



GŁOS DZIECI

Droży Czytelnicy!

Spotykamy się w wigilię, czyli przed- dzień Wigilii — tego szczególnego wie- czoru, na który wszyscy, i mali i duzi, czekają z wielką radością, ale też i wiel- kim niepokojem: czy spełnią się wszy- stkie nasze marzenia, które z tym dniem wiążemy.

Jakie to są marzenia? O domu wypel- nionym zapachem czystości, o lśniących szybach i lustrach, o zielonej choince, którą przyozdobimy kolorowymi bom- bkami, łańcuchami, cudaczkami i świe- cącymi wesoło lampkami. Są to marze- nia o zapachu ciasta, przenikającym z kuchni do wszystkich pomieszczeń. Ma- rzenia o prezentach, które przyniesie Mikołaj, by oświadczyć wręcz je każ- demu członkowi rodziny lub ukradkiem podrzucić pod choinkę. Pięknym marze-

niem jest to, by wszyscy byli dla siebie dobrzy, mili, by uśmiechali się do sie- bie, a przełamując się opłatkiem wypo- wiadali serdeczne słowa zawierające najlepsze życzenia dla tych, których ko- chają.

Może są jeszcze i inne marzenia, ale te już wymienione na pewno dotyczą wszystkich: i dzieci, i dorosłych, któ- rzy w czasie świąt Bożego Narodzenia z rozrzewaniem sami wspominają swoje dzieciństwo.

Niech Wam się spełnią te i wszystkie inne marzenia. Niech zbliżające się święta będą tymi, które będziecie się u- śmiechem wspominać za lat kilka.

REDAKCJA



Kiedy pierwsza gwiazdka na niebie zaświeci, Świętego Mikołaja wypatrują dzie- ci... A on przybywa, jak widać, korzystając z różnych środków lokomocji. Trady- cja każe wierzyć, że mknie on przez świat w saniach zaprzężonych w renifery, jak się okazuje jednak nowoczesny Mikołaj nie pogardzi i skuterem, zwłaszcza wte- dy, gdy zabraknie śniegu. (mk)

Dziesięć świątecznych przykazań

1. Jeszcze dziś poświęćcie choć jedną wieczorną godzinkę, by z kolorowej bi- bułki zrobić łańcuchy na choinkę, by z błyszczących papierów powycinać gwiazd- ki, a z wydmuszek zrobić pajacyki. Cho- ciaz w sklepach można kupić piękne oz- doby choinkowe, nie cieszą one tak, jak te wykonane własnymi rękoma.

2. Robiąc prezenty rodzicom lub rodzeństwu pamiętajcie — nie jest ważna cena, jaką się zapłaci, ale to, ile serca wło- żyliśmy w przygotowanie niespodzianki. Pieniądże są najmniej ważne.

3. Gdy Mikołaj zostawi prezenty pod choinką — a wierzymy, że nie będzie wśród nich różg — bądźcie cierpliwi. Je- śli mama najpierw zaprosi do wigilijnego stołu, nie buntujcie się. Rozpakowywanie prezentów po kolacji będzie jeszcze wię- kszą przyjemnością.

4. Pamiętaj o czworonożnych przyjacio- łach. Lszak w noc wigilijną mogą prze- mówić ludzkim głosem i wsiadną mogą Ci wypomnieć, każde zaniedbanie. Pa-

chnąca kość dla psa lub koci smakołyk pod choinką nie będą od rzeczy.

5. Na pewno na wiele smakołyków bę- dziecie mieli nieprzewidywaną ochotę. Przewycięćcie ją jednak i nie objadajcie się nadmiernie, bo to jest po prostu nie- zdrowe.

6. W telewizji będzie wiele atrakcyj- nych programów. Nie spędźcie jednak tych świąt przed ekranem telewizora.

7. Świąteczny spacer także może być przyjemnością.

8. Postarajcie się o to, by także i mama miała wolną chwilę dla siebie i rodziny. Możecie pomóc w wielu pracach domo- wych, a to będzie sprzyjać dobrej atmo- sferze. Zmywając naczynia postarajcie się jednak o to, by nie „wyprodukować” nad- miernej ilości skorupki.

9. Święta z ciekawą książką — to jest to!

10. Wypoczywajcie, bawcie się dobrze i bezpiecznie, niech spełni się życzenie Wesołych Świąt! (mk)

DZIECI PISZA

Idzie zima

Zimę wiatr niesie,
Szumem po lesie.
Sztormem na morzu,
Mgłami w przestworzu,
Ciesz się dzieci,
Śnieżek przyleci,
Srebrne bałwanki
Staną pod szkołą,
Będzie radośnie, będzie wesoło..

Mariola Batura
kl. VII w Głównycach

Pozdrowienia dla Redakcji
i wszystkich dzieci



ŚWIAT ZWIERZĄT Poznaj po dziobie

Dla odmiany, tym razem zamiast opo- wieści będzie „rozrywka umysłowa”, bo ptasie dzioby to temat w sam raz na zaga- dki. Odkryłem to, gdy uświadomiłem so- bie, jak różne mogą być dzioby — zarów- no pod względem kształtów, jak i rozmiarów.

A dlaczego tak jest, wie każdy. Dzio- bom można przypisać rolę wieloczynno- ściowych narzędzi, służą one bowiem do pobierania pokarmu, budowy gniazda, ka- mienia piskląt oraz do obrony. Przy po- mocy dzioba ptak pielęgnuje swoje pióra a nawet może się podrapać. Przy miąd- żeniu twardego pokarmu, na przykład na- sion, dziób z powodzeniem zastępuje zę- by, których przecież ptaki nie mają.

I z tymi dziobami ptakom jest bardzo „do twarzy”, zwłaszcza gdy są jaskrawo ubarwione. Często też nazwa gatunkowa ptaka związana jest z jego charakterysty- cznym dziobem.

Waszym zadaniem będzie wymienić cztery nazwy ptaków, w których wystę- puje słowo dziób. Natomiast właściwa zagadka polegać będzie na rozpoznaniu ptaków widocznych na rysunku. Zwy- ciej ten, kto rozpozna ich najwięcej (nie- koniecznie wszystkie). Nagrodą będzie książka o przyrodzie, ufundowana przez autora. Rozwiązania z dopiskiem „Świat przyrody”, prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do 6 stycznia 1995 roku.

ALEK

NASZ JEZYK POLSKI

Gwiazdkowe rodowody

Z okresem świątecznym wiąże się spory zasób okolicznościowego słow- nictwa. ot, na przykład *adwent*, *wigilia*, *opłatek*, *kolęda*...

Każde słowo ma swój rodowód, a dziedziną językoznawstwa zajmu- jąca się właśnie pochodzeniem wy- razów nazywa się etymologią (nie mylić z entomologią, czyli nauką o owadach!).

Adwent — to nazwa czterotygo- dniowego okresu przed Bożym Na- rodzeniem. Jest to wyraz pochodzący z łaciny, gdzie *adventus* oznacza przyjsie.

Wigilia (lub *wilia*) wywodzi się również z języka łacińskiego: *vigilia* to czuwanie, straż. Oznacza dzień poprzedzający inny dzień, zwłaszcza jakieś święto, wydarze- nie. Tą nazwą określa się zarówno tradycyjną wieczernę w przeddzień Bożego Narodzenia, jak i sam dzień 24 grudnia (wtedy wyraz *Wigilia* pi- szemy wielką literą).

Opłatek ma także rodowód łaciń- ski. *Oblatum* — to dosłownie *to, co ofiarowano*. Tradycyjnym opłat- kiem, wypiekanym ze specjalnie przyrządzonego ciasta, dzielimy się podczas wieczerny wigilijnej.

Kolędy — popularne pieśni śpie- wane w okresie Bożego Narodze- nia — wzięły swoją nazwę z łaciń- skiego wyrazu *calendae*, oznaczą- jącego u starożytnych Rzymian *pierwszy dzień miesiąca* (tzw. *kolendy*). Niegdyś nazywano tak bowiem lu- dowe pieśni związane z obrzędami Nowego Roku i noworocznymi ży- czeniami. Zauważcie, iż mimo ta- kiego rodowodu polscy ortografo- wie każą w pisowni tego słowa sto- sować *ę*, choć na przykład spokre- wniony wyraz *kalendaryz* (z łaciń- skiego *calendarium*) zachował ory- ginalny ślad swego pochodzenia w postaci *en*.

Wesołych Świąt!

WIELOKROPEK

B. H. GALTEx



WIELKI KONKURS Z PIRATAMI

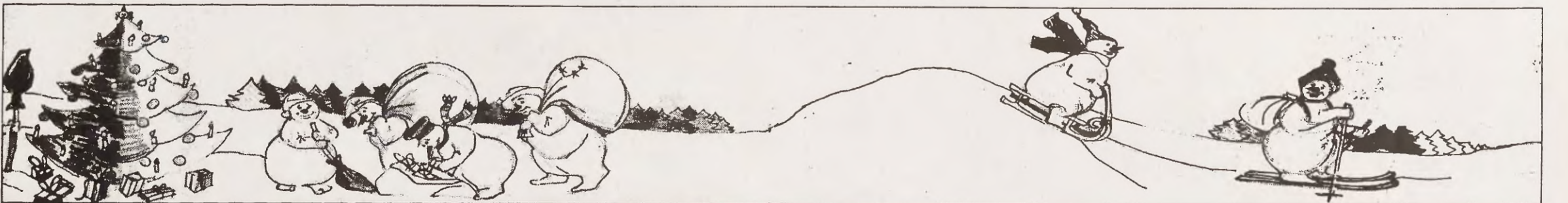
dobiega już końca, powoli też bę- dzie się kończyć nasze spotkanie z LEGO na łamach „Głosu Dzieci”. Co nie znaczy, że kończy się Wasza za- bawa z klockami LEGO.

W styczniu poznacie laureatów ko- lejnego losowania i wszystkim, któ- rzy wzięli udział w Wielkim Konkursie z Piratami życzymy powodzenia.

LEGO-zagadka

Dzisiaj proponujemy Wam rozwiązanie lego-krzyżówki. W pionowe rzędy kratek należy wpisać nazwy przedmiotów, któ- re widnieją na rysunkach i są ponumerowane od 1 do 18. Z liter wpisanych w oznaczone cyferkami kratki — także od 1 do 18 — odczytacie hasło, które powinniście przesłać do 31 grudnia do naszej redakcji: „Głos Pomorza”, 75-604 Kos- zalin, ul. Zwycięstwa 137/137.

Jak słusznie odpowiedziało wiele dzieci cień kapitana piratów oznaczony był literką b. Nagrody - zestawy klocków Lego ufundowane przez Biuro Handlowe „Galtex” w Koszalinie, ul. ZWM 15 — otrzymują: Remigiusz Bysyngier, ul. Gwardii Ludowej 5/122, 78-320 Połczyn-Zdrój, Michał Miksza, 78-400 Szczeci- nek, ul. Kolobrzeka 4c/3 i Michał Gosiewski, ul. Batalionów Chłopskich 3/1, 76-200 Słupsk. Gratulujemy.



SPÓŁKA MLECZNA Z POBŁOCIA

z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku 1995
życzy swoim Dostawcom Mleka
oraz Klientom
wszelkiej pomyślności



G-4396-A

**Wszystkim tym,
którzy są już zadowoleni,
jak i tym, którzy chcą być
naszymi Klientami
składamy życzenia Świąteczne
i Noworoczne**



CENTRUM OGŁOSZEŃ PRASOWYCH **UNIPRESS**

G-4392

**CENTRUM
EDUKACJI
KOMPUTEROWEJ**

**KOMPUTEROWY
KURS
KSIĘGOWY**

Zapisy do dnia
30 XII 1994 r.
TH „ALPLAST”
Kołobrzeg
HOTEL
„NEW SKANPOL”
tel. 282-11 wewn. 119
tel. 255-51

G-4388-0

PH „YANEX”

Zaprasza na
przedświąteczne
zakupy:

Polecamy bogatą ofertę
glazury polskiej
terakoty, klei do glazur
i styropianu

Najlepsze życzenia
Świąteczne
i Noworoczne swoim Klientom
składa
PH „YANEX”
Słupsk
ul. Małachowskiego 32

G-4350

TAPVS
TAPVS

KOSZALIN
- ul. Poławska 8, tel./fax 410-021

TELEWIZORY

RATY

* **NAJWIĘKSZY WYBÓR**
* **NISKIE CENY**

AUDIO
- WIDEO

TAPVS
TAPVS

KOSZALIN
- ul. Poławska 8, tel./fax 410-021
- ul. Dworcowa 4

SPRZĘT AGD

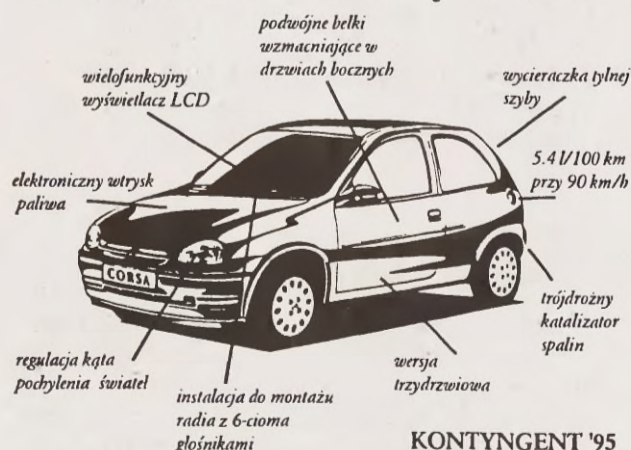
RATY

pralki - lodówki - zamrażarki - odkurzacze itp

* **NAJWIĘKSZY WYBÓR**
* **NISKIE CENY**

Bezpłatny transport na terenie Koszalina

G-4955-0

OPEL CORSA '95**Z RODZINY OSZCZĘDNYCH****KONTYNGENT '95**

Nowy trzydrzwiowy Opel Corsa. Mówiąc krótko: samochód zdecydowanie ekonomiczny. Ponadto: wspaniała prezencja, zaskakująca zwieźłość budowy i urzekająca śmiałość linii nadwozia. Silnik o pojemności 1.2l: ekonomiczny i przyjazny dla środowiska. Nowy Opel Corsa '95 to prawdziwe osiągnięcie motoryzacyjne: rodzinie przestronny i nowoczesny samochód z charakterem. Sprawdź sam.

*silnik 1.2NZ wg 80/1269/ECE

BLIŻEJ CIEBIE!

OPEL

DOWBUSZ Sp. z o.o.
OPEL - AUTORYZOWANY DEALER
75-213 Koszalin
ul. Morska 41a
tel: 43 25 50,
fax: 43 31 26

K-1731



KOSZALIN SA

Zakład Energetyczny
w Koszalinie
życzy swoim Klientom
pogodnych Świąt Bożego
Narodzenia
oraz
Szczęśliwego Nowego Roku



K-2090



*Wszystkim Czytelnikom, a przede wszystkim swoim
Klientom,
którym służy od prawie 200 lat,
Powszechny Zakład Ubezpieczeń SA
składa serdeczne życzenia
wesółych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności w nowym, 1995 roku!*



sigma INTERNATIONAL ©

K-2090



Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia
i dużo szczęścia
w 1995 roku
życzy
**BROWAR
SZCZECIN S.A.**

A-1076

Fabryka Rękawiczek i Odzieży Skórzanej w Miastku

posiada do sprzedaży skóry świńskie
welurowe w kolorach: brąz, beż, granat i
zieleń po konkurencyjnych cenach zakupu.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Dz.
Marketingu przedsiębiorstwa w godz. 7-15
tel. 25-20.

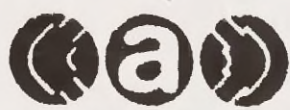
G-4375-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE **BUDAGROS bis**

75-132 KOSZALIN, ul. Mieszka I-24, tel. 42 73 05, fax 41 07 39

INFORMUJEMY SZANOWNYCH KLIENTÓW, ŻE Z DN. 1 XII
PRZEJĘLIŚMY DYSTRYBUCJĘ, SPRZEDAŻ I MONTAŻ SYSTEMÓW RUROWYCH
Z TWORZYWA POLIPROPYLENOWEGO DO WODY ZIMNEJ I GORĄCEJ

aquatherm - Polska



JAKO JEJ AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

POLECAMY W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:

- ➔ ZAWORY BEZPIECZEŃSTWA FABRYKI "ARMAK" KATOWICE (SERWIS
ŁĄCZNIE Z WYMIANĄ SPRĘŻYN I USTAWIENIEM ZAKRESU CIŚNIENIA)
- ➔ POMPY (DO WODY GORĄCEJ, ZIMNEJ I ŚCIEKÓW)
- ➔ ARMATURĘ PRZEMYSŁOWĄ I DOMOWĄ (ZAWORY KULOWE)

OFERUJEMY BUDOWĘ KONKRETNÝCH OBIEKTÓW, NA ZAMÓWIENIE
INWESTORÓW Z PROJEKTOWANIEM I WYKONAWSTWEM - POD KLUCZ.

G-4307a

GŁOS POMORZA oczywicie!

LIDER SALON SPORTOWY

al. Sienkiewicza 21, Słupsk, tel. 236 03
poniedziałek - sobota 10-18

OFERUJE WYSOKIEJ JAKOŚCI ORYGINALNY SPRZĘT SPORTOWY RENOMOWANYCH FIRM

/// KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE
SAL GIMNASTYCZNYCH I SIŁOWNI
ATLASY, PÓLATLASY, HANTLE, SZTANGIELKI,
ŁAWECZKI, BIEŻNIE, ROWERY

- /// SPRZĘT REHABILITACYJNY
- /// ODZWIKI KULTURYSTYCZNE I TRENINGOWE
- /// SPECJALISTYCZNE KOMPLETY PIŁKARSKIE
- /// DRESY I OBUWIE SPORTOWE
- /// SPRZĘT TURYSTYCZNY
NAMIOTY, LEŻAKI, MATERACE, KALIMATY
- /// PASY I SPODENKI ODCHUDZAJĄCE
- /// ROWERY GÓRSKIE "ROWER 2000" - ITALIA
- /// STOŁY DO BILARDA
- /// STOŁY DO TENISA Z OSPRZĘTEM
- /// SZEROKI ASORTYMENT PIŁEK
- /// ORAZ DUŻY WYBÓR SPRZĘTU SPORTOWEGO
- /// STEPERY, TRENAŻERY ITP. REKLAMOWANIE W TV-SAT

K-2032-0

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT



Firma handlowo-usługowa

Zaprasza na zakupy za gotówkę i na RATY

- * glazura, terakota
- * ceramika łazienkowa
- * kabiny prysznicowe
- * wanny narożne
- * armatura łazienkowa i kuchenna
- * galanteria łazienkowa
- * wyroby ze szkła, ceramiki i mosiądzu

Ozdoby choinkowe i świąteczne!

Kołobrzeg ul. Dubois 29 10-18, soboty 10-14 tel. 273-77, 254-03

G-4047-0



blachy dachówkowe
blachy trapezowe
systemy rynnowe

grzejniki c.o.
- doskonała jakość
- wydajność
- estetyka
Rettig
coNvector

termostaty grzejnikowe
piece gazowe c.o.
Danfoss
TORUS
Vaillant

- okna dachowe **VELUX** **FAKRO** **ortis**
- płyty gipsowo-kartonowe **NIDR GIPS**
- wełna mineralna **ROCKWOOL** **Gullfiber**
- instalacje miedziane c.o. oraz wykonawstwo
- izolacje na rury c.o.
- bramy garażowe **HORMANN**
- folie dachowe



WALCZ, ul. Kilińszczaków 17
tel./fax (0 67) 58 47 33, 58 31 07

K-2025

ELCOM Technology S.C.



Komputer pod choinkę ... ?
To rozsądny wybór!
Komputer u nas ... ?
To trafny wybór!

KOMPUTERY PC - AKCESORIA OPROGRAMOWANIE

Najtańsze z najlepszych !!! Nie przegap okazji !!!
Słupsk, DH MERKURY, ul. Filmowa 1, tel. 283-58 w. 5

Zdrowych i radosnych Świąt
Bożego Narodzenia
Do Siego Roku wszystkim
miłym klientom

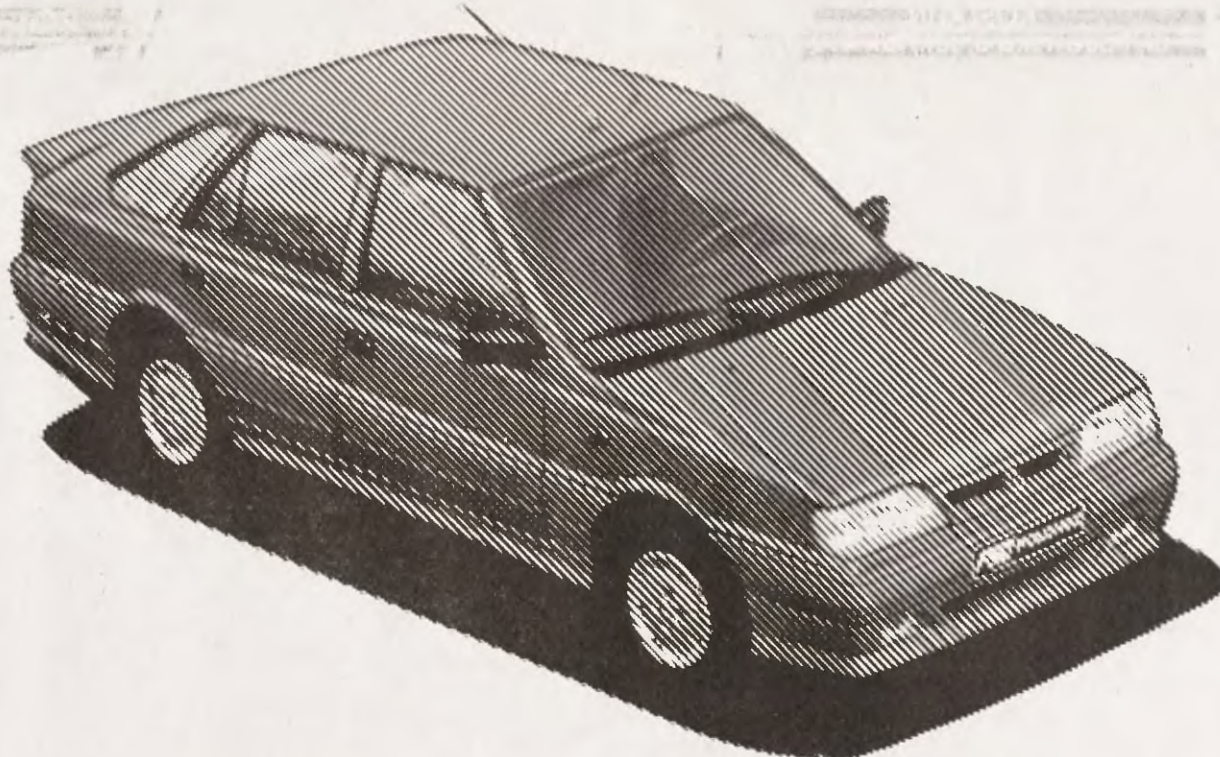
życzy Biuro Usług Komputerowych
„BIT”

Kołobrzeg, ul. Ratuszowa
tel. 276-26.



G-4419

Wygraj z inflacją - kup go teraz



ZYSKASZ

- * NAJWIĘKSZĄ W KRAJU SIĘĆ SERWISOWĄ
- * TANIE CZĘŚCI ZAMIENNE
- * BEZPŁATNĄ CAŁODOBOWĄ POMOC DROGOWĄ - FSO ASSISTANCE
- * ROK GWARANCJI BEZ LIMITU PRZEBIEGU
- * 2 LATA GWARANCJI NA LAKIER
- * 4 LATA GWARANCJI NA KOROZJĘ PERFORACYJNĄ NADWOZIA
- * ATRAKCYJNY SYSTEM RATALNY W AUTO KONSORCJUM FSO,
SPRZEDAŻ W LEASINGU LUB PRZYJĘCIE W ROZLICZENIU
STAREGO SAMOCHODU
- * MAŁY SPADEK WARTOŚCI PRZY ODSPRZEDAŻY

PONADTO

Możesz kupić Poloneza wyposażonego w silnik 1.4 MPI 16 V angielskiej
firmy Rover o mocy 103 KM, silniki gaźnikowe, silniki z wtryskiem paliwa,
katalizator, silnik diesla, system wspomagania kierownicy, klimatyzację,
centralny zamek i autoalarm, elektrycznie podnoszone szyby, nowy rodzaj
siedzeń i tapicerki, felgi ze stopów lekkich i stylizację nadwozia Orciari.



ul. Jagiellońska 88, 00-992 Warszawa
tel. 676 30 00, telex 814571 fax 11 52 39

POLICZ ZAOSZCZĘDZONE PIENIĄDZE!

K-1964

CO TYDZIEŃ DLA MŁODZIEŻY



PaRk

Słońce w kałuży

Słońce zaczynało przedzierać się z za kołtunów chmur. Pomruk pracujących silników samochodowych dochodził tu bardzo słabo. Było dużo mniej słońca od pierzcha na drzewach. Pieski pod drzewami. Dzieci w piaskownicy. Wszystko na swoim miejscu.

Alejką nadchodziły dwie osoby. Jedną była duża kobieta, drugą młodzieńca. W wytartym płaszczu, w okularach z drucianą oprawką, oparta na mocnej, solidnej łasce. Druga była dużo mniejsza od pierwszej. Z mysim ogonkiem, niebieskimi oczami, zieloną czapczką na głowie i skakanką w dłoni. Trzymali się za ręce i było im z sobą dobrze.

Kałużę brudnej wody.

Kałużę brudnej wody...
...i zaczęli szukać gwiazd. Wspólnie wzbijali w powietrze fontanny wody. W chlupocie i plusku patrzyli na oblepiające ich błoto. Z uśmiechem witali słońce wyłaniające się z chmur...

...i poszli dalej trzymając się mocno za ręce. Ochlapali brudną wodą, z butami oklejonymi błotem. Ochlapali szczęście, z radością przyklejone do butów i śmiechem spływające po plecach. Po kilku dniach starszy pan zasnął. Zasnął snem, który nie wypuszcza ze swoich oków. Dziewczynka z mysim ogonkiem wracając ze szkoły połyskała kroplami oceanu spływające jej po twarzy. Nagle przez niewagę weszła do kałuży i do jej oka wpadła mała gwiazdka. Dziewczynka z mysim ogonkiem uśmiechnęła się i poszła dalej przez życie.

MOTORNICZY

KLAN

KLAN, czyli Klub Ludzi Artystycznie Niewyżytych istnieje od listopada 1994 roku. Powstał po spotkaniu z warszawską poetką, panią Danutą Wawitow, która gościła na „Słupskiej Jesieni Poezji” i jest inicjatorką tych klubów w całej Polsce.

Dzięki uprzejmości pana Bogdana Urbana spotykamy się co drugą niedzielę w Domu Kultury Kolejarza. Czym (i śpiewamy) nasze wiersze, rozmawiamy o poezji i nurtujących nas problemach.

Niewyżytych serdecznie zapraszamy na następne spotkanie — 15 stycznia 1995 r., o godz. 16. Dziś prezentujemy wiersz Rafała Wróblewskiego

SAMOTNOŚĆ

Wiara w jutro

Pomieszaną z beznadziejnością

Chwili

Piszemy w odpowiedzi na artykuł „Krzyk na pokaz”, autorstwa naszej koleżanki.

Tak się złożyło, że byliśmy świadkami (nie świadkami Jehowy) tego zajścia i mam na ten temat nieco inny pogląd. Po pierwsze, koleś przez swą naszywkę manifestował poglądy nacjonalistyczne, co jest równoznaczne (uwaga dla nieświadomych) z agresją skierowaną przeciwko obcokrajowcom, również w najostrejszych jej przejawach.

Słuszne więc było uświadomienie koleśki, że jego poglądy kolidują z ideą tolerancji i prawa do życia wszystkich istot (w tym także homoseksualistów, neofitów, marsjan i innych... potencjalnych przez podobnych do „biednego” koleśki ludzi).

Po drugie, panowie G. i T. zachowali się wobec gościa po bratersku,

Okno z widokiem na parapet

Wigilia. Cholernie świąteczny i obrzydliwie nadęty dzień, pełen cholek, prezentów i żarcia. Święto rodzinne. Niedobrze się robi!

Siedzieliśmy sobie we trzech na moim łóżku i w milczeniu gapiiliśmy się w okno. Było już ciemno. Śniegu ani śladu, Świętego Mikołaja ani śladu, prezentów ani śladu. Zamiast tego lał okropny deszcz, z hukiem dzwoniąc o parapet. Beźmyślnie wpatrywaliśmy się w płynące po szybach kropki deszczu, gdy nagle siedzący po mojej prawej stronie Bombel cicho spytał.

— Skąd się biorą rodzice?

Popatrzyliśmy na niego z Dzikim zdziwieniem.

— Z wypożyczalni — powiedział Dzik.

— Z monopolowego — dodał ja. Bombel spojrzął na nas i marszcząc czoło, spytał.

— To z wypożyczalni czy z monopolowego?

— Z wypożyczalni — powiedział Dzik. — Możesz ich sobie wypożyczyć, ile chcesz, jakich chcesz i kiedy chcesz. Będziesz miał ohotę na ojca marynarza, to go sobie wypożyczysz. Zechcesz matkę policjantkę, to ją sobie wypożyczysz. Pełna swoboda. Możesz wybierać, jak ci się tylko podoba.

Dzik uśmiechnął się krótko i ponownie obrócił głowę do okna.

Nie słuchaj go — powiedziałem do Bombla, który z niepokojem gapił się na wpatzonego w okno Dzikka. — Rodziców kupuje się w monopolowym.

Zawsze są pijani, śmierdzą gorzałką i klną gorzej od naszego wychowawcy.

Bombel popatrzył na mnie, pokręcił głową i powiedział.

— Nabieracie mnie, co?! — przemknął wzrokiem ze mnie na Dzikka i spytał. — To rodziców nie znajduje się w kapuście?

— Zwarowałeś? W kapuście znajduje się dzieci — wyjaśniłem Bomblowi.

— Rodziców kupuje się w monopolowym.

— Wypożycza — wtrącił Dzik, nie odrywając wzroku od okna.

— Ale to musi drogo kosztować — zmartwił się Bombel.

— Gdzie tam drogo. Grosze. Rodzice to najgorszy towar, jaki można kupić w sklepie z alkoholem.

Dzik odwrócił głowę, spojrzął na mnie i powiedział.

— Przeszłaś mu wskała kit o tym monopolowym. Rodziców się wypożycza, a nie kupuje.

— Chyba twoich się wypożycza! — powiedziałem wnerwiony, bo Dzik zaczął dzwonić mi na nerwy.

— Od moich to ty się odwal! — od-

wzajemnił się Dzik. — Popatrz na swoich. To od twojego ojca czuć gorzałkę, nie od mego. Czyja matka nigdy do ciebie nie przyjdzie, bo jest pijana? Moja?

— Pewnie, że twoja! — krzyknąłem na Dzikka z nienawiścią.

— Z wypożyczalni, z wypożyczalni... Sam jesteś z wypożyczalni i nie masz żadnych rodziców! Sieroto! — dorzuciłem na koniec.

Z oczu Dzikka zaczęły kapać łzy. Patrzył na mnie bez słowa, a na jego ośmiolatej gębce widać było żal i smutek. Wyglądał tak źle, że zrobiło mi się go szkoda, ale nie wiedziałem co powiedzieć. Właściwie to nie chciało mi się nic gadać. Wszyscy trzej byliśmy sierotami i cała ta gadka o rodzicach była jak bredzenie chorego na malarię.

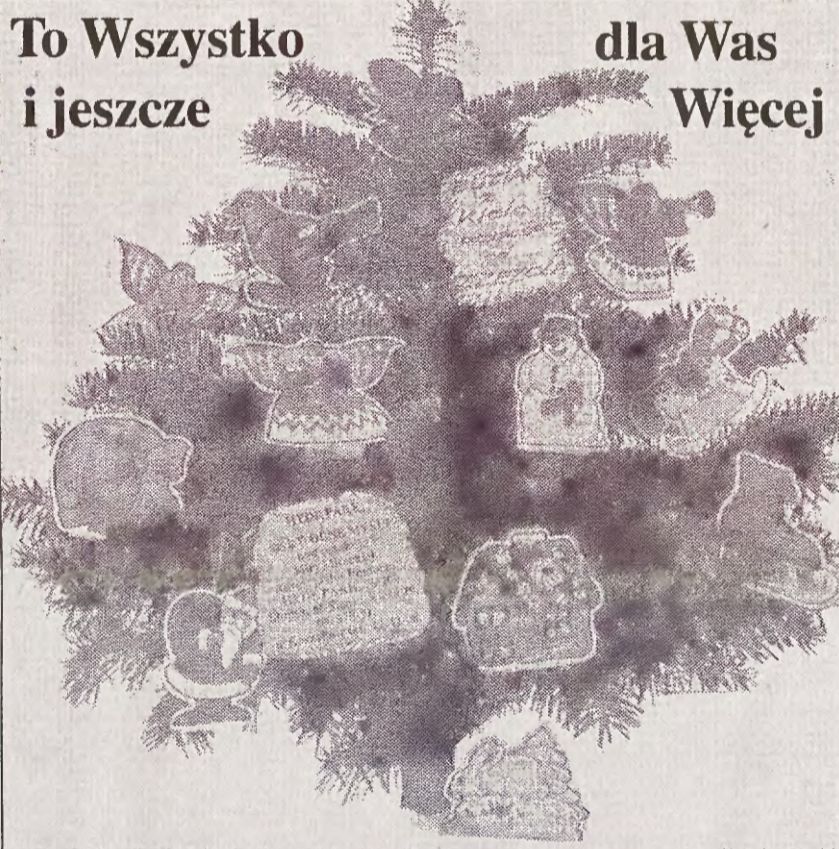
— A może rodziców przynosi Święty Mikołaj? — spytał niespodziewanie Bombel, a my z Dzikim spojrzeliśmy na niego zdumieni.

— Może...? — mruknął Dzik.

— Może...? — rozmarzyłem się ja.

Obróciliśmy się ponownie do okna i pogryźliśmy się w marzeniach. Wpatrzni w deszczowy, wigilijny wieczór, czekaliśmy na przyjście Świętego Mikołaja z wielkim worem prezentów, nie tracąc nadziei, że nie będą to tandetne zabawki, lecz coś, czego naprawdę potrzebujemy...

TEDDY DE W.



używając mu swego narzędzia tnącego, zwanego nożem, do odcięcia naszywki, czego dokonał pod wpływem życzliwych argumentów kolegów.

Jesteśmy jak najbardziej z tego tytułu akceptującymi. Powiedzieli „dzień dobry”, wymienili poglądy i rozeszli się jak przyjaciele.

A teraz odezwa do nacjonalistów. Noście naszywki, w ten sposób macie okazję do zawarcia wielu nowych znajomości i budujących dyskusji z kolegami.

Spokojnie zdominowały trzy problemy. Młodzi z „placu” (przed kinem Millennium) dopominali się o kawałek choćby lokalu, gdzie mogliby pożyć razem po lekcjach, pogadać, urządzić maty koncert. Młodzi anarchiści, lepiej zorganizowani i bardziej wymagający, zgłosili postulat przekazania do ich wyłącznej dyspozycji budynku — mówiąc najogólniej — na dom kultury alternatywnej. Następnie dyskutowano o potrzebie wydzielienia w Słupsku ścieżek rowerowych. A na końcu — o wydaniu przez władze zakazu wjazdu do miasta cyrkom, które mają w programie tresurę zwierząt.

Było ostro — to dobrze. Ale było też chwilami niegrzecznie — niepotrzebnie. Niektórzy młodzi stali się tak okrutnie poważni, że zgnębili (czyż nie niedawno się wyróżniali) nie tylko uśmiechem, ale i... tolerancją — dla racji, wyższych konieczności, potrzeb lub nawet drobnych niegrzeczności innych — o co sami walczą, czego właśnie od sprawujących władzę czy jakichkolwiek innych ludzi wymagają dla siebie.

Istotne, że półtoragodzinna wymiana zdań doprowadziła do ustalenia — na razie rozmów o konkretnych przedstawicieli władz miasta z reprezentacją młodych.

MM

OLALAA, ADZIO, FIODOR

Pozdrowienia dla: Bety i Agi, Adki Siwey, Szeli, Sabiny, Luki, Matki, Trompka, Marty, Alicji, Pieci, Igora, Małpy, Plastka, Hippisa, Tomasza i Gulivera (naszych bohaterów), Sasiada, Dzikiego, Cytrusa, Buły i Graby, Hassa, Keyi, Dzemy, Żygola, Muzica, Szyków, Bliźniaczek, Gila, Reni, Olimpii, Agaty, CASINA i gościa z Brooklynu (nie pamiętamy ksywy) i całej znakomitej Reszty Placu z fontanną, i gołębiami.

Załóżcie kaloryfery na placu, bo nam dupy przymarzają do ławek.

Są święta... Wieczór wigilijny większość z nas spędzi w gronie bliskich, przy stole.

Kiedys wierzono, że o północy w noc wigilijną zwierzęta mówią. Także o godzinie 24 kończy się post beźmyślny. Ciekawe, co powiedziałyby, wiedząc o tym obyczaju. Może wydałyby okrzyk bólu i spytały:

Kochani ludzie — kochajcie zwierzęta

Dlaczego zabijasz nas dla przyjemności podniebienia?

Zastanów się ROZUMNY CZŁOWIEKU, czym różni się krowa, której nikt nigdy nie okazał miłości, od twojego ukochanego psa.

Uścisk każdej wegetariańskiej łapy.

AJAM.

Pokój Wam wszystkim

W przeszłym życiu byłam Drzewem. Drzewem, które rośnie, czuło, miało duszę. To Drzewo ISTNIAŁO. Często rozmawiałam ze swoim Bogiem. Bóg cieszył się, że miał swoje Drzewo, z każdego nowego listka. Gdy nadchodziła jesień, Bóg otulał Drzewo niewidzialnym kocem. Czulałam się wtedy taka bezpieczna. Wiedziałam, że Bóg mnie kocha i ja odwdzięczałam mu się tym samym, kochając i dziękując za wszystko.

Nadeszła wiosna. Okazało się, że obok mnie wyrosły inne Drzewa, to były moje dzieci. Moje, również mego Boga. Teraz to był także Bóg moich dzieci. One były owocem mojej miłości do Niego. On przepelniony radością spisał na nas promykami słońca. Wypuściłam pierwsze tego roku listki, to samo zrobiły nasze dzieci.

Ta sielanka trwałaby może do dziś, gdyby nie człowiek. Ściał nas, a na naszym miejscu postawił KOŚCIÓŁ, z moich dzieci zrobił krzyże, a ze mnie ławki. Teraz ON modli się do Boga, nie pozwolił nam rościć tego samego, nie pozwolił nam cieszyć się życiem. Niedawno człowiek przyprowadził do kościoła swoje dzieci. Jakie śliczne... jedno z nich usiadło na mnie, jakże mi żal, że moje dzieci już nigdy...

Teraz często przychodzę na Swoje miejsce i wspominam. Nadal rozmawiam ze swoim Bogiem, ale jest już trochę inaczej niż kiedyś, gdy byłam Drzewem. Mimo wszystko kocham Go i nie pozwolę, by mnie opuścił. Daję cały czas do tego, aby znowu gdzieś zapuścić korzenie. Poczuj się tak wolna, szczęśliwa i przepełniona miłością jak kiedyś. AMEN.

MARIOLKA

Żywot nieświętego

Rodz się i... żyje. Poznaje świat — jest dobry i ciepły. Ten świat, to matka. Później poznaje więcej i więcej — jest cudownie. Kocham życie. Inni patrzą na mnie, widzą człowieka, natomiast ja patrzę i widzę swoje ręce i ramię. „Ja” jestem wewnątrz.

Poznaję podwórko — innych ludzi: dużych i małych, dziewczyny i chłopcy, już nie jest tak dobrze. Rodzice też czasem są źli.

Szkola podstawowa — to koszmar. Masa natrętnych ludzi, którzy uczą jak dzielić świat. Zaczynam myśleć o życiu, o tym co mi wpajają.

W szkole średniej jest cudownie — dużo nauki na początku, ale traktują cię jak człowieka. Są też imprezy, alkohol, seks, jazda samochodem, kąpiele w morzu, wspólne wypadki. Jest też muzyka, koncerty, trawa. Jest pier-

* * *

Bóg na pewno jest tylko bawi się ze mną w chowanego

czasami dopada mnie całkiem nieoczekiwanie gdy akurat wcale nie mam czasu

kiedy indziej wędruje na końcu świata gdy najbardziej Go potrzebuję

* * *

kiedy byłeś ze mną deszcz wesoło uderzał o ziemię — wcale nie był mokry

śnieg — był bardzo ciepły a moja sukienka z przeceny — taka ładna

teraz sama czekam na mrozną zimę w starych spodniach a jesienny deszcz smutno kapie mi na nos

* * *

napiisałam do Ciebie

masz przecież taki dobry głos i takie szare ach jakie szare oczy

napiisałam do Ciebie

dziś mój dzień pełen po brzegi czekania na list który nie przyszedł

przede mną tylko rachunek za telefon — widomy znak obecności listonosza

a moje serce w skrzynce pocztowej — czeka...

A — A

* * *

Pachniesz deszczem, Twoje ciało jest mokre. Podchodzisz bliżej, coraz bliżej. Twoje długie, kręcone włosy są czarniejsze niż zwykle. Jakis niesforny kosmyk zasłania Twoje oczy. Mimo to wiem, że są czarne.

Odgarniasz go, delikatnie muskasz moją twarz. Przeszywa mnie dreszcz, zauważasz to — uśmiechasz się. To chyba uśmiech zwycięzcy. Wiesz — mówią to moje oczy — jestem Twoja.

Pochylasz się nade mną, Twój zapach przenika mnie — boli. Twoje usta smakują deszczem — są lekko słone. Pocałunki są coraz gwałtowniejsze, lekki zarost nie pozwala mi się skupić. Rozpinasz moją koszulę. — Ma chyba sto guzików — mówisz z odrobiną niecierpliwości. Teraz ja uśmiecham się zwycięsko, teraz ja dyktuję warunki

Koszula pada gdzieś na podłogę — to nieważne...

Leżymy już na Twoim łóżku. Twój deszcz przenika moje ciało. Zdejmujesz sweter. Łąduje gdzieś obok koszuli.

Dotykam Twojej skóry, jest gładka i mokra, zanurzam ręce w gęstwinie Twoich włosów, spijam krople deszczu z Twoich rzęs i... budzę się ze świadomością, że Ty KOCHASZ INNA.

Tomkowi — A.

Z „Vectrą” i władzami Słupska

To było w miniony piątek, w Ośrodku Teatralnym WOK „Rondo”. Po jednej stronie zasiady władze samorządowe Słupska — z samym przewodniczącym Rady Miejskiej Janem Szumskim i przy-

dentem miasta Jerzym Mazurkiem. Po drugiej — słupska młodzież. Spotkanie filmowali operatorzy telewizji kablowej „Vectra”, pomysłodawcy całego zamieszania. Prawdopodobnie, jak i szanowne

władze, spodziewali się uładowanego, według uzgodnionego scenariusza, party. Niestety — jako osoba niekonwencjonalna — poszłam na żywiol, choć — jako niepoprawna zwolenniczka porozumienia — nie na całość.

Spotkanie zdominowały trzy problemy. Młodzi z „placu” (przed kinem Millennium) dopominali się o kawałek choćby lokalu, gdzie mogliby pożyć razem po lekcjach, pogadać, urządzić maty koncert. Młodzi anarchiści, lepiej zorganizowani i bardziej wymagający, zgłosili postulat przekazania do ich wyłącznej dyspozycji budynku — mówiąc najogólniej — na dom kultury alternatywnej. Następnie dyskutowano o potrzebie wydzielienia w Słupsku ścieżek rowerowych. A na końcu — o wydaniu przez władze zakazu wjazdu do miasta cyrkom, które mają w programie tresurę zwierząt.

Było ostro — to dobrze. Ale było też chwilami niegrzecznie — niepotrzebnie. Niektórzy młodzi stali się tak okrutnie poważni, że zgnębili (czyż nie niedawno się wyróżniali) nie tylko uśmiechem, ale i... tolerancją — dla racji, wyższych konieczności, potrzeb lub nawet drobnych niegrzeczności innych — o co sami walczą, czego właśnie od sprawujących władzę czy jakichkolwiek innych ludzi wymagają dla siebie.

Istotne, że półtoragodzinna wymiana zdań doprowadziła do ustalenia — na razie rozmów o konkretnych przedstawicieli władz miasta z reprezentacją młodych.

MM



PPH „POLSTAR”

- generalny importer •
- hurtownia •
- kompleksowe zaopatrzenie •

BHP

życzy

*Naszym miłym Klientom
Wesołych Świąt*

dużo zdrowia i radości
oraz
bardzo dobrej i owocnej
wzajemnej współpracy

z Nowym 1995 Roczem

Koszalin, ul. Wojska Polskiego 24
tel. 42-54-52 (1) w. 11-14, tel/fax 41-00-79

G-4392-1

**Radosnych Świąt Bożego
Narodzenia
oraz pomyślności
w Nowym Roku**

Życzy
Szanownym Klientom
Auto-Handel-Komis
M. Mokrzecki,
E. Etc
Koszalin,
ul. Władysława IV
tel. 43-47-93

G-4424

*Wesołych Świąt
i do siego
roku
swoim
Klientom
życzy*

**HURTOWNIA
NARZĘDZI
HiR**

75-235 Koszalin, ul. Morska 102,
tel./fax (0 94) 43 23 09
tel. 41-63-56
G-4426



*Wszystkim naszym
Współpracownikom,
Zalodze, Kooperantom,
Dostawcom
zdrowych, wesołych Świąt
i szczęśliwego Nowego Roku*

życzy Zarząd
Słupskich Fabryk Mebli sp. z o.o. w Słupsku

G-4435



*Wesołych Świąt
i do siego roku
swoim Klientom*

BIURO HANDLOWE
Koszalin, ul. M. Ludwika 9 ☎ (0-94) 42 58 58 fax 42 31 27

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW METALOWYCH
Koszalin, ul. Lechicka 70, ☎ 42 23 87

proxima

*Miłych i spokojnych
Świąt
Bożego Narodzenia*

Swoim Klientom,
Czytelnikom
i Współpracownikom
życzy

**Biura Ogłoszeń
"Głosu Pomorza"**

"POLONIA" S.A.
ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ
I REASEKURACJI

76-200 Słupsk, ul. Tuwima 6/7
tel./fax 259-60, tel. 286-13 w. 32

oferuje ubezpieczenia:

zagraniczne	krajowe
<ul style="list-style-type: none"> ○ koszty leczenia i następstw nieszczęśliwych wypadków ○ koszty leczenia a także odpowiedzialność cywilnej obcokrajowców ○ ubezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych 	<ul style="list-style-type: none"> ○ ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem i rabunku ○ ubezpieczenia mienia w transporcie krajowym i zagranicznym ○ odpowiedzialności cywilnej z racji wykonywanego zawodu lub ryzyka prowadzenia Firmy

a ponadto:

- a) ubezpieczenia celne
- b) ubezpieczenia rolne
- c) ubezpieczenia parkingów
- d) ubezpieczenia komunikacyjne
- e) ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków

stosujemy szeroką gamę zniżek

SKORZYSTAJ Z OKAZJI
WSZYSTKIM NASZYM KLIENTOM SKŁADAMY
SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE
I NOWOROCZNE

G-4367

**Pogodnych Świąt
Bożego Narodzenia
szczęśliwego
Nowego Roku**

*swoim obecnym
i przyszłym Klientom
życzy*

**Zakład Remontów
Sprężarek**
Andrzej Pawelkiewicz
Koszalin - Jamno 109, tel. 454-772, 413-513

G-4427

**Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
i Szczęśliwego
Nowego Roku 1995**

Życzy wszystkim swoim Klientom

HURTOWNIA ODZIEŻY UŻYWANEJ
Czaplinek
Pławińska 7 tel. 550-61

A-1061

*Wesołych Świąt
oraz wszystkiego najlepszego
w Nowym Roku 1995
Życzy*

TRANSTECH

**Części zamienne do
samochodów:
Autosan, Jelcz, Star, Ikarus**

Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:
* Koszalin, ul. Spokojna 4, tel./fax 43-26-70
* Szczecinek, ul. Cieślaka 4, (komunikacja Miejska) tel. 435-86

G-4425

**Zdrowych
Świąt**

*oraz
wspólnego
zakończenia
budowy
lub
remontu
w
1995*

KRYSTAL

Koszalin
ul. Szczecińska 55-57
tel. 410-469, fax 410-040

Filia:
Dartowo, ul. W. Polskiego 29, (Baza SUR)

G-4423

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

**PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
„BIS” S.D.**
ul. E. Gierczak 44, tel. 230-15
78-100 Kołobrzeg
Oddział Słupsk (Rolniczy Dom Towarowy)
ul. Kopernika 37 tel. 284-48 wewn. 10

**Dystrybutor
Firmy Lindab**

Oferuje do sprzedaży:

- profilowane kolorowe blachy budowlane na dachy i fasady
- Lindab „PANNAN” — blacha dachówkowa
- blacha trapezowa
- kompletne systemy rynnowe
- akcesoria do montażu blach
- lekkie belki konstrukcyjne

OKNA PCV

*„Myślisz o Nowym Roku pomyśl o nowym dachu”
życzymy
Wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku*

panorama
KBE PROFIL- UND FENSTERSYSTEME

G-4201-0

- ADRESY BIUR OGŁOSZEŃ**
- Koszalin, ul. Zwycięstwa 137/139, tel/fax 42-22-91, centrala 42-79-21 wew. 260, tix 0532275, w godz. 8—17
— „Corinfo” ul. Władysława IV 58/32, tel/fax 45-29-33 całonocowe B.O. na telefon i fax 45-29-33
— „Nor-Kar” tel. 43-38-96 godz. 8—10
— „Ekołan” J. Zieliński, tel. 42-28-03 do godz. 9 i po 18
— Agencja „Bernał” tel. 45-75-37 do godz. 11.
 - Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 1, pok. 12, tel. 278-55 lub 240-21 wew. 260, w godz. 9—16
— „Khan” ul. Sienkiewicza 17, pok. 9 tel. 271-64
 - Szczecinek, ul. Kardynała Wyszyńskiego 36 tel/fax 403-11 (hol PZU)
 - Słupsk, al. Sienkiewicza 20, tel. 266-08, tix 582213, fax 251-95, godz. 9-16
— Biuro Ogłoszeń i Promocji „Polipress” ul. Wojska Polskiego 29A (dawny biurowiec PKP, tel/fax 289-54, tix 582419, tel. 436-436 (cała doba).
 - Białogard: Dom Kultury ul. Kochanowskiego 15, tel. 23-34 (do godz. 15)
 - Bobolice: Baza GS nr 1, ul. Pocztowa, tel. 495
 - Bytów: ul. Kochanowskiego 8-10, czynne w godz. 13-16, tel. 28-97
— TUIR „Warta” ul. Kochanowskiego 3, tel. 22-80, godz. 8-16
 - Człuchów: „Ruch” SA ul. Zamkowa 5, tel. 739, tix 0533163
 - Dartowo: Biuro Usług i Pośrednictwa „Faktor” ul. Młyńska 26, tel. 29-36 (of. Cztery Kąty)
 - Drańsko Pomorskie: OKZ ul. Sikorskiego 4, tel. 327-21,
— ul. Moniuszki 9/2, tel/fax 331-31 (cała doba)
 - ul. Pocztowa 1 (PZMot. 7—15)
 - Lębork: ul. Armii Krajowej 16, tel/fax 625-588 (godz. 8—15)
 - Młastko: Biuro „Warty” ul. Dworcowa 29, tel. 53-08
 - Polezno-Zdrój: Zakład Usługowo-Handlowy „Dukat” ul. Grunwaldzka 4
 - Sławno, ul. Rapackiego 2, tel. 70-12
 - Stargard: Agencja Reklamowa „Kwiatkowski” ul. Chopina 21, tel/fax (0-92) 73-26-35.
 - Świdwin: Biuro Ubezpieczeń, ul. Krzywoustego 1, tel/fax 526-24
 - Ustka: PHUPIT „Bałtyk” ul. Żeromskiego 9 godz. 8—16.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

RENAULT 19, Renault clio sprzedam - sprzedawcę (części). Koszalin, 189-576.

SAMOCHÓD towarowo - osobowy toyota (1990) 185 000 000. Tel. (094) 11-77-22, (094) 11-70-88.

SPRZEDAM poloneza składak 1991, 65 000 000. Koszalin, tel. 42-71-48.

LANCIA dedra (1992) 270 000 000. Szczecinek, (0966) 452-79.

RENAULT 19 pilnie sprzedam, stan techniczny bardzo dobry. Szczecinek, 446-22, po 16.

OPEL omega 2,3 D (1990). Kołobrzeg, 293-30.

AUDI 80 (1989) 1,8 S - 150 000 000. Czaplonek, 558-44.

OPEL kadett 1,3, katalizator (1986). Ustka, 144-261.

CINQUECENTO 704 cm sześć. rok prod. 1994. Człuchów tel. 43-341.

SPRZEDAM fiata 126p (rocznik 1989). Słupsk, tel. 213-00, po 18.

OPEL kadett 1,3 (1986). Słupsk, 292-56.

BMW 524 TD (1984). Słupsk, 223-04.

MITSUBISHI lancer (1980) cena do uzgodnienia. Kołobrzeg, tel. 277-58, po 18.

OPEL kadett (1984), stan idealny. Sławno, tel. 39-04.

CITROEN ZX (1992). Kołobrzeg, tel. 206-75.

FIATA 125p 1500 stan dobry. Słupsk, tel. 220-85 wew. 376.

AUDI 80 (1984) 72 000 000. Bobolice, 187-128.

AUDI 80 1300 (1983) 78 mln. Szczecinek, 449-22.

TRABANTA combi. Szczecinek, tel. 576-22

MERCEDES 123 300D i 200D. Słupsk, tel. 236-23 od 8 do 18.

MERCEDESA 220 (1976). Słupsk, tel. 237-47.

VOLKSWAGEN polo (1987). Kołobrzeg, 288-92.

VOLKSWAGEN transporter T-4 (XII 1990) 1,9 D. Kołobrzeg, 26-342, 28-309.

VOLKSWAGEN polo (1989) 1,3 benzyna, ford fiesta (1988) 1,0 benzyna - tania. Kołobrzeg, 260-42.

GOLF GTI (1978). Białogard, 47-97.

OPEL kadett 1,7 D (1989 XI), sedan stan bardzo dobry. Białogard, tel. 71-42.

CINQUECENTO 700 (1994) wszystkie dodatki, alarm. Słupsk, tel. 216-74.

SPRZEDAM asygnację poloneza w systemie rat - po załatwieniu formalności samochód do odebrania. Słupsk, 436-887.

VOLKSWAGEN transporter (1982) stan bardzo dobry. Leba tel. 662-158.

WARTBURG 353 (1986) Dziaki 15 (Szczecinek)

HONDA accord coupe (1992), ford scorprio 2,4i (1989). Kołobrzeg, 241-14.

DUŻY dom do ukończenia w Grzybowie. Kołobrzeg, tel. 259-81.

POLONEZ 1600 -120 000 000 (1993). Słupsk, 215-98, po 17.

OPEL astra combi 1,4i (1993). Słupsk, tel. 11-27-56.

AUDI 100 turbo, qatro ABS (1987). Słupsk, 243-62.

FIAT 126p 89/87. Kępcze 69-64, po 19.

OPEL corsa 1,2 i model 1992. Słupsk, 282-07.

SEAT Ibiza nowy model 12000 km 1,3 cm sześć. Malechówek 21.

FIAT 126p (rok 1986). Sławno tel. 35-14, po 20.

TOLEDO 1,8 (1992) - sprzedam. Cena 230 000 000. Koszalin, 41-50-29, 40-56-96.

AUDI 100 avanti (1989) 2,3. Ustka, 144-457.

126P 1984. Słupsk, tel. 234-87.

FORD mondeo 1.6 CLX 7/93, 45 000 km bez wypadkowy, 340 mln. Słupsk, 437-162.

FORD scorprio 2,4i gaz + benzyna (1988). Koszalin, 45-13-03.

TRANSPORTER VW 1982. Czaplonek 0966 542-67.

ZAMÓWIENIA. Części używane do samochodów zachodnich, termin trzy dni. Koszalin, 45-40-64.

TLUMIKI walker, amortyzatory gabriel. Sprzedaż, montaż, naprawa. Słupsk, Bałtycka 10, 267-31 wew. 18.

AUTO-Handel-Banasik - do 36 rat - PTS, komis-zamiana, leasing, wszystkie opłaty na miejscu, osobowe, dostawcze, ciężarowe. Samochody lombard. Koszalin, Gnieźnieńska 38, tel. 42-24-64, czynny 7 dni.

AUTO - Handel - Komis Mokrzecki, Etc Koszalin, ul. Władysława IV tel/fax 43-47-93. Bogata oferta, leasing, wymiana, raty 36, PTS. Formalności kredytowe na miejscu

AUTO - pośrednictwo. Słupsk, tel. 438-786.

ORYGINALNE części do mercedesa, innych samochodów zagranicznych, również na zamówienia. Szybkie terminy. Słupsk, Sienkiewicza 6, tel. 222-83.

SPRZEDAM asygnację poloneza w systemie rat - po załatwieniu formalności samochód do odebrania. Słupsk, 436-887.

CIAGNIK zetor K-25. Koszalin, tel. 163-467.

PRZYCZEPKĘ tylną do motocykla. Słupsk, Armii Krajowej 37/4.

PRZYCZĘPA dwuosiowa oplandekowana 15 000 000. Słupsk, 444-042.

SILNIK mercedesa diesel. Darłowo 26-12.

DOMEK szeregowy - pierwszy segment - osiedle Niepodległości. Słupsk, 242-08.

NOWY dom w Słupsku 350 m kw., działka 700 m kw. 058 31-60-68 Gdańsk, po 14.

KIOSK 16 m kw. targowisko Banacha. Słupsk, 243-62.

ROZPOCZĘTA budowę bliźniaka w Sławnie, przy trasie, dobry punkt na działalność. Słupsk, tel. 256-01.

GARAŻ przy ul. Wązowej sprzedam. Koszalin, 45-74-19, po 16.

MIESZKANIE własnościowe 66 m osiedle Zieleniewo, oraz mieszkanie w przedwojennym budownictwie 60 m. Kołobrzeg, 117-46.

M-4 63,5 m kw. Kołobrzeg, osiedle Ogrody, 6,5 mln za metr. Łomża 18-24-06.

TANIO działki nad morzem Grzybowo Kołobrzeg, 221-64

DZIAŁKI budowlane 150 m do morza. Kołobrzeg, tel. 815-47.

KOMPUTERY PC na RATY „ATECOM” Słupsk, ul. Kołłątaja 15, II piętro.

PANASONIC, technics, jamo, pionier. Dom Handlowy MERKURY Słupsk, Filmowa 1, tel. 283-58

INFO STUDIO komputery, oprogramowanie edukacyjne, szkolenia. Słupsk, 44-11-73.

KSEROKOPIARKI - Tania! Gwarancja. Koszalin, 43-22-64.

DRUKARKĘ Epson LQ 550 -24 igły, roczna 6 000 000 -cena nowej 12 000-000, fax japoński 4 500 000. Słupsk, 43-06-12.

AMIGÉ 500 1 MB oraz kamerę JVS UHS-C, małą sprzedam. Kołobrzeg, tel. 207-28, po 15.

WIEŻE technics (również pojedyncze elementy), kolumny scheno 200. Słupsk, tel. 438-903

OKNA i drzwi plastikowe aluminiowe, drewniane -raty. BOAZERIA PCV sufity podwieszane. BRAMY garażowe, rolety, markizy Koszalin, 42-40-72, 8 - 16

PANELE BOAZERYJNE, PANELE PCV elewacyjne, wewnętrzne SILING elewacyjne, parapety, podokienniki, podłogi, drzwi harmonijkowe, listwy wykończeniowe. Hurt - detal. P.H. PRIMA, Grzybowo, Tęczowa 18, tel. 0965 810-82.

ROLETY zabezpieczające, producent ROLMONT -Sławno, 38-54; Koszalin, Pawła Fiedera 27 A, 427-336; Słupsk, Filmowa 1.

DAMBO -Hurtownia Zabawek Słupsk, Przemysłowa 25. Duży wybór, niskie ceny!!!

ZAMARŻARKĘ mors 222 stan idealny -tania. Kołobrzeg, 232-68.

CHOINKI NA TELEFON do domów i firm, dowolne wymiary dostarczam. Słupsk, tel. 44-32-16

PERUKI Słupsk, 43-08-32.

STYROPIAN budowlany, kasety styropianowe, sufitowe, klej do styropianu. TERMEX Koszalin, Morska 41, tel. 43-29-22.

CHARCIKI włoskie. Bydgoszcz, 72-57-46 lub 63-13-34.

NOWE pralki zwykłą i automatyczną, tanio. Kołobrzeg, tel. 226-06.

SPRZEDAM Spółkę z o.o.. Ustka (059) 145-509.

KURTKE z tchórzofrotek. Koszalin, tel. 45-79-03.

ROTTWEILERY szczeniata, Sławno, 75-24.

KURNIK z mieszkaniem ogrodzone -tania. Szczecinek, 571-79.

SREBRNA monetę z Papięciem 1000 zł. 400DM Szczecinek, tel. 435-08.

SPRZEDAM kawior. Kołobrzeg, 511-07

UDZIAŁY w spółce zagranicznej. Słupsk, 266-57.

KOMIN stalowy, piec żeliwny, opryskiwacz elektryczny, dmuchawy na ropę, doniczki, pierścienie, hydrofor, pompy, silniki, szkło z odzysku, namioty, folia, różne rury z odzysku, zawory. Ustka, 144-760.

A 1200, ACDTV. tel. ze Słupska 108-569.

PILNIE płyty żerańskie 6/570-6/00. Słupsk, 432-275

KUPNO

125-6P, ładę, poloneza, zagraniczny, również po wypadku. Koszalin, 415-479.

CZĘŚCI lub trabanta na części. Skrytka 90, Szczecinek 1, tel. 431-77.

TRABANT 601 S combi do remontu, z dowodem rejestracyjnym kupię. Słupsk, tel. 433-188.

KUPIĘ dom lub mieszkanie w Kołobrzegu, tel. 232-68.

KUPIĘ dom wolno stojący w Kołobrzegu. Kołobrzeg, tel. 225-21

MIESZKANIA -FART Słupsk, 276-25.

KAWALERKĘ kupię. Kołobrzeg, 288-91.

MIESZKANIE o powierzchni 40-0 m kw. I lub II piętro, najchętniej śródmieście. Słupsk, tel. 233-02.

MIESZKANIE 2-pokojowe w Słupsku, tel. 230-57.

PILNIE mieszkanie lub działkę pod budowę. Słupsk, tel. 441-173.

KAWALERKĘ Koszalin, 42-71-05.

DREWNO tartaczne liściaste. Sławno, 30-07.

KUPIĘ zboża na cele paszowe. Lębork 612-186. Koszalin, 457-158 (po 16).

JAMNIKI szorstkowłose szczeniaki -kupię. Sławno, tel. 89-95.

ZAMIANY

KOSZALIN -spółdzielcze 60 m kw. (3-pokojowe) na Lębork (może być mniejsze). Koszalin 415-309, Lębork 622-010.

MIESZKANIE 3-pokojowe zamienię na dwa mieszkania oddzielne. Słupsk, tel. 44-48-14.

MIESZKANIE kwaterek 2-pokoje zamienię na większe. Słupsk, 433-124.

DWUPOKOJOWE na większe. Słupsk, 441-315.

PIĘCIOPOKOJOWE -na dwa mieszkania. Słupsk, 441-996.

LOKALE

AGENCJA nieruchomości LEOMAR Słupsk, Sienkiewicza 20, 229-24

FART - Nieruchomości kupno - sprzedaż. Gwarantowana fachowość, bezpieczeństwo transakcji. Sprzedaż mieszkań bez prowizji. Słupsk, Grodzka 8, 276-25

PREFABUD Słupsk, tel. 249-61, oferuje działki budowlane, budowę domków jednorodzinnych w zabudowie szeregowej, mieszkań własnościowych 2-, 3-, 4-pokoje na osiedlu w Słupsku, Wiatraczna - Konarskiego.

AGENCJA nieruchomości DELTA w Słupsku życzy Wszystkim swoim Klientom pogodnych Świąt oraz szczęśliwego Nowego Roku.

FACTORIA - Kancelaria Prawnicza oraz Koszalińska Giełda Nieruchomości i Praw. Koszalin, Laskonogiej (przy katedrze), tel/fax 41-07-69. Pilnie zakupy działki budowlane w pasie nadmorskim. Prowizja 1,5 %.

WANDOM -Nieruchomości. Koszalin, 45-30-51 w. 277. Piłsudskiego 56. Zakupimy mieszkania lub domek blisko Koszalin.

ANKAM -Nieruchomości. Koszalin, Zwycięstwa 109, 42-26-19. Dom, stan surowy zamknięty, stolarka, działka 18 arów, Kretomino 450 000 000.

ANKAM -Nieruchomości. Koszalin, Zwycięstwa 109, 42-26-19. Mieszkanie 77 m kw. I piętro, komfort, Piłsudskiego 380 000 000. Dwupokojowe 51 m kw, Żwirowa 350 000 000. Pilnie zakupy mieszkania.

AGENCJA JASIŃSKI -Nieruchomości, Koszalin, 426-448, 422-361, ulica Piłsudskiego 28. Nowy dom parterowy z działką 9 km od Koszalin - 620 mln zł. Parter domu z działką, ulica Piłsudskiego 1 -200 000 000.

AGENCJA Nieruchomości -WYSOKIŃSKI, Rynek Staromiejski 1, Koszalin, 42-36-44. Domy blisko Koszalin do zamieszkania.

WESOLYCH Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku życzy Agencja NORD.

NORD -Nieruchomości. Luksusowy dom szeregowy 200 m kw., działka 250 m kw., ul. Kuczkowskiego 1 200 000 000. Koszalin, Zwycięstwa 137, tel/fax 425-039, 427-921 wew. 176.

MERKURY, Słupsk, 434-606, najstarsze pośrednictwo sprzedaży mieszkań -nieruchomości, życzy swoim Klientom Wesolych Świąt.

SMAŻALNIE, punkt gastronomiczny w Ustce kupię. Sklep centrum Słupska kupię. Koszalin, telefon, 42-47-71.

MIESZKANIE kat. M-2 do M-5 do nabycia w SM „DOM nad Słupią” Słupsk, Rejtana 10/ 41. Technologia tradycyjna, opomiarowanie. Słupsk, tel. 430-154.

INFO STUDIO Giełda Nieruchomości Pośrednictwo. Pełna obsługa prawna. Słupsk, 44-11-73.

POSZUKUJĘ wynajmę mieszkanie. Kołobrzeg, 253-76.

SZUKAM dwupokojowego mieszkania do wynajęcia w Miastku, Słupsku lub Ustce. Miastko, tel. 26-35.

SPRZEDAM mieszkanie 78 m kw. Koszalin, tel. 45-06-58.

ZAKŁAD Budowlany wybuduje na własnych działkach mieszkania - parter handlowy - ze środków przyszłych właścicieli. Mieszkania mogą być dzielone, blisko centrum. Lębork, 626-991.

SZUKAM 2-pokojowe mieszkanie do wynajęcia w Miastku, Słupsku lub Ustce. Tel. 26-25 Miastko

DO wynajęcia M-3 z telefonem (na biuro, mieszkanie). Kołobrzeg, tel. 15-195.

USŁUGI

BIURO Rachunkowe. Prowadzenie dokumentacji podatkowej -księgi, ryczałt, deklaracje. Ustka, Dąbrowszczaków 6/13, 144-808.

Dwuletnie Studium Policealne

Prywatna Średnia Szkoła Ekonomiczna Koszalin, ul. Piłsudskiego 28, tel. 42-48-20

ogłasza zapisy do: 4-letniego Technikum Ekonomicznego po szkole podstawowej, 3-letniego technikum po II klasie LÓ i ZSZ oraz na dwuletnie Studium Policealne w kierunkach:

- finanse i rachunkowość
- handel zagraniczny
- administracja państwowa
- turystyka, hotelarstwo
- informatyka
- bankowość

Jednoroczne Policealne Studium pracowników administracyjno-biurowych (SEKRETARKI)

Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej G-4145-0

BIURO ELKO poleca usługi księgowo-podatkowe, prawne.

Słupsk, ul. 9 Marca 3, tel. 236-56

TELENAPRAWA. Słupsk, 248-83.

TELEWIDEONAPRAWA. Słupsk, 43-45-63.

TELENAPRAWY przestrajanie 230-20 Kołobrzeg.

MAGNETOWIDY, kamery, video niemieckie, japońskie. Naprawa, części zamiennie. Oszpeżet serwis. Tania -szybko. Koszalin, tel. (094) 40-57-08.

TVNAPRAWA solidnie w domu. Słupsk, 430-264.

VIDEOFILMOWANIE. Słupsk, 257-39.

VIDEOFILMOWANIE, Słupsk, 43-12-43.

VIDEOFILMOWANIE JBP. Koszalin, 42-36-91.

ŁODÓWKOZAMARŻARKI naprawa. Słupsk, 43-50-91.

ŻALUZJE, stoisko Rolniczy Dom Towarowy. Słupsk, tel. 284-49.

ŻALUZJE. Słupsk, 44-35-81. K-1962.

ŻALUZJE, okna. Kołobrzeg, 206-39.

ŻALUZJE, verticale, tapicera drzwi. Słupsk, 44-05-36.

PRANIE dywanów, tapicerek samochodowych, meblowych. Koszalin, 40-52-01.

OGRODZENIA drewniane. Koszalin, 40-52-01.

AUTOALARMY, blokady, znakowanie, radiodiodwarzacz, głośniki, anteny. Profesjonalny montaż AUTO - PLUS. Koszalin, tereny poddożynkowe 452-500, Słupsk, Zielona 439-145.

„MAREL” - PRACOWNIA EKSPERTYZY KRYMINALNYCH I MONTAŻU SYSTEMÓW ANTYWŁAMANIOWYCH. 75-841 Koszalin, ul. Poprzeczna 6G m.7 tel. całodobowy 42-45-24.

K-1137

PRZEPROWADZKI. Koszalin, 40-50-16.

AUTO GLAS Kobylnica - szyby samochodowe. Słupsk, tel. 439-745.

AUTOALARMY, blokady, znakowanie, radiodiodwarzacz. Raty ELSAM Słupsk, 21-621.

WYPOŻYCZALNIA samochodów. Koszalin, Gnieźnieńska 38,

Nowy bank PKO

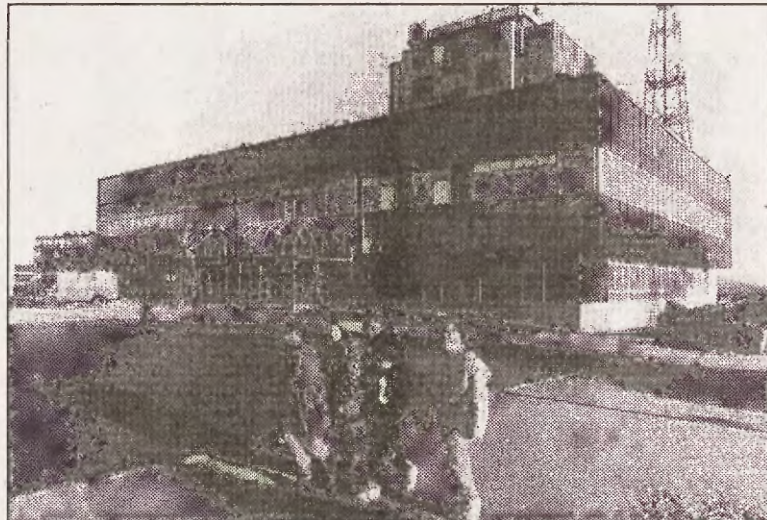
Nie na gwiazdkę, ale na zajęcia

Z narożnika ulic Wazów i Banacha w Słupsku zniknęło ogrodzenie, odsłaniając całą bryłę budowanego banku PKO. Wokół zrobiono porządek, widać też, że roboty wkończeniowe mają się ku końcowi. To sugeruje, że otwarcie tuż-tuż, jednakże nie zdążymy na gwiazdkę, ale wiekianocnego zajęcia pewnie będziemy „łapać” już w nowym banku - mówi Antoni Polidowczyk, dyrektor II Oddziału PKO w Słupsku.

Pod koniec pierwszego kwartału przyszłego roku chcemy przeprowadzić „dwójkę” z ulicy 11 Listopada do nowej siedziby - dodaje dyr. A. Polidowczyk. - Zamiar odsprzedaży dotychczas zajmowanego obiektu Bankowi Pekao S.A. nasza załoga oprostowała w centrali. Ja się z nią zgadzam, bo tutaj mamy więcej operacji i klientów, niż w „jedyńce” przy ulicy 9 Marca. Względy ekonomiczne przemawiają za pozostawieniem w gmachu przy ul. 11 Listopada ekspozytury PKO oraz wydzierżawieniem zbędnych pomieszczeń innym firmom, ale nie naszym konkurentom.

Koszt budowy nowego banku PKO, gdzie - przypomnijmy - pierwotnie projektowano siedzibę NOT - wyniesie ponad 80 mld zł. W gmachu jest 4,4 tys. metrów powierzchni użytkowej, z czego jedna czwarta przypada na część podziemną, gdzie będą m.in. skrytki depozytowe dla klientów. Nowy bank będzie prowadził pełny zakres usług, z obsługą zagraniczną włącznie. W tych dniach centrala PKO upoważniła swą słupską placówkę do bezpośredniej współpracy z zagranicą. Dotychczas tego rodzaju usługi zlecano bankowi PKO w Koszalinie. Załatwiane są formalności, przygotowana jest przeprawa, a przedtem jeszcze będzie - jak powiada dyr. A. Polidowczyk - wielka gra w cymbargaja, zamiast sylwestrowej zabawy. Chodzi o denominację złotego i ogrom związaną z tym roboty przeliczeniowej. Całkiem prawdopodobne, że nowy rok może zastać bankowców w pracy. (wir)

Fot. Ireneusz Wojtkiewicz



Fot. Ireneusz Wojtkiewicz

SZCZĘŚLIWYCH, WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU ORAZ WŻELKIEJ POMYŚLNOŚCI, NAJLEPSZEGO ZDROWIA I ŻYCZLIWOŚCI OTOCZENIA, MIESZKAŃCOM WOJEWÓDZTWA ŚLUPSKIEGO ŻYCZA PARLAMENTARZYŚCI KLUBU SLD

ANDRZEJ SZCZEPAŃSKI - SENATOR RP
WŁADYSŁAW SZKOP - POSEŁ
KAZIMIERZ IWANIEC - POSEŁ

Święta Bożego Narodzenia tradycyjnie kojarzą się nam z ciepłem rodzinnym, wzajemną serdecznością i miłością. Dają też okazję do odbycia zalogich wizyt i rozmów. Życzą więc Państwu, abyście przy willigijnym stole mogli zasiąść z tymi których kochacie, na których długo czekaliśmy. Niech te święta będą spokojne, niech towarzyszy im wyjątkowo nicipowtarzalny nastrój, który daje wypoczynek i nadzieję.

Wojewoda Słupski Kazimierz Kleina

Rośnie lista ofiarodawców

Pomimo przedświątecznej krzątaniny i bieganiny apel o wsparcie „Prezentu dla dziecka” nie pozostał bez echa. Redakcję odwiedzają rodzice z dziećmi, uczniowie ze szkół podstawowych, przynosząc dary i pieniądze.

Już z samego rana w środę odwiedziła redakcję pani Jadwiga Szparaga z 11-letnią córką Anią, uczennicą klasy czwartej f Szkoły Podstawowej nr 18 w Słupsku, ofiarowując na „Prezent” - milion złotych. Lektura naszej gazety zmobilizowała rodzinę do poparcia szlachetnej inicjatywy dla biednych dzieci - powiedziała pani Jadwiga.

Za dary serdecznie dziękujemy i czekamy na następne. Razem z przedstawicielami placówek opiekuńczych dyżurujemy w pokoju nr 105 redakcji (al. Sienkiewicza 20) codziennie w godz. 9-16.

Pieniądze przekazywać można również na specjalne konto Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Słupsk, I Oddział PKO, nr 77510-2743-132 z dopiskiem „Prezent dla dziecka” (a)



Miło jest otrzymywać kartki z życzeniami, pozdrowieniami, mieć świadomość, że ktoś o nas myśli i pamięta, że jesteśmy potrzebni. W ostatnich dniach listonosz przyniósł do redakcji pełną torbę życzeń świątecznych i noworocznych dla całego zespołu redagującego gazetę. Wśród nich były życzenia od Grażyny i Witolda Zblewskich oraz załogi „Grawipolu” w Słupsku, Domu Handlowego „Bella” Marka Sarkowskiego, dyrektora

Pamiętają o nas...

Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego - Zbigniewa Tomasika, dyrektora gromady pedagogicznego i młodzieżowego Zespołu Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich, Marii Bałandy - dyrektora Rejonowego Urzędu Poczty, Agencji Reklamowo-Wydawniczej „LenArt”, dyrekcji Państwowej Orkiestry Kameralnej i Teatru Impresyjnego, firmy „Wireland” S.A. z Bytowa, zarządcy komisarycznego PPIUR „Korab” Wiesława Kamińskiego z Ustki. Za pamięć i życzenia pięknie dziękujemy



Ogrom pracy w grudniu mają słupskie listonoszki. Oprócz rent, listów, pism, codziennie roznoszą setki kartek świątecznych z życzeniami od najbliższych i znajomych z całego świata. Im bliżej końca roku, tym korespondencji jest więcej. Przeciętnie, dziennie na ramieniu dźwigają w torbie listów na ok. 10 kg, teraz z dnia na dzień tych kilogramów przybywa. Ale jak widać na zdjęciu humor naszym paniom dopisuje. (a)

Na zdjęciu od lewej: Zofia Nawrocka, Teresa Malak, Krystyna Malak, Maria Tetercyce w drodze do swoich rejonów.

Fot. Jan Mazlejek

Wigilia na służbie

(dokończenie ze str. 1)

Marian Wilczewski, łowczy wojewódzki: - Jest taki zwyczaj, że 24 grudnia myśliwi zbierają się wczesnym rankiem i idą na zbiorowe przedpołudniowe polowanie. Jest sezon na dziki, jelenie, samy, zajace. Ale myśli się ten, kto myśli, że polowanie wigilijne jest tak zupełnie serio, choć wyjątki zdarzają się. To raczej kontynuowanie tradycji z lat dawnych, gdy kobiety wyganiały mężczyzn z domu, a czas przegotowań wieszery wigilijnej. Zwierzę na na święta już dawno zostało ustrzelone i potrawy przygotowane.

Andrzej Rączka, kapitan portu w Ustce: - Całą dobę w kapitanacie jest obecny bosman dyżurny, który odpowiada za bezpieczeństwo na wyznaczonym odcinku morza. Czuwa obsługa statku ratowniczego PRO, radiostacji

Urzędu Morskiego, są inspektorzy ochrony rybołówstwa. Dyżur nocny zaczyna się o godzinie 20. Ci pracownicy wcześniej w domach urządzają Wigilię.

Starszy kapitan Andrzej Rutkowski, zastępca komendanta rejonowego Państwowej Straży Pożarnej w Słupsku: - Dyżur w naszej Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej trwa całą dobę - od siódmej rano. Toteż w świetlicy jednostki już od rana będą się pojawiały żony (lub dziewczyny) strażaków z przysmakami na stół. Strażacy też będą uczestniczyć w przygotowaniach. Jeśli nie będzie wyjazdu do akcji, komendant jednostki młodszy brigadier Adam Biechoński zasiądzie z wszystkimi do stołu, podzieli się opłatkiem. Będą śpiewać koledy. (jo)

Pokażą przeszłość Ustki

Prawie 658 lat temu, 2 lutego 1337 roku Ustkę po raz pierwszy wymieniono w dokumentach, zaś przed prawie 50 laty - 8 marca 1945 roku - dotarły tu pierwsze radzieckie czołgi, wyznaczając nową ezurę w dziejach miasta, które przestało być niemieckie i stało się polskie.

Zbliżająca się okrągła rocznica zainspirowała członków Towarzystwa Przyjaciół Ustki do zorganizowania wystawy, ukazującej przeszłość Ustki

- nie tylko minionego 50-lecia, ale także jeszcze wcześniejszą, niemiecką. W zamysłach ekspozycja - planowana od 15 lutego do 15 marca w Bałtyckiej Galerii Sztuki - ma się stać początkiem usteckiego muzeum, o którym TPU mówi już od dwóch lat.

Część eksponatów, w tym wiele archiwalnych zdjęć, już zgromadzono. Przynoszą je mieszkańcy miasta. Zarząd Towarzystwa rozmawiał już z dyrekcjami największych usteckich firm, a także z dowództwem Centrum Szkolenia Specjalistów Marynarki Wojennej o udostępnieniu dla potrzeb wystawy pamięć z ich działalności.

Jedną z atrakcji będzie prawdopodobnie także obraz „Połwo łososi u ujścia Słupi” autorstwa znanego niemieckiego malarza, Friedricha Klein-Chevaliera, zakupiony przez usteckich w lutym 1914 roku, który wisiał teraz w gabinecie prezydenta Słupska. Józef Jaskuła, prezes TPU, poinformował, że jeden z wpływowych przedstawicieli władz Ustki obiecał podjąć starania celem wypozyczenia dzieła z słupskiego ratusza.

Zarząd Miejski w Ustce zgodził się przekazać na wystawę 12 mln złotych. Jest szansa, że podobną kwotę da Urząd Wojewódzki. (mb)

TV kablowa

Dzisiaj (23 bm.) w programie ATV dla sieci kablowej BTT-T S.A. i TK „Vectra” w Słupsku i Ustce: godz. 16.45 - Program lokalny (TK „Vectra”), 17.15 - Do trzech clipów sztuka, 17.30 - Tuli, 17.35 - A to Dodo, 17.40 - 18.25 - Filmy animowane, 19.20 - Lista przebojów „Tylko rock”, 19.45 - Muzyka, 20. - Fort Boyard (gra telewizyjna), 21.35 - Rewolwer i melonik, 22. - W służbie miłości (z cyklu „Różowa seria”).

Sobota. Dla mieszkańców Śródmieścia i Zatorza: godz. 18.00 m.in. koledy, świąteczne życzenia, sonda, rozmowa z Janem Hurkiewiczem - doskonałym maratończykiem, migawki z występów Agnieszki Fatygi i Krystyny Sienkiewicz oraz inne pozytyje. Ponadto w programie ATV dla sieci kablowej BTT-T S.A. i TK „Vectra” w Słupsku i Ustce: godz. 16.45 - Z koledą u Jaskiniowców, 18.30 - Świąteczne wspomnienie (nowela filmowa), Barbara, 19.15 - MCM, 19.25 - Muzyka, 20. - Hotel (dramat psych.), 22.10 - MCM, 22.20 - U progu tajemnicy (thriller).

Niedziela. Godz. 16.45 - Program lokalny (TK „Vectra”), 17.15 - Do trzech clipów sztuka, 17.30 - Tuli, 17.35 - A to Dodo, 17.45 - Oliver Twist, 18.30 - Santa Barbara, 19.20 - MCM, 20. - Tak blisko siebie (komedia), 21.30 - MCM, 21.45 - Polowanie.

Poniedziałek. Godz. 17.30 - Pchła Szachrajka, 17.40 - A to Dodo, 17.45 - Oliver Twist, 18.30 - Santa Barbara, 19.20 - Magy (serial komediowy), 20. - Znow stała się jasność (film SF), 21.35 - Lista przebojów „Tylko rock”. (fen)

TELEFONY

Słupsk. POGOTOWIA: Energetyczne: 991; Gazownicze: 992; Ciepłownicze: 993; Wodnokanalizacyjne: 994; Ratunkowe: 999, (podstacja przy ul. 226-31; Policja: 413-11-71); Weterinaryjna: 998; Biuro Numerów: 913; INFORMACJA: Paszportowa: 955; Kolejowa - pociągi przyjeżdżające do Słupska: 933, pociągi odjeżdżające ze Słupska: 934; Komunikacja MZK w Słupsku: 240-60; RADIO TAXI - dla osób niepełnosprawnych, Słupsk, tel. 444-447 INFORMACJA o AIDS: 958; TELEFON ZAUFANIA: 280-35 (w sob. i niedz. w g. 9-19); PUNKT KONSULTACYJNY dla NARKOMANÓW: 274-32 (czynny poniedziałki, wtorki i czwartki w godz. 10-16); ALKOHOLOWY telefon zaufania: 439-850 (klub „Aqua Vitae” czynny codz., oprócz niedziel, w godz. 16-21)

USŁUGI

RADIO TAXI - dla osób NIEPEŁNOSPRAWNYCH, ŚLUPSK, tel. 444-447
TELEWIDEONAPRAWA - autoryzowany serwis „VIDEOSONIK”, Słupsk, ul. Dmowskiego 10 (Pstrowskiego), tel. 434-563
„ALARMY” Leleniewski & Sznel. Alarmy włamania, pożary. Słupsk, Norwida 20/33, 441-444, 218-34
NAPRAWA PRALEK AUTOMATYCZNYCH w domu klienta, Słupsk, tel. 44-22-46
POMOC DROGOWA CAŁODOBOWA, blacharstwo samochodowe, autonaprawy, Słupsk, Bałtycka 9, 240-93
NAPRAWA ŁODÓWEK, ZAMRAŻAREK Tadeusz Piotrowski, Słupsk ul. Chrobrego 24, tel. 433-731
DORĘCZANIE KWIAŁÓW tel. 259-86 oraz wiązanki ślubne, wyroby pogrzebowe, „KOMPOZYCJA”, Słupsk, Murarska
POGOTOWIE POGRZEBOWE „ZIELENI”, całodobowe, Słupsk, tel. komórkowy 0-90525005
USŁUGI POGRZEBOWE „HERMES”, Słupsk, Tuwima 3, tel. 284-95, 443-083 (całą dobę)
POGRZEBOWE „HADES”, CAŁĄ DOBĘ. Słupsk, Kopernika 15, tel. 298-91, 436-449
POGRZEBOWE „KALLA”, Słupsk, Armii Krajowej 15, 281-96, 212-85 (całą dobę)

DYŻURY

ŚLUPSK: „NAD ŚLUPIA”, ul. Kilińskiego, tel. 266-50 od poniedziałku, „POD GRYFEM”, ul. Hubalczyków, tel. 211-70
USTKA: „PANACEUM”, ul. Kopernika, tel. 144-367 od poniedziałku, „REMEDIUM”, ul. Kard. Wyszyńskiego, tel. 144-969

WYSTAWY

ŚLUPSK: MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO czynne 10-16 (sobota i niedz. nieczynne). Zamek Książąt Pomorskich: „Skarby książąt pomorskich”, „Sztuka dawna Pomorza od XIV do XVIII w.”, „St. I. Witkiewicz - firma portretowa”, Plakat przełomu XIX i XX wieku ze zbiorów Muzeum Miejskiego we Flensburgu; MEŁYN ZAMKOWY - „Dawna i współczesna sztuka ludowa na Pomorzu Środkowym”; BASZTA CZAROWNIC (sobota i niedz. nieczynne): Dariusz Słota - malarstwo i rysunek; GALERIA KAMERALNA - ul. Partyzantów 31a, (czynna 10-18) - Marian Pank - malarstwo; USTKA: BAŁTYCKA GALERIA SZTUKI (sobota i niedz. nieczynne) - Jolanta Winiszewska - malarstwo; KLUKI: SKANSEN czynny 9 - 16 (sobota i niedz. nieczynne), „Kultura i sztuka ludowa Stowicfów”

KINO

ŚLUPSK: MILENIUM (tel. 251-91) - (sobota i niedz. nieczynne) - piątek - „Klient” (USA, l. 15), godz. 18; „Maverick” (USA, l. 15), godz. 20; poniedziałek - „Maska” (USA), godz. 16 i 18; „Klient” (USA, l. 15), godz. 20; „Flinstonowie” (USA), godz. 16.30; „Maverick” (USA, l. 15), godz. 18.30

O wszelkich zmianach prosimy informować telefonicznie, Słupsk, tel. 251-95 lub pod adresem al. Sienkiewicza 20, pok. 106. (Teb)

Vigor RADIO

TELEFON INFORMACYJNY 439-924 (czynny całą dobę); Wiadomości z kraju i ze świata: od 8.15 do 17.15 w niedzielę do 22.15 co godzinie; Radio dla kierowców: 8.15, 12.15; Ogłoszenia drobne: 8.50, 10.50, 12.50, 16.55; Wiadomości kulturalne: 11.45, 14.45; Herbatka z Radiem Vigor: 17.00, 22.45; Kursy walut tylko w sobotę: 9.55, 11.50; Horoskop: 9.00, 12.00, 15.00 (godz. 18 tylko w niedz.) 21.00.

PIĄTEK ŚWIĘTA z „VIGOREM”: 10.06 Z psychologii Świąt; 11.25 Świąteczny konkurs „za ile?”; 13.06 Pomagamy w zakupach czyli „Świąteczny sklep radiowy”; 14.25 Świąteczna sonda; 16.25 Rozmowy o świętach; 17.06 Świąteczny duet Marek Rogala i Marek Sosnowski; 18.25 Przed Wigilią.

6.00 - 12.00 Blok muz. R. Skoczypca; 6.30 Co, gdzie, kiedy (zapowiedzi imprez i wydarzeń); 7.00 Powtórka na luzie (konkurs edukacyjny); 7.30 Giełda pracy; 10.30 Kronika wypadków; 12.00 - 18.00 Blok muz. M. Rogala; 16.00 „Czarna godzina” - muzyka soul; 18.00 - 22.00 Blok muz. M. Modrzewskiego; 21.00 Przytulak z Radiem Vigor; 22.00 - 2.00 Blok muz.; 2.00 - 3.00 Muzyka dla zakochanych.

SOBOTA ŚWIĘTA z „VIGOREM”: 9.06, 12.06, 14.06 Świąteczne sondy; 10.06 Z psychologii; 10.34, 13.00 Świąteczne konkursy; 13.06 Pomagamy w zakupach; 11.06, 14.25, 15.25, 16.25 Rozmowy o świętach.

8.00 - 12.00 Blok muz. M. Brokosa; 8.30 Przegląd prasy; 9.00 Przegląd prasy; 10.15 Lokalne wiadomości sportowe; 10.30 Kronika wypadków; 10.35 Konkurs z „Głosem Pomorza”; 12.00 - 18.00 Blok muz. P. Brosza; 16.00 „Off da wall” (lekcja angielskiego); 18.00 - 24.00 Blok muz. R. Skoczypca; 18.00 Lista przebojów „Vigor” TOP 20; 20.00 - 21.00 Twoje radio (program z udziałem słuchaczy); 24.00 - 2.00 Blok muz.; 2.00 - 8.00 Muzyka z Vigorem; 2.00 - 3.00 Muzyka dla zakochanych i nie tylko.

NIEDZIELA: 8.00, 19.00 Święta z Vigorem; 8.25, 11.25, 14.25, 16.25 Rozmowy o świętach; 9.06, 11.06, 13.06, 15.06, Świąteczne sondy; 10.34, 16.00 Świąteczne konkursy; 18.00 Lista świątecznych przebojów.

8.00 - 12.00 Blok muz. R. Skoczypca; 9.00 Przegląd prasy; 10.30 Kronika wypadków; 12.00 - 18.00 Blok muz. M. Rogala; 13.30 Giełda samochodowa; 18.00 - 24.00 Blok muz. P. Brosza; 20.45 Lokalne wiadomości sportowe; 24.00 - 6.00 Blok muz.; 24.00 - 1.00 Muzyka dla zakochanych i nie tylko.

PONIEDZIAŁEK: 8.00 - 21.00 Święta z Vigorem; 8.25, 11.25, 14.25, 16.25 Rozmowy o świętach; 9.06, 11.06, 13.06, 15.06, 17.06, Świąteczne sondy; 10.34, 16.00 Świąteczne konkursy; 20.22 Świąteczne igraszki z Vigorem.

8.00 - 12.00 Blok muz. M. Brokosa; 10.30 Kronika wypadków; 12.00 - 18.00 Blok muz. M. Rogala; 18.00 - 24.00 Blok muz. P. Brosza; 24.00 - 6.00 Blok muz.; 24.00 1.00 Muzyka dla zakochanych i nie tylko. (Teb)

Dla strzelców

Słupsk. ZML LOK organizuje międzyzakładową ligę strzelecką (broń pneumatyczna). Zgłoszenia do 15 stycznia 1995r. Adres - OSZK-LOK, 76-200 Słupsk, ul. Grottera 19, tel. 439-954. (fen)

Świąteczny informator

Miejski Zakład Komunikacji informuje, że w Wigilię, 24 bm., autobusy w Słupsku kursować będą do godz. 18 w rozkładu jazdy obowiązującego w dni świąteczne.

W pierwszy dzień świąt autobusy nie kursują, z wyjątkiem linii nr 5, 9, B, które jeździć będą od godz. 14 w świątecznym rozkładu jazdy, w drugi dzień świąt komunikacja funkcjonuje na wszystkich liniach od godz. 14.

Stacje CPN - całodobowe pracują bez przerwy, pozostałe - w Wigilię pracują jak w dni powszednie, w pierwszy dzień świąt są nieczynne, w drugi dzień świąt pracują jak w niedziele.

Sklepy przemysłowe, spożywcze, mięsno-wędliniarskie, rybne, warzywno-owocowe czynne są zgodnie z wywieszkami w witrynach sklepowych. Podobnie jest z zakładami usługowymi i kioskami „Ruchu”. (a)

KONKURS Z GŁOSEM I VIGOREM. NOWY KONKURS, NOWE ZASADY, WYBUCHOWE NIESPODZIANKI, ZAGRAJ Z NAMI! DYNAMITE

